

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE



Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol.
Rekwirowania redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315.

Tel. Redakcji dziennej 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, niedziela 20 września 1931

Nr. 216

Przed rozstrzygnięciem spraw polsko-gdańskich w Genewie

(g) Berlin, 19. 9. (Telefonem od własnego korespondenta). Według doniesień, które nadeszły tu z Genewy, sprawy gdańskie znajdują się na porządku dziennym dzisiejszego popołudniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Tekst raportu w tych sprawach ma już być ostatecznie ustalony, przez sprawozdawcę lorda Roberta Cecila i został wyłożony do dyspozycji członków Rady Ligi celem zaznajomienia się z jego treścią.

Jak słychać, raport hr. Graviny, któremu wyraża się specjalne podziękowanie, ma stanowić integralną część raportu lorda Cecila, przytem w sprawie manifestacji nacjonalistycznych w Gdańsku ma być ustalone iunctim z rezolucją poprzedniej majowej sesji i wyrażona wyraźna ich dezaprobat.

Optymistyczna ocena stanu bezpieczeństwa w Gdańsku, podana w raporcie hr. Graviny, ma być potraktowana z większą rezerwą.

Wreszcie sprawa bezrobocia w Gdańsku, ma być potraktowana raczej pobieżnie, zaś oświadczenie Rządu polskiego o zarządzeniach władz polskich co do środków utrudniania przybyłym bezrobotnym

do portów polskich ma być przyjęte do wiadomości.

Co do sprawy porte d'atache, to będzie ona skierowana, w myśl tezy polskiej, do trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze.

Haga — 19. 9. (PAT). Przemówienia litewskie w sprawie komunikacji na szlaku Libawa — Romny i Landwarowo — Koszary trwały półtora dnia. Sidzikauskas dowodził, iż

zobowiązanie międzynarodowe nie nakazuje Litwie zmieniać polityki wobec Polski, podjętowanej poczem honoru, dopóki nie nastąpi przywrócenie układu suwalskiego. Mandelstam uzasadniał tezę, że Litwa uprawniona jest do stosowania represyj. Wczoraj po południu rozpoczął przemówienie delegat polski prof. Mrozowski, stwierdzając obowiązek Ligi utworzenia kolei, poczem poddał analizie rezolucję Rady Ligi z dn. 10 grudnia 1927 r.

Niesłuchany list Ziehma do redakcji szwajcarskiego dziennika

(o) Genewa, 19. 9. (Tel. wł.). W związku z zajęciem się przez prasę szwajcarską, a szczególnie „Journal de Genewę”, sprawą postojów okrętów polskich w Gdańsku prezydent Ziehma wystosował do redakcji „J. d. G.” list, w którym usiłuje wytłumaczyć, że niebezpieczeństwo dla Gdańska płynie z zamiaru Polski utworzenia w Gdańsku bazy morskiej dla polskiej flocy wojennej.

Równocześnie m. in. Strasburger stwierdza, że Polska nigdy nie uzurpowała sobie tego prawa, natomiast uniemożliwił postój byłoby ze względów gospod. niezrozumiałe, gdyż Gdynia nie posiada urządzeń technicznych pozwalających na reparację okrętów wojennych.

Tragiczny dzień lotnictwa wojskowego

W dwóch katastrofach zginęło trzech lotników

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 15 z wojskowego lotniska w Warszawie wystartował do Torunia porucznik p/lot Wóycicki, z toruńskiego 4 pułku lotniczego. Wkrótce po starcie silnik zaczął szwankować i aparat runął na hangar „Lotu”. Z pod zdruzgotanych skrzydeł samolotu wydobyło się tylko zwłoki śp. por. Wóycickiego.

W grupie 17 aparatów bojowych wy-

startował onegdaj do lotu nocnego Warszawa—Toruń samolot z załogą: sierżant p/lot Kapójuch i por. pil. Borowiec. W czasie lotu przypadkowy defekt motoru zmusił pod Plockiem samolot do lądowania. Ciemność i trudny teren uniemożliwiły je niestety. Samolot spadł do głębokiego rowu rozgraniczającego pola i rozbił się doszczętnie. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Rozprawa brzeska — już 15 października?

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Obecnie sporządzane jest w warszawskim Sądzie Okręgowym 11 kopij aktu oskarżenia przeciwko b. więźniom brzeskim.

Treść aktu trzymana jest w dalszym ciągu w tajemnicy.

Akt ma 180 stron tekstu, z czego 80 stron poświęconych jest działalności Centrolewu.

Na sprawę zostanie zawiadanych 183 świadków.

Przypuszczają, że sprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Być może, że termin rozprawy zostanie wyznaczony w najbliższych dniach.

W formie pogłoski kolportowana jest wiadomość, że termin rozprawy wyznaczony zostanie na dzień 15 października.

P. Devey wierzy w Polskę

Chicago, 19. 9. (PAT). Na zebraniu stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców był członkiem rady Banku Polskiego p. Charles Devey wygłosił przemówienie, w którym mówiąc o swych wrażeniach z pobytu w Polsce, powiedział: „Wierzę, iż Polska ze swą 30-miljonową ludnością,

kulturą i przemysłem stanie na pierwszym miejscu w środkowej Europie pod względem finansowym i porządku Wierzę, iż Polska w niedługim czasie będzie pomagała swym sąsiadom, stając się dla nich wzorem ustroju państwowego i społecznego.

Rząd buduje kolej Kraków—Miechów

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono upoważnić Ministerstwo Komunikacji do budowy kolei normalnotorowej Kraków—Miechów. Linja ta długości 52 km znacznie polepszy i skróci komunikację między Warszawą a Krakowem, gdyż odległość kolejowa między temi mia-

stami zostanie dzięki niej skrócona o 312 km.

W związku z tem dowiadujemy się, że w kosztach budowy będzie partycypować okoliczne ziemiaństwo, stowarzyszenia społeczne oraz organizacje. Grunta potrzebne pod budowę linii ofiarowała ludność gromad.

Wysokie odznaczenie wojewody Lamota

(o) Warszawa, dn. 19. 9. (tel. wł.). Wojewoda Pomorski p. Wiktor Lamot odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

O departament sztuki

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Wczoraj delegacja polskiego świata artystycznego, w składzie: Zb. Drzewiecki, W. Gettel, Jastrzębski Grąbecki — złożyła Ministrowi W. R. i C. P. memoriał w sprawie zniesienia departamentu sztuki.

Minister przyjął memoriał przychylnie i obiecał rozpatrzyć sprawę w dniach najbliższych.

Mistrz świata Cochet w Warszawie

Warszawa, 19. 9. (PAT). W dniu wczorajszym na kortach Legji rozpoczął się 3 dniowy turniej tenisowy międzynarodowy pomiędzy Racing-Klubem (Paryż) a stołeczną Legją. — W pierwszym dniu rozegrano zaledwie jedną z dwóch w programie będących gier pojedynczych panów. Pierwszy mecz mistrza świata Chocheta z Maksymem Stolarowem trwał 2 i pół godziny, wobec czego mecz drugi Landry — Tłoczyński musiano przerwać w pierwszym secie przy stanie 2:2 z powodu zapadającej ciemności. W pierwszym secie Cochet nieco lekceważąco odnosił się do Stolarowa. Set ten wygrał Cochet. Ostatni mecz powinien być wygrany przez Stolarowa. Niestety sędzia liniowy decyduje, że piłka Stolarowa była zła. To zdecydowało w pewnej mierze o spadku Stolarowa, który z trudem wytrzymał wysokie napięcie nerwów, z jakim walczył przez cały czas z mistrzem świata. Przypatrywało się 5000 osób. Po meczu zgotowano Stolarowi gorącą owację.

Opozycyjne klamstewka

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). We wczorajszej prasie warszawskiej pojawiła się wiadomość o rowych redukcjach uposażeń kolejarzy. Wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa. Opracowywana obecnie pragmatyka przepisów uposażeń wych, nie przewiduje żadnej zniżki płac.

Porządek prac w porcie gdańskim

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił na wczorajszym posiedzeniu porządek prac w porcie gdańskim.

Zgon b. dyrektora teatru toruńskiego Frączkowskiego

Lwów, 19. 9. (PAT) Wczoraj popołudniu zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie, sercowej śp. Franciszek Frączkowski — artysta dramatyczny i reżyser Teatru Miejskiego we Lwowie. Zmarły był w latach przedwojennych artystą Teatru Miejskiego w Krakowie, w czasie wojny dyrektorem Teatru Polskiego w Łodzi, a w r. 1920-21 dyrektorem w Toruniu. Ostatnio zajmował stanowisko lektora dykcji i wymowy na uniwersytecie Jana Kazimierza.

Przejazd wybitnego lekarza francuskiego do Polski

Warszawa 19. 9. (PAT) W dniu 16 bm. przybył do Warszawy delegat ministerstwa zdrowia Francji p. dr. Poix. Celem przyjazdu wybitnego lekarza francuskiego jest zapoznanie się z organizacją i metodami zwalczania gruźlicy w Polsce. Dr. Poix został przyjęty przez dyrektora departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyńskiego. W czasie swego pobytu w Polsce delegat francuski zwidzi instytucje przeciwgruźlicze w Warszawie poczem uda się na ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy do Zakopanego.

Sensacja dokoła spadku po królowej belgijskiej Uboga mieszcza z Białogrod. dziedziczy jej miliony

Białogrod 19. 9. (PAT) „Polityka” podaje sensacyjną wiadomość iż na przedmieściu Białogrodu, zamieszkuje jako dozorczeni domu uboga kobieta Tolic, która odziedziczy ogromny majątek byłej królowej belgijskiej Henrietty, żony Leopolda II. Królowa Henrietta zapisała w testamencie cały majątek swej ubogiej rodzinie, z której pozostaje obecnie przy życiu tylko wspomniana Tolic i jej siostra. Wszystkie formalności spadkowe są już załatwione i jedynie sąd arbitrażowy w Paryżu ma stwierdzić w październiku rb. autentyczność testamentu królowej, uznanego już przez dwór belgijski.

Tragikomedja pomyłek

Nowy Jork 19. 9. (PAT) Na statku „Polonia” płynącym do Nowego Jorku zmarł niejaki Piotr Michalik z miasta Webster w stanie Massachusetts. Gdy wiadomość o śmierci jego nadeszła drogą radjowa do Stanów Zjednoczonych pani Michalikowa z miasta Passaits w stanie New Jersey myślała że to umarł jej mąż, który właśnie wracał z wyieczki do Polski, to też w chwili gdy „Polonia” zawinęła do przystani, czekała na przystani pani Michalikowa ubrana w żałobne suknie, przedsiębiorca pogrzebowy i karawan, Można sobie wyobrazić zdumienie jej, gdy wśród schodzących ze statku spostrzegła swego męża. Do jakiego stopnia pomyłki takie są nieuniknione wskazuje najlepiej fakt, że w podróży powrotnej „Polonii” do Gdyni na jej pokładzie znajdowało się trzech Wóycicków, z których każdemu było Antoni na imię a którzy się wzajemnie nie znali.

Aresztowania wśród komunistów w Poznaniu

Poznań 19. 9. (PAT). W ostatnich dniach władze śledcze przeprowadziły rewizję oraz dokonały szeregu aresztowań wśród wyrotowców żywiłków na gruncie Poznania. W więzieniu osadzono kilkanaście osób.

Prawdziwe przyczyny złego

Trzeba nałożyć kaftan bezpieczeństwa endeckiej demagogii

Każdy rozumny człowiek w Polsce zdaje sobie jasno sprawę zarówno z rozmiarów jak i istotnych przyczyn przeżywanego przez nas w chwili obecnej kryzysu gospodarczego.

Nie trzeba przecież być uczonym w piśmie, by dojrzeć, że w chwili kiedy największe potęgi gospodarcze świata jak Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy oraz wszystkie wokół nas państwa europejskie WALCZĄ Z MILJARDOWYMI DEFICYTAMI i borykają się z bezrobociem sięgającym milionów ludzi, Polska nie może być szczęśliwą i błogosiawioną wyspą.

Dla nikogo w Polsce (za wyjątkiem agentów obcych wrogich nam potęg i zawodowych warcholów) najmniejszej nie ulega wątpliwości, fakt, że główną przyczyną dzisiejszego kryzysu jest między narodowa sytuacja ekonomiczna.

Nie znaczy to, że i inne czynniki nie odgrywają tu żadnej roli. Przeciwnie, wewnętrzne gospodarcze i polityczne warunki w kraju muszą mieć i mają wpływ na przebieg kryzysu.

Bezspornie łagodniej znoślibyśmy — nieuniknione — skutki depresji gospodarczej, gdybyśmy mieli mniej rozbudowaną machinę państwową, gdybyśmy nie mieli wielu złych, zrodzonych w licytacjach partyjnych ustaw gdyby społeczeństwo polskie uzbrojone było w większy zasób patriotyzmu gospodarczego, gdyby więcej odporne było na demagogię i warcholstwo zgangrenowanych promodyrów i niedowarzonych półgłówków.

STAŁOŚĆ RZĄDÓW — TO RÓWNO WAGA BUDŻETU.

I równie pewnym jest to, że dzięki stałości rządów w ub. pięcioleciu, dzięki stabilizacji stosunków na terenie Sejmu, dzięki konsekwentnej polityce gospodarczej rządów pomajowych opartych o olbrzymią większość społeczeństwa polskiego, dzięki niezależności rządu od międzypartyjnych handelek i przetargów, możemy zdobyć się na niełatwą wcale rzecz: RÓWNOWAGĘ BUDŻETU, a przez to mamy lepsze warunki do przetrwania trudności.

Te prawdy oczywiste dobrze znane są przewódcom endecji. Stwierdził to o okresie polskiego tylko kryzysu w 1926 r. endecki minister skarbu p. Zdziechowski, który w dniu 26 marca 1926 r. tak zakończył swoje przemówienie na komisji budżetowej:

„...Więc proszę panów, to jest rzecz zupełnie jasna, że w warunkach, w jakich my się dziś znajdujemy (okres rządów partyjnych — przyp. red.), nie mając podstaw do kredytu zagranicznego, nie mając dostatecznych rezerw w naszym Banku Polskim, nie mając kapitałów, a mając wskutek tego nadmierną stopę procentową w kredycie, warsztaty produkcji obciążone wysokimi kosztami administracyjnymi, ubezpieczeniami socjalnymi i tą wysoką stopą procentową, mając to napięcie bezrobocia, jakie jest, chcieć kienować finansami państwa, w tego rodzaju warunkach, nie będąc uzbrojonym w środki do równowagi budżetowej, jest to zupełnie fikcja.

MÓWI SIĘ, ŻE TO JEST RZECZ NAJWAŻNIEJSZA — WIELKI PROGRAM FINANSOWY I GOSPODARCZY.

PROSZĘ PANÓW, NIEMA PROGRAMÓW FINANSOWYCH I GOSPODARCZYCH, DOPÓKI TEN PROGRAM MA SIĘ OPIERAĆ NA TAKIM PIASKU, JAKIM JEST TYLKO CIĄGLE PANUJĄCA U NAS DEMAGOGJA, WTEDY KIEDY PROGRAM FINANSOWY I GOSPODARCZY MOŻE BYĆ TYLKO OPARTY NA JEDNEJ RZECZY, MIANOWICIE NA RÓWNOWAGĘ BUDŻETOWĄ. („Słowo Pom.” nr. 74 (1926).

Oto, nakreślony przez wybitnego endeka, obrazek tych „dobrych czasów”, do których tak namiętnie wzdychają słowopomorskie pismaki, tłumacząc naiwnym wyznawcom, że „odpowiedzialność za losy państwa w ostatnich 5 latach... t. j. za uzyskanie od maja 1926 r. kredyty zagraniczne, za zasoby i silne rezerwy w Banku Polskim jakie dziś mamy, za równowagę budżetową, za wzrost produkcji, wzrost oszczędności, za walne zwycięstwo polskiej waluty w ostatniej dobie — ponosi „sanacja”.

Tak jest — tą odpowiedzialność ponosi wyłącznie **OBÓZ PAŃSTWOWY.**

Obóz zaś „narodowy” ponosi odpowiedzialność za szkalowanie państwa pol-

skiego, denuncjowanie państwa polskiego wobec obcych agentów, za wysługiwanie się obcej i wrogiej propagandzie, za znieważanie młodzieży za szerszenie defetyzmu i niewiary w siły narodu, za nieprzebiegającą w środkach demagogię, za propagandę separatyzmu i walki dzielnicowych, za zwalczanie przygotowania woj skowego narodu, za próby wywołania zamętu — w ciężkich dla państwa chwilach.

W roku 1926 pisał na łamach „Sł. Pom.” red. Borowski (nr. 10 z 26 r.):

„...Mnożyły się wewnątrz kraju z zupełną **BEZKARNOSCIA** (głosy) przepowiadające bankructwo Polski.

„Francja nie chce słyszeć o rewizji traktatów”

Bez gwarancji bezpieczeństwa — niema dla Niemców kredytów

Wiadomości o planie współpracy gospodarczej między Francją a Niemcami, które od kilku dni obiegały środowiska polityczne przedostały się obecnie do prasy i wywołują najrozmaitsze komentarze. Naczelny redaktor „L'Intransigeant” Leon Bailly nie przypisuje wiadomości tej zbyt wielkiego znaczenia. Jest ona według niego **plodem raczej wyobraźni i fantazji prasy niemieckiej**, która pierwsza zaczęła o tem pisać, niż wyrazem rzeczywistych zamiarów rządu francuskiego. Nie mamy oczywiście nie przeciwko temu — pisze dalej p. Bailly — aby p. Laval zajął galerję myśli o francusko-niemieckiej komisji studjów ekonomicznych, która to komisja wejdzie w skład innych komisji ekspertów. Rola tych komisji polega wogóle na prowadzeniu dyskusyj bez końca nad kwestjami niemożliwymi do rozwiązania i wreszcie na ich pogrzebaniu ostatecznym.

P. Laval pomyślał sobie oczywiście, że wobec tego, iż projekt wizyty w Berlinie od dwóch miesięcy jest lansowany, Francja nie może się od niej uchylić bez poważnego powodu. Musiał on wobec tego **wyaleźć powód, aby nie przybyć do Berlina z pustymi rękoma** i wpaść na myśl owej komisji współpracy gospodarczej. Jeżeli stosując się do życzeń dzien nika „Germania” oraz do życzeń wszystkich niemieckich sfer kierowniczych zagadnienia polityczne nie będą poruszane, przypisać to

będzie należało temu, iż zagadnienia te są nie do rozstrzygnięcia.

CO SIĘ TYCZY FRANCI, ZOSTAŁO TO ZAGADNIENIE DAWNO ROZSTRZYGNIĘTE. FRANCJA NIE CHCE W DANĘJ CHWILI SŁYSZEĆ O REWIZJI TRAKTATÓW, CZY DOTYCZYĆ TO BĘDZIE KORYTARZA GDAŃSKIEGO, JAK TO SUGEROWAŁ CURTIUS PREMIEROWI LAVALOWI W CZASIE KONFERENCJI PARYSKIEJ, CZY G. ŚLĄSKA LUB ODSZKODOWAŃ CZY INNYCH ZAGADNIENI. OPINJA PUBLICZNA FRANCI ZGODNA JEST W OLBRYMIEJ SWEJ WIĘKSZOŚCI CO DO TEJ KWESTJI, gdyż p. Laval ma za sobą dla poparcia swego stanowiska nietylko wierną mu większość w parlamencie, lecz i poważną odłamek opozycji radykalno-socjalnej, której rzecznikiem jest p. Herriot, występujący w sposób bardziej kategoryczny, niż najprawomysłniejszy z parlamentarzystów, należących do obozu rządowego. Ponieważ więc Niemcy nie chcą dać Francji na tym punkcie żadnych gwarancji bezpieczeństwa, Francja nie może udzielić im żadnych kredytów ani żadnych pożyczek krótkoterminowych. W dodatku nasza sytuacja finansowa — pisze dalej p. Bailly — wymaga wielkiej ostrożności, jeżeli chcemy nadal zachować mocne stanowisko, osiągnięte dzięki dokonanym rekonstrukcjom przez Poincarego w r. 1926.

nieraz nawet wskazujące na nie jako na fakt dokonany... nie brak tych głosów i na Pomorzu.

Są one tu bardzo rozpowszechnione. **WYWODZĄ SIĘ ALBO BEZPOŚREDNIO Z BERLINA — JAK STWIERDZONO, ALBO SĄ PRZEZ BERLIN INSPIROWANE.**

Czyż dziś nie słyszymy tych samych ustawicznych utyskiwań i panicznych nawoływań — szerzonych z zupełną bezkarnością na łamach prasy endecji? Czyż nie na łamach „Słowa Pomorskiego” i innych organów stron narodowego czytamy te skandaliczne artykuły na temat „Kto bankrutuje?”, sięjące zamęt i popłoch w społeczeństwie bez specjalnej ku temu przyczyny?

Ten brak poczucia odpowiedzialności za to, co się pisze i co się głosi jest tak oburzający, że z poważnych kół pomorskiego społeczeństwa dochodzą nas głosy, dławące czynniki rządowe i polityczne tolerują ten posiew złośliwej paniki na łamach prasy opozycyjnych warcholów.

Charakterystycznym zaś jest, że w społeczeństwach bardziej uświadomionych państwowo, jak W. Brytania, na łamach tamtejszej prasy („Daily Mail”) stwierdzono ostatnio z całą powagą:

„NIEPOŚLUSZENSTWO WOBEC RZĄDU W CHWILI KRYZYSU JEST NIEMNIEJSZYM PRZESTĘPSTWEM, NIŻ ODMOWA POSŁUSZENSTWA PODCZAS WOJNY.”

Ale tego nie rozumieją, lub nie chcą zrozumieć nasi opozycyjni dywersanci na froncie gospodarczym, którzy nie mają poczucia, gdzie kończy się rola opozycji, a gdzie zaczyna zbrodnicza dywersja na szkodę państwa.

I dlatego jesteśmy tego przekonania, że bezkarność tego rodzaju tatarskiej publicystyki na tle sytuacji gospodarczej, musi zniknąć, i stąd koniecznym jest, aby szalejącej demagogii i zgangrenowanym mózgom endeckim nałożono kaftan bezpieczeństwa. Este.

Obrady konferencji polsko-czechosłowackiej w Gdyni

Jak już donosiliśmy, w Gdyni odbywają się obrady konferencji polsko-czechosłowackiej w sprawach granicznych.

Na porządku dziennym obrad znajdują się: statut graniczny polsko-czechosłowacki, umowa o drodze pienińskiej, umowa o Zegiestowie, oraz umowa o spławie na rzekach granicznych. Obradom przewodniczy prof. W. Goetel.

Bilans hitlerowskiego roku

Tryumf nacjonalizmu — opłacony bankructwem gospodarczym i miliardami marek bezpowrotnie straconych

W dniu 14 września minął rok od chwili gdy w Niemczech nastąpiły wybory do Reichstagu. Data ta nęchdzi ortąd za datę historyczną w dziejach odradzających się Niemiec.

„Pamiętamy — pisze „Matin” — że piorunujące zwycięstwo Hitlerowców, którzy zdobyli 95 mandatów i weszli do Reichstagu w sile 107 posłów reprezentujących 6½ milionów głosów, swruciło uwagę całego świata na ewolucję polityki wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec.

12 miesięcy minęło od tej pory i mamy prawo się spytać, jakie były bezpośrednie konsekwencje zwycięstwa hitlerowców?

Tłumy wyborców niezadowolone z pierwszego rządu Brueninga oświadczyły się wyraźnie 14 września ub. roku ze ekstremistami z prawicy i lewicy, które zdobyły łącznie blisko 11 milionów głosów na 35 milionów głosujących i 184 mandaty na 577.

Pomimo to kanclerz nie wzruszył się bynajmniej rezultatem wyborów i wydał proklamację, w której rząd oświadczył, że chce utrzymać się przy władzy, a w celu wzięcia pod uwagę życzeń wyrażonych przez partje polityczne podczas kampanji wyborczej, przygotowuje wielki program reform. Natychmiast potem, po wielkich manewrach jesiennych odbył się słynny proces przeciwko trzem oficerom Reichswehry, którzy zostali zobowiązani przez hitlerowców do zorganizowania komórek nacjonalno-socjalistycznych w armji. W czasie tego procesu Hitler zeznawał jako świad-

dek i ogłosił wówczas uroczyste, że jeśli jego partja wyjdzie zwycięsko z walki, utworzy Trybunał Stanu, który ukarze organizatorów rewolucji 1918. — **GŁOWY SPADNĄ WÓWCZAS!** — zawołał głośno Adolf Hitler.

Od tego czasu można skonstatować, że ta pogroźka nie nastraszyła nikogo i kiedy gromady hitlerowców w dzień otwarcia Reichstagu 13 października zaczęły wybijać szyby w Berlinie, zostały szybko rozproszone przez policję.

Przez ubiegłych 12 miesięcy odbył się niezliczony szereg manifestacyj nacjonalistycznych, odwetowych. Najważniejszą z nich była demonstracja Stahlhelmu w Koblencku 4 października i we Wrocławiu 30 maja, demonstracje o charakterze wielkich parad militarnych, które obudziły uczucie narodowe Niemców i pozwoliły stahlhelmeom zdobyć 9 sierpnia podczas plebiscytu pruskiego blisko 10 milionów głosów, na 26 milionów głosujących.

Nie tracąc czasu p. Dietrich, minister finansów Rzeszy zaatakował problemy finansowe najbardziej niepokojące, kompresję wydatków, ograniczenie kredytów i reformę ubezpieczeń od bezrobocia.

Przed rokiem Niemcy miały 2.500.000 bezrobotnych, **OBECNIE LICZBA TA DOSIĘGA 4 MILJONÓW.** Niema więc mowy o żadnym sukcesie ministra finansów.

Polityka niemiecka orjentowała się tymczasem w kierunku programu złożonego z trzech następujących rewindykacji:

1. Modyfikacja, względnie zniesienie pełne planu Younga.

2. Kontrola permanentna MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

3. Równowaga w zbrojeniach.

Jeśli program ten nie został urzeczywistniony, to stało się tak dlatego, że ważne wydarzenia stanęły mu na przeszkodzie.

Po pierwsze w marcu wybuchła impreza anchlussowa, która zrujnowała wielką politykę odrodzenia i odbudowy Niemiec, potem nastąpił okres wizyt i rokowań ministrów Curtiusa i Brueninga z ministrami zagranicznymi, wizyty te zmusiły kierowników Niemiec do pewnej rezerwy w wykonywaniu akcji wewnątrz państwa.

Trzeba jeszcze dodać, że gabinet Brueninga został skonsolidowany przez sam fakt odroczenia Reichstagu, t. j. od 26 marca. Rządowi Brueninga nie potrzebującemu się lekać obstrukcji parlamentarnej, a wsparciem o dekrety i autorytet Hindenburga, udało się w momencie najbardziej krytycznym odwrócić niebezpieczeństwo otrzymując moratorium Hoovera. Zamknięcie giełdy i banków, krach dwóch największych instytucyj finansowych były tylko epizodami, które zmusiły Reich do wydania nowych dekretów dla ratowania sytuacji.

Z punktu widzenia ekonomicznego za zwycięstwo „piorunowe” hitlerowców w dniu 14-go września 1930 zapłacili Niemcy **ważną liczbą miliardów nieodwołalnie utraconych!**

Na froncie międzynarodowego kryzysu

Prestiż angielski poderwany buntem marynarzy

Oficerowie solidaryzują się z marynarzami? — Fatalny „pośpiech” przy obcinaniu żołdu Burza w parlamencie angielskim

„United Press” donosi z Invergordon pod datą 17 września: Gdy wczoraj flota otrzymała rozkaz udania się na południe, załogi wahały się początkowo co do spełnienia rozkazu. Lękały się bowiem, że poszczególne okręty zostaną wysłane do odległych portów i tam pojedyncze załogi będą pociągnięte do odpowiedzialności. Zażądano od dowódcy specjalnych w tym kierunku zapewnienia, które też zostały wręczone, poczem załogi powróciły do pracy.

Flota opuściła port o godz. 23 wieczorem. Komendant flagowego okrętu „Hood” odczytał oświadczenie pierwszego lorda admiralicji Chamberlaina, złożone przez niego w parlamencie i oznajmił, że admiralicja otrzymała pełnomocnictwo do przeprowadzenia ulg w obniżkach płac. Oświadczenie to powitane zostało przez załogi entuzjastycznymi okrzykami.

Jak się okazuje pomiędzy załogami okrętów wojennych przebywających w Invergordon rozpowszechniano potajemnie okólnik wydany przez jednego z marynarzy krążownika „Noriolk”. W piśmie tem mowa jest o tem, że obniżka płac jest wstępem do niemoralności, biedy i niedostatku w rodzinach marynarzy. Pismo zawierało apel do marynarzy o przerwanie pracy, dopóki admiralicja nie wyda zapewnienia, potwierzonego przez parlament, że sprawa obniżek żołdu ulegnie zmianie. 12.000 marynarzy z floty atlantyckiej oświadczyło, że są gotowi do ofiar, jednak nie w tej mierze jak przewiduje to nowy budżet.

Ze bunt nie przybrał rozmiarów katastrofy jest w wielkiej mierze zasługą admiralicji brytyjskiej, która zorientowała się szybko, że miesobordynacja niema podkładu bolszewickiego. Każdą nową demonstrację rozpoczęli marynarze od odśpiewania hymnu narodowego, a komunistycznego agitatora, który chciał wykorzystać wrzenie wśród załogi marynarze sami nie dopuścili do głosu. „Morning post” omawiając powyższe wypadki, stwierdza, że trzeba nazwać rzeczy po imieniu, i nazywa je otwarciem buntem. Wielkie tradycje marynarki angielskiej poniosły ciężką szkodę, a „Daily Mail” oświadcza, że marynarze angielscy podkopali zaufanie narodów do kredytu Anglii.

NIEPOSŁUSZENSTWO DLA ROZPORZĄDZEN RZĄDU W OKRESIE KRYZYSU JEST RÓWNIIE GODNE POTĘPIENIA JAK PODCZAS WOJNY.

Obecnie jak głoszono ostatnie wiadomości, okręty wojenne floty atlantyckiej otoczone pierścieniem torpedowców, łodzi podwodnych i awjomek, zdążają do macierzystych portów Plymouth i Portsmouth. Po trzydniowym strajku zbuntowani marynarze oświadczyli, że „pro wizorycznie” powracają do pracy aż do czasu, gdy ich żądania w związku z obniżką gaż zostaną rozpatrzone. Kompromis ten ma dla rządu tę dobrą stronę, że daje mu możliwość rozdzielania floty na dwie grupy i osłabienie jej tem samem. Buntownicy natomiast liczą na to, że RADYKALNE USPOSOBIONYCH 3000 ROBOTNIKÓW Z DOKÓW I WARSZTATÓW OKRĘTOWYCH WZMOCNI W PORTACH ICH SIŁE.

Znamiennym jest fakt, że podczas gdy 2000 marynarzy i palaczy przez 3 dni strajkowało, uniemożliwiając wskutek tego manewry, zbierali się jednak codziennie o godz. 8 rano na uroczystość podnoszenia flagi, przyczem wzrosli okrzyki na cześć jego Królewskiej Mości!

Admirałowie polecieli najmłodszemu oficerom przemówić do rozumu marynarzy z rewolwerami w garści. OFICEROWIE OŚWIADCZYLI JEDNAKŻE, ŻE SOLIDARYZUJĄ SIĘ MORALNIE Z ZAŁOGĄ i przyjął na siebie jedynie misję pośredniczenia.

Gdy minister marynarki Sir Austen Chamberlain był interpelowany w parlamencie w związku z buntem marynarzy, oświadczył on, że „w pośpiechu” zrobione zostały istotnie błędy w przeprowadzeniu obniżki żołdu. Marynarzom np. niższonopłace z 4 na 3 marki dziennie, podoficerom zaś zostalo z 8½ na 7%. Ponieważ gabinet pozostawił każdemu z ministrów swobodę i samodzielność w przeprowadzeniu kompresyj budżetowych w swoim resortcie, oświadczenie Chamberlaina wywołało burzę, gdy przedstawił laborystów stwierdził, że minister obniżył własną ga-

żę zaledwie o 10%, żołd zaś marynarzy o 25% a dodatek dla żonatych o 50%!

Na sali rozbrzmiał jeden wielki krzyk Partii Pracy! „DLACZEGO?” Chamberlain powstał wówczas w całej swej długości i umocniwszy monoklas w oku swojej długaści i umocniwszy podobne impertynckie osobiste zapytania! Pomimo interwencji Mac Donalda wrzawa i dzikie krzyki w elektrycznością naładowanej atmosferze trwały czas dłuższy.

Wielką sensację sprawiła interwencja Mac Donalda, który stwierdził, iż rząd Labour Party zawiadomiony był przez admiralicję, że marynarze zgodzą się lojalnie na redukcję żołdu, o ile tylko: 1) re-

dukcje zostaną wprowadzone we wszystkich działach służby państwowej i 2) odpowiednie redukcje zostaną dokonane w zasiłkach dla bezrobotnych.

Zapytywany w sprawie zmniejszenia poborów armji, sekretarz finansowy Ministerstwa Wojny Duff Cooper powiadomił Izbę o utworzeniu specjalnej komisji, mającej za zadanie przeprowadzenie śledztwa we wszystkich ciekawszych wypadkach(?) oraz wyjaśnianie wszystkim kategoriom wojskowym powodów zmniejszenia żołdu. Kończąc Duff Cooper, dodał, iż niezbędne ofiary przyjęte zostały przez wszystkich wojskowych z duchem godnym najlepszych tradycji armji.

Na naszej widowni

Demaskowanie nieuctwa

Prasa narodowo-demokratyczna celuje w urabianiu faktów na własne kopyto polityczne, przyczem nie kępuje się prawdą, rzeczywistością i t. d., lecz przykrawuje je wedle swego widzimisię i stwarza tą drogą pozory argumentów dla swych zapatrywań politycznych.

W ostatnich czasach opozycja endecka przypuszcza ostre szturmowanie istniejącej w Polsce DYKTATURY, przyczem w absurdalności swych dowodzeń usiłuje (jak Słowomocne) udowodnić, że wszędzie (jak dyktatura jest zniesiona, a poza Rosją i Polską (i częściowo Włochami) niema już w Europie dyktatury...

Aby poprzeć te argumenty oczywistym dowodem, toruński „polityk” tego pisma wypisał ogromne pochwały konstytucji jugosłowiańskiej w artykule p. t. „Koniec dyktatury w Jugosławji”, poczem poklepał króla trochę po łopacie pisząc, że „Król postąpił mądrze i rozumnie”...

O co chodziło „narodowemu” publicyście w tym artykule?

By wykazać, że dyktatura w Jugosławji zniesiona, król powołał do władzy rząd na-

rodowy (pewnie samych endeków jugosłowiańskich? — przyp. red.) a w Polsce jeszcze nie z tego.

Z tych wywodów zacytujemy co charakterystyczniejsze ustępy:

„Po 32 miesiącach dyktatura królewska została usunięta. Król dobrowolnie przywrócił dawne prawa i swobodę, nadając krajowi nową, demokratyczną konstytucję i powołując do władzy rząd narodowy, złożony z wybitnych przywódców politycznych. Dyktatura w Jugosławji jest skończona.

Król jugosłowiański Aleksander uległ pokusom dyktatorsko-despotycznym, nie przeciągał w nieskończoność rządów nieograniczonych, nie narzucał krajowi swojej woli, lecz po spełnieniu najpilniejszych zadań powrócił do rządów, opartych na konstytucji. I właśnie w tem samoograniczeniu przejawia się rozum i przezorność króla-dyktatora, który nie chciał zanadto przeciągać struny, ażeby nie pękła ze szkodą dla państwa i dynastji (jak np. w Hiszpanji).

Król Aleksander wyrzekł się dyktatury i przywrócił demokratyczny system rządów, dzieląc się władzą z przedstawicielami spo-

„Pour le roi de Prusse”

Owoce endeckiej polityki na Ziemiach Zachodnich

„Gazeta Polska” pod powyższymi tytułami zamieszcza informacje naszego pisma z Królewca o stanowisku „Ortelsburger Zeitung” w sprawie „dążności separatystycznych” w Poznaniu i na Pomorzu, cytując obszernie nasze stanowisko w tej niesłychanej sprawie.

Robotę tę nazywa „Gazeta Polska”... „pour le roi de Prusse” (dla króla pruskiego).

Pogratulować takiego sukcesu „narodowym” przywódcom i członkom Rady Nadzorczej pisma, odpowiedzialnym za takie „laury” zagłębienie.

Fermenta
OCET WYKWIŃTNEJ KUCHNI

Wielkie manewry pod Moskwą

Sowieci uważają wojnę za nieunikloną konieczność

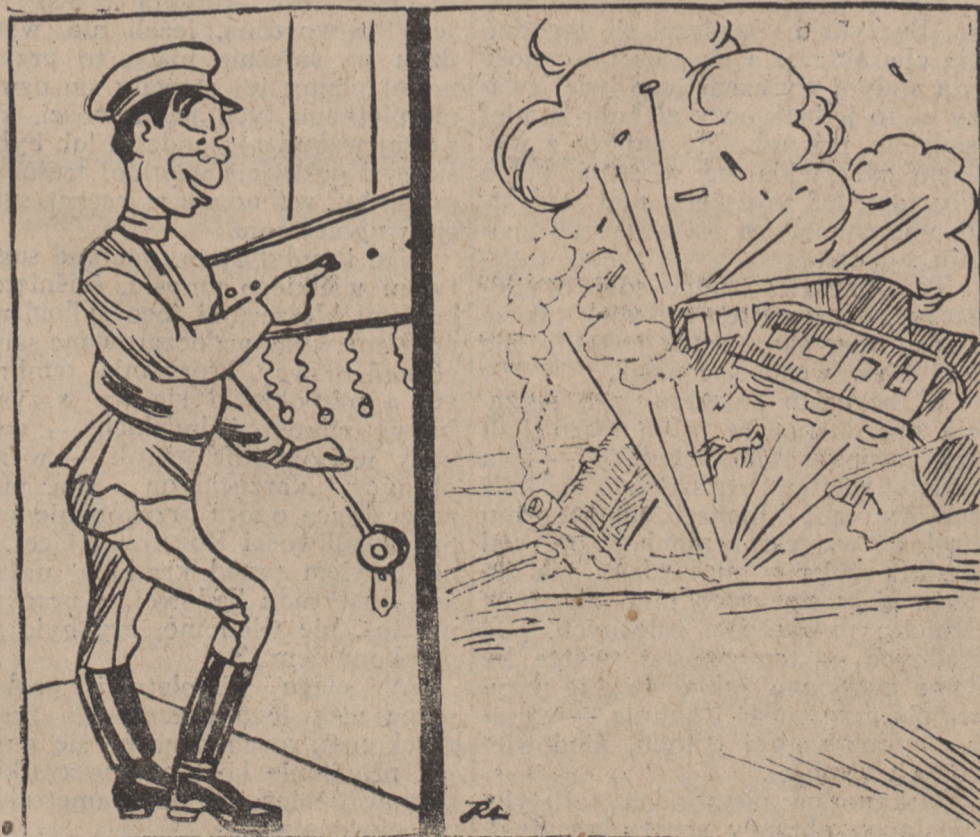
Pod Moskwą dziś rozpoczynają się wielkie manewry armji czynnej, zmilitaryzowanych oddziałów komsonolców i organizacji Ossowiachmu.

Rosyjski Czerwony Krzyż ma zorganizować służbę sanitarną i żywnościową. Autodor wraz z całą kolumną samochodową, wśród których są auta agitacyjne z mikrofonami i głośnikami radjowymi, organizuje służbę in-

formacyjną, kwatery prasowe, ulotki, plakaty. Po obu stronach walczących wydawane będą dwa codzienne pisma, które informować będą wojsko i ludność cywilną.

Z powyższego wynika, że władze Sowieci przygotowują poważnie się do wojny, która według opinji tych kół jest nieunikloną.

Z teki karykaturzysty



W Moskwie naciska się guzik, a pod Budapesztem wagony wylatują w powietrze.

leczeństwa i nie czekając, aż się naród o swoje prawa upomni.

A więc radość, bo król przywrócił dawne prawa i swobody, nadał nową, demokratyczną konstytucję, powołał do władzy rząd narodowy (!) dzieląc się władzą z przedstawicielami społeczeństwa...

Tak to sobie bez trudu wykonywał wzór dla Polski polityk z toruńskiego bruku...

Tak sobie pisze i ludzi „przekonuje” argumentami prawe skrzydło naszej opozycji.

Aliści zgola inaczej pisze o tem zagadnieniu prasa lewej strony opozycyjnego obozu.

Gdy endecy wychwalają „nową, demokratyczną konstytucję” jugosłowiańską, spójrzmy co o tem pisze socjalistyczny „Robotnik”, który też pała pasją nielada przeciw „sana-cyjnej dyktaturze” u nas.

W „Robotniku” o jugosłowiańskiej konstytucji pisze się w cudzysłowie: „konstytucja”, „komedja konstytucyjna” etc.

„KOMEDJA KONSTYTUCYJNA”, „KARYKATURA PARLAMENTARNA”.

„Teraz dopiero nadeszły wiadomości dokładne o t. zw. likwidacji dyktatury w Jugosławji. Ogłoszono tekst prawa wyborczego, przepisy o uprawnieniach obu Izb ustawodawczych, o uprawnieniach posłów i t. p. Okazało się dowodnie, że pierwsze depecho z Belgradu, mówiące o „wspaniałym goście króla Aleksandra”,

były bardzo a bardzo przesadzone, jeżeli użyć wyrażenia delikatnego; usiłowano rozmyślnie „sugestjonować” opinję europejską.

Ordynacja wyborcza, okropnie zresztą powikłana w sensio przepisów formalnych, wprowadza jawne głosowanie.

Widocznie monarchja jugosłowiańska pragnie skorzystać z „doświadczeń” dyktatury węgierskiej, w której „większość parlamentarna” Horthy’ego i Bethlena opierała się właśnie o jawne głosowanie w wiejskich okręgach wyborczych. Sprawa odpowiedzialności ministrów wygląda tak, że koniec końców będą oni nadal zależni prawie wyłącznie od władzy królewskiej. Nietykalkość poselska faktycznie nie istnieje.

Opozycja demokratyczna, poczynając od socjalistów aż do autonomistów chórwaćkich, uznaje wszystkie te akty uroczyste króla Aleksandra za „komedję konstytucyjną”. — Tocz się narady celem zajęcia jednakowego stanowiska wobec „karykatury parlamentu”, możliwa jest koncepcja bojkotu wyborów do parlamentu.

A więc komedja t. zw. likwidacji dyktatury, wieści bardzo, a bardzo przesadzone, jawne głosowanie, korzystanie z doświadczeń dyktatury węgierskiej, nietykalkość posłów nie istnieje...

Jednym słowem „komedja konstytucyjna”, „karykatura parlamentarna”, możliwość, że opozycja „demokratyczna” uchwali... bojkot wyborów...

No i jakżeż w tem świetle wyglądają „argumenty” toruńskiego demokraty, cieszącego się już przedwcześnie z upadku dyktatury, rządów narodowych” i dzielenia się władzą z przedstawicielami społeczeństwa?

Nie chcemy się oczywiście wdawać w dyskusję na temat systemu rządzenia w Polsce. Demaskujemy tylko metody nieuctwa w informowaniu Wzelnika i naciągania dowolnie faktów do czystego, endeckiego widzimisię.

Tym razem nie udało się skandalicznie...

Tajemnica „kliniki” tego co zrobił sto twarzy Lon Chaney'a

Ileż to młodych istot rozmyśla nad tajemnicą owej kapryśnej i nieokreślonej cechy zwanej popularnie fotogenicznością. Wiadomo, że można posiadać twarz oryginalną i wyrazistą, można nawet święcić triumfy na scenie, a jeszcze nie będzie to to „coś”, co stanowi konieczny warunek do osiągnięcia należytego efektu na srebrnym ekranie. Doniedawna zdawało się, że jest to cecha wrodzona, przesądzona nie mał że już w kolebce. Dzisiaj jednak sprawa przedstawia się nieco realniej. Poproszę zrozumiano, że najważniejszą jest tu **dobra charakterystyka**.

Jakże bowiem daleko od prawdziwego oblicza artysty do jego obrazu na ekranie!

Jak wiadomo Adolff Menjou ma piegi i szpecące ślady ospy, a jeden z dziennikarzy przeraził się, gdy ujrzał „prawdziwą” Bessie Love, do której przecież tyłu mężczyźni wdychają na ekranie. Zrobić zatem karierę — oczywiście przy wrodzonych walorach i talencie — to znaczy spotkać dobrego mistrza charakterystyki.

Taką gwiazdą, znaną na terenie Hollywood, jest mistrz Ernesto. On to stworzył sto twarzy Lon Chaney'a, on oślepił tysiące kobiet urodą Rudolfa Valentino, Lilian Gish, Mae Murray, Gloria Swanson i setki innych artystów zawdzięcza mu swą pełnię fotogeniczności.

Ażby uzyskać z Lon Chaney'a odpowiedni typ do filmu „Londyn po północy”, Mr. Ernesto musiał udać się do San Francisco i tam, po długich poszukiwaniach, znalazł odpowiednie indywidualium. Niestety, był to bogaty i niezależny dziwak, którego wcale nie zainteresowała obietnica wysokiego honorarium. Nie chciał sprzedać swej twarzy. Mr. Ernesto jednak nie ustąpił. Niemał pod kulą rewolweru skopował swą rozwścieczoną oliwę.

Któż z nas nie pamięta tej przedziwnej kreacji Lon Chaney'a! Gdy film ukazał się wreszcie, model był do tego stopnia zadowolony ze swego sobowtóra, że w uprzejmym liście proponował swoją twarz na każde zawołanie!

W laboratorium, a jak niektórzy mówią w „Klinice” Mr. Ernesto znajdują się tajemnicze stany pod postacią setek recept. Każda z nich nosi numer, a nadto uwagę, dla kogo i kiedy została stworzona.

Jeżeliby która z czytelniczek konieczności chciała „zrobić się” na wampira, to proszę bezwzględnie skorzystać z przepisu mistrza Ernesto:

„Dwa rzędy fałszywych rzęs, których długość powinna dochodzić do 2 cm. Brwi proste, wznoszące się w kierunku kątów czoła, powiek przyciemnione. Oczy należy mrużyć i nakrywać powiekami; do brzo, gdy przytem głowa jest lekko unie-

siona. Usta winny być silnie zaakcentowane, czerwone od wypitej krwi. Twarz lekko naróżowana pudrem „sang de boeuf” w ten sposób, by w razie potrzeby wyszczuplała się i przydużała”.

Mistrz Ernesto lubi także kawały. Pewnego dnia wypuścił ze swego laboratorium drugą Gretę Garbo, a na bal maskowy przybyło ich aż 18!

John Gilbert, taki, jakiego widzimy na ekranie, powoduje rok rocznie 50 samobójstw wśród Amerykanek. Jeżeli zatem mistrz Ernesto partycypuje w jego sławie, to powinien wziąć na siebie również część odpowiedzialności za śmierć tych nieszczę-

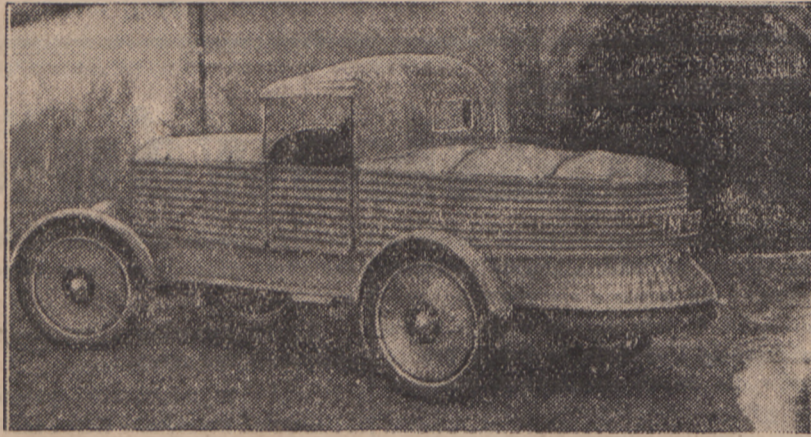
śliwych istot, które zostały z ekranu „uwiedzione”.

A zatem, powiedzmy sobie nie bez rozczarowania i nie bez zadowolenia, że fo-to-ge-nicz-ność, jako cecha wrodzona, już dziś przestała być wogóle brana pod uwagę.

Nawet Marlina Dietrich, gdy po raz pierwszy zgłosiła się do jednej z wytwórni filmowych, otrzymała odpowiedź odmowną. Dopiero „czarodziej twarzy” mistrz Ernesto, potrafił wydobyć maksimum ekspresji z jej rysów.

Nie traćmy więc nadziei... (m. g.)

Słomiane auto na Maderze



Celem ochrony przed upałami panującymi stale na Maderze, przystąpiono tam do budowy samochodów z karoserją, wykonaną ze słomy. Ilustracja nasza przedstawia jeden z takich słomianych samochodów.

Czy lubisz meduzy na kwaśno? Ulubione przysmaki egzotycznych smakoszy

W jednym z dzienników paryskich znajdziemy ciekawy wykaz ulubionych smaków egzotycznych smakoszy... Nie będziemy tutaj powtarzać znanych szczegółów, a więc np. gniazd ptasich lub zgnitych jaj, zjadanych przez Chińczyków itd. Podamy tylko smakołyki mało znane...

Tubylcy na Jawie, Indjanie nad brzegami Orinoka, oraz murzyni na Florydzie i Karolinie smakują w zjadaniu gliniastej ziemi, zmieszanej z wodą, ugniecionej na ciasto, a następnie wypieczonej...

W północnej Ameryce szczepy indiańskie z lubością spożywają mięso ze skunksów... W małych portach nad oceanem tłuste, wielkie nietoperze są najdroższym daniem w spisie potraw restauracyjnych. W Anglii spożywa się chętnie wróble, któ-

re specjalnie się tuczy, aby były tłuste...

Mieszkańcy Grenlandji uważają mięso rekina za doskonałe... W dziewiczych lasach Ekwadoru i Kolumbji dostarcza tapir bardzo smacznego mięsa. Niektóre z wielkich jaszczurek stanowią dla murzynów afrykańskich istny delikates... Ogoni aligatorów spożywają tubylcy zamieszkałi w południowej Afryce z wielkiem upodobaniem, ponoć przypominają ono w smaku mięso kur...

Meduzy zachwycają nasze oko, ale nikt chyba nie pomyślał, aby je spożywać. A jednak stanowią one w przyprawie mocnych korzeni ulubioną potrawą Japończyków.

Chwytanie latających szarańcz jest specjalnością Arabów. Albo miele się je w

Aktorka, która kapala się w mleku...

Skandaliczna afera w N. Jorku

Przed jednym ze wspaniałych budynków w centrum Nowego Jorku zajeżdżał codziennie w godzinach rannych potężny wóz, na którym stały olbrzymie kadzice z mlekiem. Kadzice transportowano do wnętrza, a nikt na to nie zwracał specjalnej uwagi...

Dopiero onegdaj wpłynęło do policji nowojorskiej doniesienie, że mleko to służy znanej aktorce nowojorskiej do kąpeli, celem utrzymania wspaniałej już piękności... Ale w tym przypadku policja nie mogłaby wkroczyć, gdyż nie istnieje prawo, normujące sposób używania mleka...

Rzecz jednak stała się głośnym skandalem z następującego powodu: Oto po kąpeli mleko wędrowało znowu do swych 20 kadzic i dostawało się drogą sprzedaży do żółdków nowojorskich...

Afera ta wywołała w Nowym Jorku wielkie oburzenie pod adresem owej aktorki, która jednak oświadczyła, iż winę ponoszą jedynie sprzedawcy mleka, gdyż ona, odstępując im z powrotem mleko, nie miała wyobrażenia o tem, jaki z niego „smaczny” zrobią użytek...

Wobec tego owych odsprzedawców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Kobiety wydają na obuwie dwa razy więcej niż mężczyźni

W roku 1930 wydano w Niemczech na obuwie miliard sto dziesięć milionów marek czyli 2.353 milionów złotych. Z tego wydały kobiety 39 proc., mężczyźni 24 proc., a dzieci 12 proc. Ponadto 15 proc. przypało na pantofle (papucie) domowe.

Marja Grosse-Korycka.

Nieporozumienie

(Nowela.)

Spojrząwszy na samą postać tylko Adama Burzyńskiego, każdy znie wolony był powiedzieć: „Tak, on musiał w życiu zwyciężyć!”

Ten człowiek był grekiem pod względem harmonii duszy i ciała. Jak Sofokles, Platon, Eurypides i Pytagoras, obok swoich wspaniałych zdolności posiadał organizm i moc atlety.

Wzrostem przewyższał o głowę męską ludność miasta, a wspaniałe sklepiona, jak piec hutniczy, skrzynia jego tułowia, gwarantowała, że roboty organiczne w jej wnętrzu odbywać się muszą z niezwykłą energią i impetem.

Gdy stanął przy czarnym rzeźbionym pulpicie, z czerwonym aksamitem oparciem na podwyższeniu w wielkiej stylowej sali najwyższego sądu, w którym jako mecenas bronił spraw kryminalnych — jeszcze nim usta otworzył, gasił sobą cały ten tłum doborowej publiki, który go otaczał zwartą falą głów, jak słońce zaćmiewa gwiazdy... A gdy przemówił... władał nim po królewsku, grał na jego sercach, jak śpiewak, jak poeta. Bo też i czaszka tego człowieka obejmowała umysł odpowiedni swemu siedlisku, i dusza jego była tak

samo wielka i mocna. To też zwyciężał na wszystkich punktach! W trzydziestu latach życia był już wielkim człowiekiem, powagą w nauce, chlubą swego fachu: zdrow, sławny i bogaty.

Jak to często olbrzymom się zdarza, Burzyński odznaczał się łagodnością charakteru, a chociaż pośpieszność była stałym wyrazem jego lwiej twarzy — to jednak oczy głęboko w niej osadzone, przymknięte zwykle z wyrazem zatopienia się w sobie, pełne były jakiegoś wyższego nad wszystko, wyrozumiałego na wszystko spokoju...

Tem bardziej trudno sobie wytłumaczyć, dlaczego ten człowiek tak ze wszech miar silny, a tak łagodny, nie cieszył się wcale sympatją.

W bogatym spichrzu jego szczęścia nie dostawało tylko ziarn jednego gatunku: miłości ludzkiej. — Im bardziej z latami rozszerzało się koło jego świetnej klienteli, dającej mu rozgłos i wzięcie, a pieniądź opływał go złotą rzeką — im bardziej, jak łan zboża gięły się przed nim ufraczony grzbiety: prośzących, zależnych, podwładnych — tembardziej twarzę ku niemu zwrócone, jakkolwiek je przystrajała grzeszność i obłuda — wyrażały coraz więcej chłodu, niedowierzania i niechęci.

Sarkano na niemoralną sofistykę genialnego obrońcy spraw kryminalnych!

Prawda, że był mistrzem dyalektyki. Dowiódł zawsze, czego postawioną wiedzę, utrzymał się zawsze przy najbardziej zagrożonej pozycji i literę prawa, jak ciepły wosk, gwałtownie.

Osobistość klienta „z pary ust jego” stworzona, jeżeli nie wychodziła na śnieżnie białą, to przynajmniej plamy jej stawały się ognistymi piętnami tych namietności, które raczej wzbudzają podziw, lub były to skazy i pęknięcia wiotkiej treści charakterów, wzbudzające raczej sympatię i ubolewanie.

Sąd i audytorjum, opętane sugestiami wielkiego umysłu, ściśnięte żelaznymi kleszczami jego syllogizmów porwane wymową oczarowane samym głosem mówcy, który miał tembr spisu, a przyoblekał się we wszystkie barwy wzruszeń ludzkich — wydawały jednogłośnie wyrok — w myśl obrońcy. Narzucał on z siłą, niedopuszczającą oporu przekonanie swoje Sprawiedliwości Rozstrzygającej, brocił bowiem przed kratkami najwyższej Instytucji Sądowej, a przekonanie to... nie wiadomo, czy było jego przekonaniem...?

W ciągu kilkoletniej praktyki przez usta jego przemówiło tysiące przekań, rozchodzących się z sobą, jak promienie koła pod wszystkimi kątami różnicy... aż do dyametralnego przeciwieństwa...

Dziś bronił arystokracji i oczaro-

wywał jej przedstawicieli — jutro był trybunem plebsu i miotał jak de magog gromy na klasy „uprzywilejowane”. Dziś był czerwonym patryjotą, jutro drwił z szowinizmu i wtedy słyszano w jego słowach kosmopolityzm. Obstawiał za autorytetem religijny i... walczył o wolność sumienia. Jeżeli umował się za kobietą, skrzywdzoną przez mężczyznę, bronił wolności kobiet goręcej od Milla... Za to też w innej okazji miotał na nie sarkazmy, znęcał się nad ich upośledzeniem, zapędzał je do sadzenia kwoczek i przepijania niemowląt.

Dziś bronił wolności jednostek wobec państwa, jutro wysławiał poświęcenie jednostki dla państwa w duchu rzymskim. W każdej sprawie mówił tak, jakby mógł przemawiać sam podsądny, gdyby miał geniusz swego obrońcy.

Umysł tego adwokata z dziwną łatwością przenosił się na wszystkie punkty widzenia każdej inteligencji i uczucia każdego serca. Ale kto miał sposobność przesłuchać całej serji jego obron, ten porównawszy ją pomiedzy sobą, uczuwał względem sławnego prawnika pewien rodzaj nieufności i obawy: „coż on tam myśli?”

Na napaści prasy przezroczyście, choć alegoryczne, raz tylko odpowiedział, ale tak oschle, formalnie, jurydycznie, że to wyglądało na „odczepne”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z naszych zagadnień morskich

Nowe drogi polskiego rybołówstwa morskiego

Różnorodność zadań państwowych, które wyrosły przed nami nad skrawkiem polskiego Bałtyku z chwilą wybudowania własnego portu i stworzenia żeglugi morskiej ogromem swym przytłoczyły i odsunęły na drugą planie tę dziedzinę gospodarki lokalnej, która mocą wiekowego dziedzictwa z wybrzeżem naszym najistotniej jest związana. Na długo przed tem, zanim pierwsza droga czerpać zaczęła piasek z dna budującego się basenu portowego, zanim pierwszy większy statek zawinął do Gdyni, przyszedł me tropolji polskiego handlu zamorskiego, — po wodach zatoki i hen, za półwyspem helskim, na otwartym morzu snuły się pracowite łodzie i kutry rybackie, wydobywając z głębi wód przynależną sobie daninę.

I dziś, choć zmieniło się oblicze polskiego wybrzeża, choć wyrosło na niem nowoczesne miasto portowe, szereg letnisk i osiedli, choć poprzeryzwały je nowe arterie komunikacyjne, a opuszczone niegdyś wody pruć zaczęły ciężkie kadłuby licznych obładowanych statków, — jak przed laty rybak kaszubski wypływa na swój codzienny połów: zarzuca sieci w tonie wód, które ongi były niepodzielna jego własnością.

Powiedzieliśmy, że rybołówstwo morskie ustąpić musiało na drugi plan wobec innych wielkich zagadnień, związanych z morską ekspansją Rzeczypospolitej. Nie znaczy to jednak, aby o rybałtwie zapomniano, aby skazano je na własne wyłączenie siły. Przeciwnie, — już w miesiącu marcu r. 1920 sporządzone zostały pierwsze sprawozdania o stanie rybołówstwa w poszczególnych gminach naszego wybrzeża, co świadczy wymownie, że dziedzina gospodarki rybackiej od chwili odzyskania przez Polskę dostępu do morza zwróciła na siebie uwagę sfer miarodajnych i zyskała sobie ich opiekę.

Z biegiem lat sprawy posunęły się poważnie naprzód. RYBOŁÓWSTWEM MORSKIEM ZAJĘŁ SIĘ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU, które przez swoje organa, Wydział Rybacki i Morski Urząd Rybacki z siedzibą w Pucku, a później w Gdyni uregulowało stosunki prawne w rybałtwie, kładąc zarazem silny nacisk na podniesienie stanu gospodarczego rybaków i wprowadzenie nowoczesnych metod rybołówstwa. Poza tem w roku 1927 powstała instytucja społeczna subwencjonowana przez Rząd pod nazwą MORSKI INSTYTUT RYBACKI, która przy współudziale pokrewnych sobie placówek posiadających charakter naukowo-badawczy — Działu Ekonomii i Organizacji Rybałtwy w Bydgoszczy i Laboratorium Biologicznego w Helu rozwinęła szeroko zakrojoną działalność w kierunku racjonalizacji gospodarki rybackiej i oparcia jej o podstawy naukowe. Poniżej zobaczymy, jakie rezultaty praca ta przyniosła.

W r. 1921, t. j. z chwilą sporządzenia pierwszych urzędowych spisów, ilość rybaków na polskim wybrzeżu stale zatrudnionych rybołówstwem, wynosiła 1.143 osób, rozporządzających 66 kutrami motorowymi, 179 dużymi łodziami żaglowymi i 666 łodziami wiosłowymi. W następnych latach liczba zawodowych rybaków zmalała, a to ze względu na wysiedlenie się Niemców, co nie przeszkodziło jednak, że tonaż statków zwłaszcza motorowych, stale się powiększał. Od roku 1928 datuje znowu wzrost ilości rybaków, którzy w r. 1930 osiągnęli cyfrę 1.370 osób stale trudniących się rybołówstwem, do czego doliczyć jeszcze należy około 200 osób, zajmujących się rybałtwem sezonowo. Liczba statków zaś wzrosła do 116 kutrów motorowych, zastępujących stopniowo kutry żaglowe i 835 mniejszych łodzi wiosłowych.

Najbardziej charakterystyczny jest natomiast WZROST WARTOŚCI STATKÓW I SPRZĘTU RYBACKIEGO w ostatnich latach, świadczący o doskonaleniu się metod rybołówstwa i o jego rozwoju gospodarczym. Gdy w roku 1924 całkowita wartość statków i sprzętu wynosiła 4 milj. zł., to w roku 1930 wzrosła ona do sumy przeszło 6 milionów zł. Stało się tak w pierwszej linii dzięki wydanej pomocy kredytowej Rządu, która umożliwiła rybakom zakup motorów i nowoczesnych narzędzi rybackich.

Sama tylko pomoc finansowa nie wystarczy jednak, aby nasze rybołówstwo morskie wprowadzić na tory racjonalnego po-

stępu. Doniosła misja wypadła tu w udziale wspomnianym wyżej placówkom nauko-wo-społecznym, które nie szczędząc trudów i wysiłków wprowadzały drogą dydaktyczną ulepszenia techniczne, wskazując za razem rybakom nowe, niewykorzystane dotychczas możliwości. Dzięki tej pracy udało się spopularyzować nowe, ulepszone narzędzia połowu, udostępnić budowę statków motorowych i nabycie silników dla już istniejących łodzi żaglowych, — w końcu zaś zorganizować połowy na terenach odleglejszych obfitujących w rybę i stanowiących naturalny teren ekspansji polskiego rybałtwu. Dzięki temu polscy rybacy odwiedzają dziś wybrzeża Bornholmu, oraz ławice Środkową i Słupską, a nawet podejmują próby połowów śledzi na morzu Północnym, dokąd wysłano ostatnio kilku nastu polskich rybaków na statkach holenderskich.

Są to widome sukcesy wytrwałej działalności w tym zakresie. Spórzymy jednak

na sprawę z innego punktu widzenia — pod kątem jej znaczenia gospodarczego.

POLSKA STANOWI OGROMNY REZERWOAR SPOŻYCIA RYB MORSKICH. Nie wszystkie jednak gatunki, poławiane na naszym wybrzeżu są w kraju znane i popularne. Przeważnie śledź, którego sprowadzamy z zagranicy roczną ilością 90 milj. kg. wartości około 45 milionów złotych. Jest to poniekąd zrozumiałe, gdyż nasze własne połowy tego gatunku ryby są znikomą i nie mogłyby pokryć nawet malej części zapotrzebowania. Nie znaczy to jednak, aby rybołówstwo śledziowe było dla nas niedostępne. Wzmiankowane próby rozpoczęcia własnych połowów na morzu Północnym stanowiąc mają właśnie wstęp do zorganizowanej akcji w tym kierunku.

Połowy naszych rybaków składają się głównie z następujących gatunków ryb morskich: ryby płaskie, czyli plastugi (popularnie zwane flondrami), roczna zdobycz

których na naszym wybrzeżu wynosi około 1 milj. kg. wartości przeszło miliona zł.; szprotki, połowy których wynoszą roczną 1.500 tys. kg. wartości około 400 tys. zł., lososie, będące najcenniejszą rybą naszego Bałtyku, poławiane w ilościach około 100 tys. kg. roczną, wartości 500 tys. zł., węgorze, których zdobycz wynosi przeciętnie do 100 tys. kg. roczną wartości 440 tys. zł., wreszcie śledzie i wątlusze (dorsze). Inne gatunki ryb nie mają większego znaczenia przemysłowego.

Ogólna ilość i wartość połowów w roku 1930 wynosiła 3.118.678 kg. ryb i 3.121.815 złotych. Cyfry te w porównaniu z produkcją innych krajów morskich są b. skromne, tem dziwniejsze jest jednak, że RYBACY NASI NIE ZNAJDUJĄ ZBYTU NA SWÓJ POŁÓW W KRAJU i zmuszeni są wywozić go w większej swej części do Gdańska. W parze z tem gdzie zupełny niemal brak wyszczególnionych gatunków ryb na rynkach krajowych z wyjątkiem może lososia i węgorzy, których jednak sprowadza się nie wprost z naszego wybrzeża, lecz w stanie przetworzonym z zagranicy. Tak więc gdy dla przykładu weźmiemy lososie, to zobaczymy, że w roku 1929 wywieźliśmy z Polski zagranicę przeszło 100 tys. kg. w stanie surowym, przywoząc jednocześnie z zagranicy do Polski 32 tys. kg. w stanie wędzonym. Jest to jaskrawy przykład strat, jakie przynosi nam brak organizacji handlowej w tym zakresie.

Jest rzeczą zupełnie niewątpliwą, że nasze rybołówstwo morskie znajduje się na pomyslnym drodze rozwoju, aby jednak wzmocnić je na siłach, a zarazem wykągnąć zeń należyte korzyści ogólnogospodarcze, NALEŻY STWORZYĆ WŁASNY APARAT HANDLOWY I PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZY, któryby umożliwił racjonalne zużycie zdobyczy dla celów konsumpcji wewnętrznej. Obecnie buduje się w Gdyni CHŁODNIA RYBACKA, która ma się stać centrum handlu rybami morskimi na wybrzeżu. Gdy chłodnia zostanie oddana do użytku, a ma to nastąpić jeszcze w roku bieżącym, wówczas niewątpliwie sprawa ulegną zmianie na lepsze. Równolegle z tem musi pójść również PROPAGANDA SPOŻYCIA RYB MORSKICH W KRAJU, na wzór tego, jak to ma miejsce w Estonii i na Łotwie, gdzie skutecznie zwalcza się w ten sposób nadmierny import śledzi z Anglii.

Będzie to wdzięczna praca, gdyż mało jest dziedzin handlu i produkcji, które mają przed sobą w Polsce tak szerokie pole popisu dla inicjatywy i przedsiębiorczości gospodarczej. W. M.

Entuzjastyczny odczyt pułk. brazylijskiego o Polsce

Staraniem Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego „Kościszko” odbył się w Rio de Janeiro odczyt, wygłoszony przez pułkownika brazylijskiego, p. Alfredo Severo, członka Rady tegoż Towarzystwa, na temat „Wysilek Polski w obronie cywilizacji europejskiej w r. 1920. Na odczyt, który zajął Mello Vianna, prezes Towarzystwa i b. wiceprezydent Brazylii, obecni byli poseł R. P. Grabowski, szef brazylijskiego Sztabu Generalnego, generał Tasso Fragoso, przedstawiciel Ministerstwa Marynarki i innych władz brazylijskich oraz liczni członkowie Towarzystwa, kolonji polskiej i sfer brazylijskich.

Mówca, który bada od dłuższego czasu problem bolszewizmu: jest autorem dłuższego studjum filozoficznego o „Falszywych podstawach komunizmu rosyjskiego”, przedstawił zebranym w blisko dwugodzinny: gruntnie przygotowanym przemówieniu przebieg wojny polsko-rosyjskiej i epokowe znaczenie odparcia przez Polskę najazdu bolszewickiego. Dużo wagi poświę-

cił mówca postaci Marszałka Piłsudskiego, podnosząc jego wrodzony geniusz wojskowy i decydującą rolę w opracowaniu i wykonaniu planu odparcia najazdu sowieckiego. Obszernej analizie poddał też mówca stronę militarną zwycięstwa nad Wisłą, uwypuklając bardzo szczegółowo niebezpieczeństwa, zagrażające ze strony bolszewizmu, cywilizacji europejskiej i wskazując zebranym na wielkopomną zasługę narodu polskiego, któremu jeszcze raz przypadło w udziale uratować cywilizację europejską przed zalewem barbarzyństwa wschodniego.

Odczyt, oparty na gruntnych studjach dzieł polskich i obcych, spotkał się zarówno wśród społeczeństwa brazylijskiego jak i kolonji z nadzwyczajnym uznaniem i wzbudził wśród fachowców brazylijskich poważne zainteresowanie. Po odczytaniu zebrani rozchwyłali momentalnie kilkadziesiąt broszur o wojnie polsko-rosyjskiej, zaofiarowanych przez towarzystwa na cel propagandowy.

Fraszki i facecje...

Pod tym tytułem na łamach jednego z pism warszawskich spotykamy bardzo trafne uwagi na temat: od czego roi się ostatnio w prasie „narodowej”...

Ponieważ nasze niebożętko toruńskie „słowopomerek” wycina w pocie czoła i przedrunkowuje wszystkie te „sensacje” z całego śmietnika opozycyjnego od „Robotnika” socjalistycznego począwszy, więc warto zobaczyć jak trafnie w Warszawie wykpiwują „narodową” pracę publicystyki endeckiej:

W prasie opozycyjnej, specjalnie zaś prasie „narodowej” aż przelewa się od „sensacji”, i to nie byle jakich.

Co dni parę mamy zmiany gabinetu, wojewodów, ambasadorów, posłów, co raz to in-

ny dygnitarz z obozu rządowego „popada jakoby w niełaske” i idzie na grzybki. Z początku te „sensacje” musiały sprawiać wrażenie na czytelników, teraz czytają je chyłką już tylko z wzruszeniem ramion.

W ostatnich więc czasach prasa „narodowa”, zorientowawszy się, że dotychczasowe „sensacje” mijają się z celem, bo czytelnik, a foreo de relire, stępniał na nie, jęła się innej metody.

„Sanacja ginie i przyszła do Canossy” — oto hasło, wedle którego podaje się czytelnikom n. p., że sfery rządowe zaproponowały Str. Nar. objęcie trzech tek (Rolnictwo, Komunikacja, Oświata) i 4 podsekretarjatów stanu. Propozycja ta, oczywiście, zosta-

ła z pogardą odepchnięta”.

Gdzieindziej również odrzucono propozycję na stanowisko wojewody, tam znowu nie chciano gadać o jakimkolwiek porozumieniu.

Biedna sanacja! „Kończy się”, a endecy nie chcą przyjąć wyciągniętej prawicy.

A kto nie wierzy, niech posłucha, co powiedział na ten temat wczoraj na zebraniu w Resursio Obywatelskiej p. poseł prof. K. Rybarski, który „wyraził przekonanie, że przyjdzie czas na rząd narodowy. Stronictwo Narodowe zaufanie w społeczeństwie posiada i zaufania tego nie zawiedzie” („Gaz. Warsz.” z dn. 17 b. m.)

Czy to zaufanie stronictwo uzyskało w grudniu 1922 r. czy nieco później via pakt lanckoroński, czy przez uchwalenie reformy rolnej, p. prof. Rybarski nie precyzuje. Natomiast, by nie zrywać z dawniejszą tradycją, puszcza się dalej, głównie na prowincję n. p. sensacje: „Rozeszły się pogłoski, że min. spr. wojsk. p. Józef Piłsudski zamierza wycofać się na sześć miesięcy z życia publicznego, pozostawiając swobodą działania większości rządowej”.

Taką wiadomość na czele numeru wydrukowaną, znajdujemy w „Dzienniku Wileńskim”, z dn. 16 września r. b. Nr. 212.

Oto, jak się pocieszają nasi „narodowi” i oto czemu karmią swoich czytelników.

Bardzo słuszne uwagi! Nic prawie do dodania. Chyba to jedno, że im dalej od Warszawy, tem więcej hałasu, tem więcej tej „strawy” ideowej dla naiwnych Czytelników. Tylko że dzięki Bogu Czytelnik nie jest znowu tak naiwny, jak się tym mistrzom pióra „narodowego” zdaje, i coraz bardziej te „sensacje” traktuje jako facecje i niepoważne „budy”...

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać — teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy — to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś znów żwawa i ruchliwa jak dawniej i nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Seickowa, Grudziądz, Szewska 16/l pisze nam o tem: Od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmruczyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie mogę prosto nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chcąc uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero, gdy zaczęłam zażywać tabletki Togonal. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie spać. Zachęcona tym pomyslnym wynikiem zażywałam w dalszym ciągu Togonal ściśle według przepisu. Z

czasem czułam też wyraźnie, jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykłej choroby, tak że w tym roku dzięki Togonalowi mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togonal jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczą tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togonal przy reumatyzmie, podagrze, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieškodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togonal nietylko uśmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togonalu nadspodziewanie pomyslnie rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie sami, lecz żądajcie tylko Togonal. We wszystkich apt. i drog.

Demokratyczny luksus

(Korespondencja własna).

Paryż, we wrześniu.

Obraz Europy jest pełen najjaskrawszych sprzeczności. Kryzys powszechny nie stwarza jednolitego stanu rzeczy. W dalszym ciągu odbywa się wielkie falowanie życia zbiorowego, które na pewnych odcinkach obniża swój poziom, na innych wznosi go mimo wszystko. Zbiedzenie krajów, paraliż gospodarzy, brak kredytów, bezrobocie, zmuszają ludzi interesu do nowych kalkulacji. Zmysł praktyczny i żywe poczucie rzeczywistości odrzucają przedsiębiorcę z dróg utartych, tradycyjnych. Szuka on nowych sposobów zarabiania, odpowiadających warunkom dzisiejszym.

Charakterystyczny przykład — z dziedziny luksusu. We wszystkich wielkich stolicach Europy daje się zauważyć wymowna w tej dziedzinie zmiana. Naprzykład — wytworne lokale, teatry, kina, kawiarnie. Jeżeli powstają nowe, to już niemal wyłącznie — wielkie, obliczone na tysiące osób. Małe, przeznaczone dla „wybranych“, nie kalkulują się. — Konsumentem o wiele lepszym są tu szerokie masy. Wielki lokal i dostępne ceny — pod tym znakiem zaczyna się rozwijać życie kawiarni, restauracji i lokalów widowiskowych. Na małe, luksusowe lokale za mało dziś ludzi bogatych. Jednego gościa bogatego musi zastąpić stu niezamożnych, albo dwieście uboższych. Ci zaś niezamożni i ubodzy, którzy za „dobrych czasów“ mieli dostęp tylko do lokalów najmniejszych, dziś wypełniają wielkie, ze zbytkiem urządzone sale.

Oto, naprzykład w Paryżu, nowy gmach Gaumont'a. Największe kino w Europie. 6.000 miejsc. Powodzenie szalone. Jedna z najbardziej intratnych imprez w stolicy świata. Przytem — żadnego obniżenia wymagań estetycznych. Przeciwnie, gmach wspaniały, sala wykwitna. Wyłącznie — fotele luksusowe, doskonale wygodne. Podłogi wykładane miękkimi dywanami, tak że nie słychać kroków. Przy wypełnionej po brzegi sali — cisza zupełna. Oświetlenie łagodne i subtelne. Nazewnątrz gmachu — gra świateł reklamowych, jedna z najpiękniejszych na świecie. (Dodajmy w nawiasie: operowanie światłem stało się nową gałęzią sztuki. Zawód „artiste-luminataire“ jest dziś w Paryżu, Berlinie, Londynie, takim samym zawodem, jak artysty-malarza. Sztuka światła, najmłodsza, odnosi największe triumfy).

Z urzędzenia takich lokalów, jak kino Gaumont w Paryżu, płynie głębszy wniosek. Myśl szematyczna podpowiada nam przypuszczenie, że to, co się daje szerokim masom, musi być estetycznie niższe, trywialniejsze. Odwieczny to zresztą argument przeciwników demokracji. Tymczasem widzimy, że w tych wielkich lokalach nie tylko nie robi się ordynarnego kompromisu, ale dostarcza się wręcz, które mogą zaspokoić gust najbardziej

wyrafinowany, nie mówiąc już o ostatnim wyrazie udoskonalenia technicznych.

Jakiż tu wykombinowano program? Stałe złożony z trzech części: kino, koncert i tańce. Filmy najświetniejsze, często naukowe, wysoce pouczające. Koncert wspaniałej orkiestry symfonicznej ze słynnym dyrygentem Pierre Secchiari. W zespole takie siły, jak nasz rodak, znakomity skrzypek, Zygmunt Jarecki. W programie bieżącym grane jest — ku rozkoszy melomanów — Rimskiego — Korsakowa „Capriccio Espagnol“. Tańce przepiękne. Żadnej akrobatyki tanecznej. Sztuka choreogra-

ficzna w najwyższym, najszlachetniejszym stylu.

Oto demokratyzacja luksusu. Rodzi się i rozwija w epoce najcięższego kryzysu. Pozorny paradoks. W istocie rzecz logiczna: kalkulują się imprezy, obliczone na tysiące widzów, przynoszących tu swoje grosze. „Masa“ jest najlepszym klientem. „Wybrańcy“ stracili majątki. Dlatego temu najlepszemu klientowi można dać rzecz najlepszą. Kalkulacja jest handlowo racjonalna, a zarazem — społecznie dodatnia: wielki klient, masa, wznosi się na wyższy poziom kulturalny. J. W.

Sezon!

Sezon!

Sezon!

Sezon!

Łzas przez odpowiednią reklamę

w prasie przypomnieć się klienteli.

Reklama

jest w dobie kryzysu gwarancją zwiększonego obrotu handlowego.

O zapomnianej firmie nikt nie pamięta, daj dziś jeszcze ogłoszenie do

„Dnia Pomorskiego“

które będzie umieszczone bez żadnej dopłaty w wydawn. następujących:

„Gazeta Morska“
„Dzień Gduński“
„Gazeta Gdańska“
„Dzień Bydgoski“
„Dzień Kujawski“
„Dzień Kaszubski“

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY CZYTELNIKÓW NA CAŁYM POMORZU I WIELKOPOLSCIE PRZECZYTA KAŻDE OGŁOSZENIE!

Apoiteoza sportu
na znaczkach pocztowych



Bulgaria wydała nową serię znaczków pocztowych sportowych z okazji „Balkaniady“ wielkich igrzysk sportowych, w których wezmą udział wszystkie państwa bałkańskie.

Wystawa polskiego malarstwa w Genewie

Ostatnio podczas XII-go Zgromadzenia Ligi Narodów otwarto w Genewie wystawę młodych malarzy polskich. Na wystawę złożyły się prace „Bractwa św. Łukasza“, „Szkoły Warszawskiej“, oraz prace malarzy niestowarzyszonej, ale do obu grup bardzo zbliżonej, p. Jadwigi Umińskiej.

Była to pierwsza wystawa zagraniczna, urządzana przez te zgrupowania. To też zarówno artyści, jak i organizatorzy odczuwali pewną obawę przed staniem wobec szerokiej publiczności europejskiej, jak i wobec niezwykle kulturalnej prasy artystycznej szwajcarskiej.

Rezultat jednak przeszedł wszelkie oczekiwania. Ogromna frekwencja wystawy (w dniu następującym po wernisażu zwiędziło sale przeszło 1.500 osób), na której nie odbiło się bynajmniej to, że jednocześnie odbywa się w Genewie wielka „Narodowa wystawa sztuki czystej i stosowanej“, — szereg dzieł zakupionych przez zbieraczy szwajcarskich, — wreszcie znakomite głosy prasy, — złożyły się na powodzenie młodych naszych artystów na całej linii.

Rzeczywiście publiczność szwajcarska i prasa genewska potrafiły zrozumieć i wyczuć te nowe elementy, z którymi przychodzi młode malarstwo polskie. Na pierwszym planie swej działalności postawiło ono sobie zajęcie się tem, co do niedawna aż zanadto było zaniedbane: kompozycja obrazu, trzecim wymiarem, wreszcie perfekcją i starannością rzemiosła malarskiego. Młodzi nasi malarze nie tylko wiedzą, czego chcą, ale mają po temu także środki, które się stale potęgują dzięki wysiłkowi nieustannej pracy.

Te właśnie strony wystawy, przeciwstawiane się dowolności, pod którą niejednokrotnie kryje się nieuctwo, ocenilo całkowicie społeczeństwo szwajcarskie. Wystawa polska była dla Szwajcarów rewelacją tych wartości, do których bezwiednie tęsknili. To też wartościowe dzieła polskie, które znajdują się obecnie w bogatych zbiorach szwajcarskich, będą wymownie świadczyć o tem, co wnosi do sztuki europejskiej młoda sztuka polska.

Prasa szwajcarska wyróżnia zwłaszcza dzieła: Eljasza Kanarka, Włodzimierza Bartoszewicza, Byliny, Cybisa, braci Seidenbeutel oraz Umińskiej.

Organizacja wystawy z ramienia Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych zajmowali się pp. Jarosław Iwaszkiewicz i Włodzimierz Bartoszewicz.

Projektowane jest przeniesienie wystawy do Zurychu (Rapperswil) i Mediolanu. S.

Opodatkowanie się kin na rzecz... teatru

Donoszą z Łucka. Dzisiaj odbył się tu zjazd właścicieli kino-teatrów wołyńskich pod przewodnictwem prezesa Związku dyr. Gorlewskiego. Na zebraniu uchwalono jednogłośnie dobrowolnie opodatkować wszystkie bilety w kino-teatrach 10-groszowym dodatkiem na rzecz teatru polskiego na Wołyniu. W ten sposób kwestja zorganizowania teatru polskiego na Wołyniu została rozstrzygnięta pozytywnie.

Maty feljton

Acio — pogromiciel kryzysu

Siostrzeniec szwagra mojej teściowej, Acio, jest człowiekiem, którego bezsprzecznie postawić warto na kolumnie i ozdobić nim wejście do sali obrad Ligi Narodów w Genewie. Podczas gdy najcięższe mózgi naszego globu głowią się nad rozwiązaniem zagadki kryzysowej i szukają jakiegoś porozumienia pomiędzy pojęciem buchalteryjnym „ma“ i „winien“, Acio chodzi w glori najpełniejszego ukontentowania i gwizdże.

— Kryzys — powiada do mnie — budżet? Zaciąganie pasa? Nożyce? cięcia? obniżki? redukcje? Kompresje? to wszystko do luftu! Ja inną tezę postawiłbym do rozpatrzenia dwudziestu czterem ministrom genewskiej wielkiej Rady: **Oszczędność!** Oszczędność oto wielkie słowo, oto gwiazda przewodnia obecnych pokoleń! Ja — oszczędzam! i dlatego nie wpadam w deteryzm, w rozpacz, w pomurę posępność i posępną ponurość. Promienny pogląd na życie przyswieca mi nieustannie i daje mi bystrość umysłu, przedsiębiorczość, energię, orientację, szybkość decyzji, błyskawiczne korzystnie z każdej możliwości: sytuacji i co za tem idzie możliwość przetrwania z podniesieniem czołem skutków niedociągnięć budżetowych, dotyczących mojej osobistej sytuacji finansowej, kształtującej się wedle modły ogólno-swiatowego kryzysu

Acio gdy to mówił był poprosta wspinał!

Robił na mnie wrażenie wcielenia entuzjazmu, zmaterializowanego Płomienia, lub też pogromiciela najdzikszych lwów i tygrysów z dziewiczej dżungli. Był pogromicielem zaiste! Czyż bowiem kryzys nie jest najstraszliwszą bestją, smokiem i potworem doby obecnej? Chciałam jednak zasięgnąć bliższych informacji, praktycznie dowiedzieć się jak się to robi i na czem właściwie można oszczędzać aby nabrać tak świetnego i znakomitego w swych skutkach humoru.

— Jak się to robi? — wykladał Acio — na czem się oszczędza? — Na zbytkach, mój kochany. Przedewszystkiem żona. Ja nie mam dzieci, ja nie mam żony! A czy ty wiesz ile kosztuje żona miesięcznie? Suknie 1000 zł., przyjemności 500 zł., mieszkanie, wikt, opierunek — 1500 zł. Nie przewidziane wydatki 1000 zł. — razem 4000 zł. Nie żenię się i oszczędzam, na tem równo cztery tysiące miesięcznie. Rozumiesz? Cztery tysiące!!!

Ależ to nadzwyczajne! — Spojrzałem na niego z podziwem.

— Nie dość na tem — ciągnął dalej Acio — Widzisz, mam kolegę w biurze, który stłukł niedawno szybę, musiał zapłacić 10 zł. Otóż ja, uważasz, ruszam się ostrożnie, szybę nie tłukę i oszczędzam na tem 600 zł. miesięcznie, licząc, że przy dobrych chęciach można stłuc codziennie ze dwie.

— Śluszenie!

— Dalej: Brat mój przejechał kiedyś

motocyklem handlarza skórek króliczych, który wstał, kuszącykając na jedną nogę i kazał sobie zapłacić 100 zł., odszkodowania. Otóż ja motocyklem nie jeżdżę: zarabiam w ten sposób około 1000 zł. miesięcznie, zważywszy, że wypadki przejechania bywają częste. Mamy już więc 5600 złotych. Poza tem mam jeszcze kilka pozycji: nie sprawam sobie nowego futra: 1000 zł., nie jadę na wystawę kolonialną do Paryża: 2000 zł., nie posyłam kwiatów na imieniny różnym znajomym 500 zł. No, summa summarum 10.000 miesięcznie co najmniej oszczędności! Rozumiesz mój drogi, że w tych warunkach **CZUJE SIĘ** człowiekiem dobrze sytuowanym i to samopoczucie odzwierciadla się w moich ruchach, głosie, protekcyjnym tonie i manierach. A ludzie zaraz to wyczuwają holhol! Ach ot, pod palcami, mają poprosta węż, to ze mnie promieniuje, bije, bucha!

No i oczywiście zaraz jest kredyt! Kredytem operuję trzeźwo, spokojnie, tu biorę — tam spłacam, tu znów wezmę — tam znów zatkam wierzycielowi głowę, a zawsze z miną, z tupetem, z góry, z wyżyny, protekcyjnie no — i co mnie obchodzi katastrofy finansowe?

Oszczędność — mój kochany — oszczędność na zbytkach i poczucie, uświadomienie tej oszczędności — to grunt!

Zet-Em.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Życie gospodarcze

DR. BOLESŁAW KASPROWICZ

Anglja na rozdrożu (Co należy sobie w związku z tem uświadomić?)

Wahania funta angielskiego w ostatnich tygodniach, są chyba największą rewelacją finansową doby powojennej, mimo, że przyczyny ich są znane i znajdują potwierdzenie w teorii ekonomii i praktyce życia. Chwiały się waluta państwa, które za Karolem V. może o sobie powiedzieć, że w jego posiadłościach nigdy słońce nie zachodzi; potężny funt, który dopiero po wojnie odstąpił na rzecz dolara prymat waluty światowej.

Angielski kryzys finansowy ma za przyczynę następujący cykl wypadków ekonomicznych, stojących między sobą w związku przyczynowym: Strata poważnych rynków zbytu dla angielskich wytworów przemysłowych, a co zatem idzie, zwiększenie bezrobocia. Konsekwencjami tych dwóch zjawisk, są znowu wzrost wydatków skarbu państwa (z tytułu bezrobocia) i spadek dochodów państwowych z tytułu mniejszej dochodowości gospodarstwa społecznego. To są wpływy ujemne „czynnika budżetowego” jakie powodowały wahania waluty angielskiej. Temu towarzyszył drugi czynnik decydujący o stanie waluty, mianowicie bilans płatniczy.

Słyszysz się to jak paradoks, że jedno z niewielu mocarstw, które miało bilans płatniczy stale wybitnie aktywny, które mogło sobie pozwolić na posiadanie stale biernego bilansu handlowego, kraj, który mógł jako jedyny prowadzić politykę wolnego handlu zagranicznego, mimo że okolonny zewsząd państwami o systemie handlowym, mniej lub więcej protekcyjnym, ten kraj doznał się tego, że musiał uderzyć w pokorę do swej sojusznicy, aby mu umożliwiła łatanie dziur bieżących w bilansie płatniczym.

Cóż się stało? OZY POTĘGA ALBIONU BYŁA TYLKO FIKCJĄ?

Przyczyny tej sytuacji są „lokalne” tak jak „lokalne” tylko były skutki. ANGLJA PONOSI KONSEKWENCJĘ POLITYKI PRONIEMIECKIEJ. Finansjera angielska ulokowała duże sumy krótkoterminowych kredytów w Niemczech i Austrii, które pożyczala w wielkiej mierze we Francji. Francuski „esprit” nie mając zaufania do stosunków niemieckich, wolał dyrygować pożyczki do Niemiec na „rachunek i ryzyko” londyńskiego City. Krach niemiecki stworzył, wobec finansjery angielskiej taką sytuację, że musiała krótkoterminowo zobowiązań w Paryżu płacić, mając wstrzymane przepływy normalny od niemieckich i austriackich dłużników. Stąd powstaje luka „gotówkowa” na angielskim rynku finansowym.

Wzrost bezrobocia, niedobory budżetowe i wahania dotychczas „murowanej” waluty, to wszystko stworzyło podatny grunt pod agitację w społeczeństwie angielskim, że system polityki wolnego handlu zagranicznego jest przyczynkiem, że polityka wolnego handlu stosowana w świecie protekcyjnym jest anachronizmem, że trzeba zawrócić od polityki handlowej, której angielska racja stanu od prawie stu lat holdowała. (Wprowadził ją w r. 1853 Gladstone).

Na psychikę angielską, wypadki ostatnich miesięcy, musiały wywrzeć głębokie wrażenie. Społeczeństwo, któremu do niedawna były obecne te wszystkie zagadnienia, zostało przez wypadki ostatnich miesięcy wyrwane z konserwatywno-tradycyjnego patrzenia na rzeczy.

Psychika angielska jest dzisiaj już gotowa do zerwania z tradycją wolnego handlu. Dyskutowanie projektu 10% cła finansowego jest tylko preludjum do przejścia na podwórkę protekcyjnistyczne. A ponieważ efemeryczne eksperymenty nie odpowiadają jej zupełnie, wkroczywszy więc raz na drogę polityki ochrony celnej pójdzie po niej konsekwentnie nie wyłączając uaktywnienia bilansu handlowego dla umocnienia i od tej strony aktywności bilansu płatniczego.

Jest psychologicznie jasnym, że społeczeństwo, którego gospodarza ekspansja z roku na rok się kureczy, będzie szukało rozwiązania kryzysu w rozwoju wytwórczości środków spożywczych, za które setki milionów wywozi rok rocznie zagranicę.

Państwowy KRYZYS WALUTOWO-BUDŻETOWY NIE SPOWODOWAŁ POWAŻNIEJSZEGO ZMNIJSZENIA REZERW KAPITAŁOWYCH SPOŁECZEŃSTWA ANGLIJSKIEGO. Około 2 miljardy funtów osz-

czędności drobno-kapitalistycznych leży w Anglii na niskim procencie wzgl. nawet bez oprocentowania i szuka lokaty.

Główni dostawcy produktów hodowlanych do Anglii, Duńczycy oceniają sytuację optymistycznie. Liczą się wprawdzie — tak zapewniano mnie w Kopenhadze — z możliwością rozwoju tendencji samowystarczalnych w Anglii, twierdzą jednak, że realizowaniu ich stoją na przeszkodzie warunki klimatyczne i agrarne tego kraju.

To zdanie znawców i głównych dostawców dla rynku angielskiego, jest niewątpliwie oparte na rzeczowych przesłankach, nie pozwala jednak oddawać się zbyt niemu optymizmowi.

Jest to zagadnienie nie najbliższych miesięcy i lat, ale może najbliższych lat dziesiątek. Należy sobie jednak uświadomić, że może ono powstać.

Zmniejszenie importu artykułów spożywczych z państw rolniczych do Anglii, musi z natury rzeczy obniżyć zdolność nabywczą tych państw, o ile, chodzi o wytwory przemysłu angielskiego z tego angielscy mężowie stanu będą sobie niewątpliwie zdawali sprawę decydując się na krok stanowczy.

Z drugiej znowu strony nie należy zapominać, że Anglja jako państwo wybitnie kolonialne, może prowadzić wymianę towarów

w oparciu o swoje kolonie, które mogą stać się głównymi dostawcami produktów hodowlanych dla kraju macierzystego.

Istnieją bowiem tendencje w społeczeństwie angielskim do udzielania kolonom preferencyjnych celnych w razie realizacji programu ochrony celnej. Również istnieją tendencje do realizowania w przyszłych traktatach handlowych, zasady wzajemności przy wymianie towarów. Należy sobie uświadomić, że vox populi w klasycznym kraju parlamentaryzmu jakim jest Anglja, ma znaczenie decydujące.

Polska, która stawia pierwsze mocniejsze kroki na angielskim rynku spożywczym, eksportując z coraz większym powodzeniem produkty hodowlane przez Gdynię własną linią regularną, jest w zagadnieniu tem w poważnej mierze zainteresowana.

Dlatego też, nie mając powodu do pesymizmu, nie należy tego dalekiego „niebezpieczeństwa” bagatelizować. Zmierzch wolnego handlu w ostatnim jego bastionie, może w następnych latach przynieść państwom rolniczym niespodzianki.

Razem z filarem doktryny wolnego handlu zagranicznego monachijskim profesorem Lugo Brentano, który w tych dniach zamknął oczy, wchodzi do grobu wolny handel w Anglii. Anglja stanęła na rozdrożu. Gdynia, wrzesień 1931.

Port gdyniński samodzielna jednostką prawną

Na najbliższą sesję sejmu ma być wniesiony projekt ustawy o wydzieleniu portu w Gdyni w odrębną jednostkę prawną, posiadającą własny zarząd.

Tęgo rodzaju posunięcie jest niezbędne ze względu na postępujący szybko i stale rozwój portu gdynińskiego i konieczność jak najlepszego ułatwienia portowi gdynińskiemu swobody w wykorzystaniu zaplecza.

Budowa nowego falochronu w Gdyni

Jak się dowiadujemy, zarząd budowy portu w Gdyni ma zamiar przystąpić w czasie najbliższym do budowy nowego falochronu północnego, któryby ułatwił wykonywanie czynności przeładunkowych statkom w obrębie zewnętrznego basenu portowego.

Należy przy tej sposobności zaznaczyć, że doświadczenie wykazało, iż przy wyjątkowo silnych burzach zimowych, istniejąca obecnie osłona przed falą niekiedy okazuje się niedostateczną, zwłaszcza w stosunku do statków mniejszych. Budowa nowego falochronu jest tem więcej potrzebna, że do portu gdynińskiego z każdym rokiem zawija coraz więcej mniejszych statków handlowych.

Obstrukcja. Lekarze chorób kobiecych chwają w listach swych łagodnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, która nadaje się szczególnie do leczenia delikatnego organizmu kobiecego.

Prof. Wł. Grabski o kryzysie rolniczym

Czwartego września w Warszawskiej Izbie Rolniczej, w szczupłym gronie przedstawicieli sfer rolniczych oraz wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa prof. Wład. Grabski dokonał przeglądu teorii ekonomicznych, które starają się wyjaśnić przyczynę przesilenia rolniczego.

Pierwsza z tych teorii upatruje spadek cen surowców w zmianach walutowych, które się dokonują pod wpływem małej ilości złota na świecie. Teoria ta nie jest dotychczas obalona i nie jest również uzasadniona. Nie spadają ceny towarów skartelizowanych, jak stal, węgiel, co jako wyjątek może potwierdzić teorię, że ceny surowców zniżkują właśnie wskutek wzrostu wartości złota.

Druga teoria upatruje przyczynę przesilenia w załamaniu się gospodarczym Europy, w spadku jej siły konsumpcyjnej. Konsumcja europejska nie ma tego tempa rozwoju co w końcu XIX wieku, w okresie szybkiego wzrostu dobrobytu, nie jest jednak przyczyną kryzysu, który istnieje również i za oceanem, jak w Australji i Ameryce.

Trzeci pogląd na istotę kryzysu, widzi genezę złego, w polityce gospodarczej rządów po wojnie, nastawionej pro konsumenta, a wbrew interesom rolnictwa. Ten pogląd rozpowszechniony jest zwłaszcza u farmerów w Stanach Zjednoczonych.

Według prof. Grabskiego, obecny kryzys rolniczy posiada tę samą przyczynę do kryzysu, które go poprzedzały, t.j. nadprodukcję.

Zjawisko nadprodukcji rolniczej jest inaczej komentowane za oceanem, a inaczej w Europie. W Europie zło nadprodukcji jest przypisywane krajom zamorskim, a przedewszystkiem Ameryce, w Ameryce zaś przypisuje się nadprodukcję, skurczeniu się rynku europejskiego dla importu z za oceanu, wskutek wzrostu produkcji rolniczej w Europie. Prof. Grabski przychylił się do opinji, że zwichnięcie równowagi nastąpiło wskutek wysiłków krajów europejskich w kierunku powiększenia własnej produkcji.

W drugiej części odczytu ocenił prof. Grabski środki zwalczania kryzysu rolniczego. Część wysiłków w kierunku zwalczania kryzysu międzynarodowego odbywa się na płaszczyźnie międzynarodowej: chodzi tu o stworzenie produkcji rolniczej podobnych warunków, jakie posiada produkcja stali czy węgla. Porozumienie eksporterów nie wyda pożądanego rezultatu, gdyż jest to potrzebne porozumienie producentów w celu uregulowania produkcji. Istnieją trzy grupy producentów: 1) producentów zamorskich, 2) producentów europejskich oraz 3) trzeci producent, Rosja, trudny do obliczenia. Porozumienie tych trzech grup może wydać pożądaną rezultat.

Wszelkie środki zaradcze przeciwko kryzysowi, będą paraliżowane przez Rosję. System rosyjski musi wprowadzić dalsze zamieszanie w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, gdyż obliczony jest na wzrost produkcji. Walka z Rosją będzie o tyle trudna,

że eksport rosyjski po niskich cenach nie będzie jej przynosił strat. Gdy państwa kapitalistyczne dokładają do eksportu w postaci premij, zniżek kolejowych itp., i przez to uboższe gospodarstwo narodowe, Rosja, prowadząc wspólny rachunek wszystkich gałęzi gospodarki, produkując również taniej wobec niskich cen, wychodzi może na tem z zyskiem, kompensując sobie straty na jednym towarze, zarobkiem na drugim.

Wysiłki w kierunku stworzenia kredytu międzypaństwowego mogą okazać się skuteczne. Jest ważne, aby kosza pośrednictwa kredytowego były niewysokie. Polska ma obecnie te kosza bardzo wysokie, wynoszące 5% podczas gdy Niemcy 3%, Rumunia 3%, Finlandja 2%, Szwajcaria 1/2% i t. d.

Przechodząc do omówienia środków zaradczych z dziedziny polityki państwowej, prof. Grabski stwierdził wielki postęp, jaki dokonał się w ustaleniu zasad tej polityki w ostatnich dwóch latach, o czym świadczy uchwała konferencji czterwcowej w ministerstwie rolnictwa. O uchwałach tych prof. Grabski wyraził się z uznaniem. Ochrona celna jest dobrze pomyślana w Polsce, aczkolwiek należałoby roztoczyć ochronę również i na produkcję wełny. Wysoka barjera celna i system premij nie da się jednak utrzymać na dłuższą metę, gdyż jest bardzo kosztowny. Należy myśleć o dostosowywaniu produkcji do nowych warunków.

Wysiłki polskiej polityki handlowej są bardzo cenne i mogą przynieść wiele korzyści rolnikom. Punkt ciężkości zagadnienia leży jednak w dziedzinie produkcji, a nie wymiany. Stąd poglądy, które upatrywały przyczynę zła w szwankowaniu aparatu handlowego, nie są słuszne.

Środki polityki państwowej oraz polityki międzynarodowej mogą tylko dopomóc do zwalczania kryzysu, ale same jedynie nie wywołują jego likwidacji. Oplacalną cenę, bo o to chodzi, powinni sobie stworzyć sami rolnicy, gdyż na drodze sztucznych zabiegów jest to niemożliwe. Rolnicy powinni w tym celu cofnąć się z drogi nakładów, oraz szukać możliwości oddłużenia przez uszczuplenie swej posiadania.

Wszelkie środki z dziedziny polityki gospodarczej w płaszczyźnie międzynarodowej lub wewnątrzpaństwowej, stwarzając mogą warunki dla pracy rolnika w kierunku przekształcenia gospodarstwa.

Stan gospodarczy Polski

Ostatni numer „Wiadomości Statystycznych” zawiera, pod powyższym tytułem, szereg danych, obrazujących stan produkcji, zatrudnienia, handlu zagranicznego itd., które charakteryzują gospodarstwo państwa. Szczególnie interesującym przedstawia się porównanie odpowiednich cyfr z lipca r. b. i z lipca 1930 r. Produkcja węgla w lipcu 1931 r. wynosiła 3.197 tys. tonn (w lipcu 1930 r. 2.975 tys. t.), żelaza surowki: 28 tys. t. (38), stali: 111 tys. t. (114), cynku 10 tys. (15), liczba robotników zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym wynosiła 569.000 (665.000), bezrobotnych liczone 261.000 (194.000), wskaźnik płac równał się 119 (120,6), wartość wywozu wynosiła 175 milj. zł. (198), przywozu 128 milj. zł. (195), wskaźniki cen hurtowych: ogólny 83 (99),

rolny 77 (93), przemysłowy 90 (106), obieg pieniężny wyrażał się cyfrą złotych 1.491 milj. zł. (1.036), wkłady w 15 największych bankach akcyjnych 482 milj. zł. (727), zaś wkłady oszczędnościowe w P.K.O. 286 milj. zł. (229).

Kredyt długoterminowy w Banku Rolnym

Stan kredytu długoterminowego w Państwowym Banku Rolnym na 1 sierpnia 1931 roku wzrósł w stosunku do stanu na koniec czerwca i wyraża się cyfrą 338,2 milionów złotych, wobec 329,7 milionów złotych. Są to pożyczki emisyjne z czego na listy zastawne przypada 230 milionów złotych i na 7% obligacje melioracyjne 107,3 milionów złotych.

Gdańskie metody

Nieprawne wysiedlenie obywatelki polskiej z terenu Wolnego Miasta — Tajemnica nieludzko skatowanego mężczyzny, znalezione na pograniczu w Kolibkach

Teren wolnego miasta Gdańska coraz częściej obfituje w wypadki, rzucające dziwne światło na postępowanie miejscowych czynników urzędowych i bojowych organizacji nacjonalistycznych. Do rejestru mniej lub więcej jaskrawych faktów przybývają obecnie jeszcze dwa wydarzenia, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego.

Pierwsze z nich dotyczy pewnej kobiety, w sposób nieprawnie wysiedlonej z Gdańska. Wanda Karpińska, z zawodu hafciarka, pochodząca z Golubia, od r. 1927 stale mieszkała w Gdańsku, odnajmowała mieszkanie jednopokojowe od niejakiej Prinzowej, z którą weszła ostatnio w konflikt co do czynszu mieszkaniowego, wzbraniając się płacić komorne, wyższe od umówionego. Prinzowa powzięła do niej z tego powodu głęboką niechęć i zaczęła odgrażać się, że zamelduje ją w policji, jakoby utrzymuje się z nierządu.

Jakoż, groźbę swą wykonała. Policja obyczajowa wezwała do siebie Karpińską i podała jej oględzinom lekarskim, wyniku których jedynakże jej nie zakomunikowano. Później dopiero oświadczone jej, że jako chora wenerycznie musi teren Gdańska natychmiast opuścić.

Przybywszy do Gdyni, Karpińska zwróciła się do miejscowych władz z prośbą o pomoc. Stwierdziła przytem, iż zarzut, jakoby trudniła się nierządem jest ohydny kłamstwem, gdyż utrzymuje się z pracy swych rąk, jako hafciarka, co zaś do rzekomej choroby, oświadczyła gotowość poddania się oględzinom polskich lekarzy.

Zarządzone badanie lekarskie przez lekarza specjalistę w Gdyni wykazało, że Karpińska na żadną chorobę weneryczną nie jest chora. Cała tedy sprawa została perfidnie zainscenizowana po to tylko, by wysiedlić z Gdańska polską obywatelkę, odbierając jej dać nad głową i możność zarobkowania.

Drugi fakt, o którym tu będziemy mówić, jest w pewnym stopniu zagadkowy. W tych dniach mianowicie polski patrol policyjny, obchodzący granicę w Kolibkach, zauważył w lesie, tuż koło linii granicznej, ale już po

stronie polskiej, jakiegoś w nieludzki sposób skatowanego mężczyzny, leżącego nieprzytomnie na ziemi. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala do Gdyni, gdzie w trakcie badań wyszło na jaw, że jest to działacz komunistyczny z Gdańska, nazwiskiem Balsam.

Zeznania Balsama mają charakter dość chaotyczny, tak że trudno na ich podstawie zrekonstruować sobie prawdziwy przebieg wypadku. Faktem jest tylko, że został pochwycony w Sopotach, straszliwie zmasakro-

wany, następnie wywieziony do granicy polskiej i porzucony na polskim terytorjum.

Czyżby pewne czynniki gdańskie uważały za stosowne w ten, niezwykle i niepraktykowany sposób pażyć się na niewygodnych sobie ludzi?

Nie potrzebujemy zaznaczać, że tego rodzaju „prezentów” Polska stanowczo sobie nie życzy. Z drugiej zaś strony, fakt powyższy rzuca światło na bezprzykładne rozwydrzenie, panujące po tamtej stronie gdańskich kordonu.

OBWIESZCZENIE.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

niniejszem podaje do wiadomości P. T. Obywateli miasta Radzyna i okolicy, iż chcąc udogodzić tu Społeczeństwu racjonalną oszczędność, zaoszczędzić trudów i kosztów, związanych z lokowaniem kapitałów poza miejscem stałego pobytu, uruchomia z dniem 21 września br. własny oddział w gmachu Magistratu miasta Radzyna.

Zadaniem Oddziału będzie:

1. Przyjmowanie zwykłych wkładów oszczędnościowych od 1 zł począwszy.
2. Przyjmowanie wkładów na cele gwiazdkowe, wakacyjne i posagowe za oprocentowaniem od 7—10 proc., zależnie od czasu wypowiedzenia.
3. Oddział również przyjmować będzie wszelkie opłaty na rzecz Powiatowej Kasy Komunalnej (Podatkowej) w Grudziądzu, oraz na rzecz Powiatowej Kasy Chorych i Powiatowej Centrali Elektrycznej w Grudziądzu, bez liczenia jakiegokolwiek prowizji, przez co zaoszczędza P. T. Obywatelom koszty podróży, portorja i t. d.
4. W zakres czynności Oddziału wchodzi także wszelkie przekazy pieniężne i inkaso weksli.
5. Również udzielać będzie Oddział bezpłatnie wszelkich porad i wyjaśnień w sprawach pieniężnych.

A więc istnienie Oddziału podporządkowane jest jedynie wygodzie i usługom tu Społeczeństwa, które w pełnym zrozumieniu wartości i znaczenia takiej placówki, — powinno poprzeć gremjalnie jej dążenia i usiłowania.

Korzyści płynące dla P. T. Obywateli z lokowania wkładów oszczędnościowych w Oddziale, są jeszcze szersze, bowiem w razie nagłej potrzeby będą mogli podjąć je także w K. K. O. w Grudziądzu, gdyż K. K. O. powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu, posiadać będzie stałą ewidencję wkładów.

Zeby zachęcić jak najszersze warstwy Społeczeństwa do oszczędności, która jest podwaliną bytu i egzystencji nie tylko poszczególnych rodzin, lecz całego Narodu, — wyda Oddział dla pierwszych wkładców 100 książeczek z zapoczątkowanym wkładem w wysokości 1 złotego, kilkaset praktycznych skarbonek domowych dla młodzieży szkolnej, oraz książeczek prowadzonych systemem znaczkowym.

Przy wkładkach zapewniamy najściślejszą tajemnicę.

Zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo na gwarancji całego powiatu grudziądzkiego, który ręczy za zobowiązania Kasy całym swym majątkiem i siłą podatkową.

Jedynie Komunalnym Kasom Oszczędności przyznany został ustawowo przywilej pupilarnego bezpieczeństwa dla wkładów oszczędnościowych i K. K. O. podlegają nie tylko ścisłej kontroli władnych władz nadzorczych, lecz również władz państwowych, samorządowych i Związku poręczającego. Tak wzmożona opieka daje najwyższą rękojmię!

Działalność Komunalnej Kasy Oszczędności „csi charakter wybitnie społeczny, ponieważ moment zysku, usuwany jest zawsze na dalszy plan.

P. T. Obywateli miasta Radzyna i okolicy, wzięwszy pod uwagę wszystkie korzyści — płynące dla nich z utworzenia Oddziału K. K. O. powiatu grudziądzkiego, winni intensywnie poprzeć jej usiłowania, — dając tem dowód dojrzałości społecznej.

Grudziądz, dnia 19 września 1931 r.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu.

Starosta Niepokulczycki. Dyrektor Wojciechowski.
Gr. 169. Antoni Zaleski. Felicjan Sulski. (1060)

Posyłajcie dzieci do szkół rolniczych

Umieć orać, siać i kosić, to nie jest jeszcze umiejętność gospodarowania; dużo brakuje temu, kto tylko to potrafi, by nazwać się „rolnikiem”. Widzimy to zwłaszcza dziś, w czasie ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego, że rolnicy mający przygotowane nie tylko praktyczne u ojca swego, ale i teoretyczne po ukończeniu Szkoły Rolniczej, łatwiej znoszą skutki obecnego kryzysu gospodarczego, szkoła bowiem przygotowując przyszłego rolnika, stara się dać mu podstawy przystosowania swego gospodarstwa do różnych konieczności życiowych.

Posyłajcie zatem rolnicy synów swych do Szkoły Rolniczej w Kościerzynie, która ma za zadanie przygotowanie teoretyczne i praktyczne uczniów do zawodu rolniczego, a po- zatem daje im uzupełnienie wykształcenia ogólnego. Podczas pobytu w szkole należą uczniowie do hufca przysposobienia wojskowego.

Ukończenie Szkoły ułatwia absolwentom otrzymanie posiadłości, uzyskanie ziemi z parcelacji, ułatwia i skraca służbę wojskową.

Nauka trwa dwie zimy, zaczyna się z początkiem listopada, a kończy z końcem marca.

Do Szkoły przyjmowani są kandydaci, którzy przedstawiają: a) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej; b) dowód ukończenia 16 lat (metrykę chrztu).

Opłata składa się: a) z wpisowego 2 zł.; b) opłaty szkolnej 40 zł. za jeden kurs.

Dla uczniów, którym możliwy jest codzienny dojazd koleją ze wszystkich kierunków, wydaje się legitymacje, na podstawie których uzyskują ulgowe karty miesięczne. Uczniowie biedni, a pilni mogą utrzymać subwencję.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły we wtorki i piątki od godz. 9—13. Zgłaszać się można także piśmiennie.

Przy zgłoszeniu winien kandydat złożyć: metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności i 2 fotografie.

Nauka w tym roku zaczyna się dnia 3 listopada, we wtorek, o godz. 8 rano.

Cennik płac przy tegorocznych wykopach

Niniejszem podajemy do wiadomości, że Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w dniu 17 bm. w Poznaniu ustaliła następujące wynagrodzenie przy tegorocznych akordowych wykopach w województwie pomorskiem za:

I. ZIEMNIAKI.

Za akordowe kopanie ziemniaków od 1 korca (szefla) — 55 kg. brutto — wykopanych ziemniaków, uwzględniając cały szlak przy sprzącieniu:

- 1) ponad 30 kwintali z ¼ ha — 0,14 zł.
- 2) od 25—30 kwintali z ¼ ha — 0,16 zł.
- 3) poniżej 25 kwintali z ¼ ha — 0,18 zł.

Uwaga I. Przypominamy, że w myśl art. 8 Orzeczenia zbieranie za kartoflarką opłaca się 50 proc. niżej ręcznego kopania ziemniaków.

Uwaga II. Dla ludzi obcych żadnym kontraktem niezwiązanych przysługuje ta sama płaca i 1,5 kg. ziemniaków od wybranych 55 kg. brutto.

Uwaga III. Przyczem deputatu się nie potrąca.

II. BURAKI.

A) Dla ludzi kontraktowych:

- 1) Przy sprzącieniu do 50 kw. z ¼ ha netto 13 zł.
- 2) Przy sprzącieniu od 50-75 kw. z ¼ ha — 14 zł.
- 3) Przy sprzącieniu ponad 75 kw. z ¼ ha — 16 zł.

B) Dla ludzi niezwiązanych kontraktem:

- 1) Przy sprzącieniu do 50 kw. z ¼ ha netto 16 zł.
- 2) Przy sprzącieniu od 50 do 75 z ¼ ha — 18 zł.
- 3) Przy sprzącieniu ponad 75 kw. z ¼ ha — 18 zł.

Od wyradzonych buraków płaci się w każdej kategorii 10 proc. mniej od wymienionych norm.

Pomorska Komisja Pracy

(—) Sojecki.

Podgórz

— **Strzelanie Zw. Strzeleckiego.** Strzelanie z broni małokalibrowej odbędzie się w niedzielę o godz. 2-iej po południu przy hali balonowej. Uprasza się o przybycie nie tylko członków czynnych, ale i wspierających.

— **Zebrań Kat. Tow. Robotników** odbędzie się w niedzielę o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Skrzypnika.

— **10-lecie Zw. Inwalidów Wojennych.** W dniu 23 bm. upływa 10 lat od założenia miejscowego Koła. Zarząd postanowił rocznicę tę szczególnie uczcić. Uroczysty obchód odbędzie się w niedzielę dnia 4 października. Podczas uroczystości zostaną udekorowani oznaką 10-lecia ci członkowie, którzy należą do Koła od 1921 r.

Golub

— **Golubowe obietniki.** Ostatnio odbyło się tutaj zebranie placówki O. W. P., na którym krewki młodzieniec Eugenjusz Golub wygłosił przemówienie, w którym nieomal „objął” już władzę w Polsce. Z powodu bzdurstw, które na opowiadał młodemu O.W.P. p.Golub zaśluguje na to, aby zająć się nim nieco bliżej. „Oświecony” młodzieniec m. in. mówił — „sanacja to gangrena moralna społeczeństwa polskiego, która niszczy uczucia narodowe, wypielegnowane przez Dmowskiego i jego zwolenników. Sanację naród nie obchodzi, lecz dba ona tylko o mniejszości narodowe. Te gangrenę sanacyjną musimy zgnieść, wyrwać jej z rąk władzę a przyjdzie to łatwo, gdyż już teraz O. W. P. posiada setki tysięcy członków, a sympatyków to ma wszystkich ludzi w Polsce”.

25 samolotów wylądowało pod Lidzbarkiem w czasie IV raidu samolotów turystycznych

W związku ze zbliżającym się terminem IV Raidu Turystycznego, zorganizowanego staraniem Zarządu Głównego L.O.P.P., przedstawiciel naszego pisma udał się onegdaj na lotnisko pod Lidzbarkiem, na którym, jak podawaliśmy, lądować będą lotnicy, biorący udział w Raidzie.

Korzystając z uprzejmości p. kpt. pil. Krajewskiego przedstawiciel nasz zapoznał się szczegółowo ze stanem przygotowania do Raidu.

W dniu 1 października br. od godz. 10 lądować będzie na lotnisku w Borku pod Lidzbarkiem (4 km. od miasta) kilkadziesiąt samolotów turystycznych. Zgłoszono dotychczas 25 aparatów, przeważnie awionetek aeroklubów akademickich. Lotnisko, a właściwie lądowisko, — ponieważ nie ma dotąd stacji benzynowej, wodnej i war-

sztatów, obejmujące 240 morgów terenu, dokładnie wyrównanego i porośniętego gęstą trawą, — przygotowane już jest na przyjęcie floty powietrznej turystów. Przy olbrzymim kolisku widnieje nazwa lotniska: Lidzbark, wypisana 6 metrowymi literami zestawionem: w kilkometrowych odstępach na zielonej powierzchni trawy białymi płatami cegły. — Granice lotniska znaczone są również białymi, szerokimi liniami.

Trawa już jest skoszona tuż przy ziemi. — Drobne nierówności, wyłobione działaniem wody wyrównano ziemią, przy pomocy ciężkiego walca. — Kierunek wiatru wskazuje lotnikom olbrzymia białoczerwona kieszka płócienna, uwieszona na maszcie wysokości 12 m. Na brzegu pobliskiej drogi Powiatowej Komitet L.O.P.P. zbuduje i urządzi na dzień Raidu trybuny.

ławy, namoty no i naturalnie dobrze zapatrzone bufet dla miłej publiczności.

Na terenie ziem zachodnich uczestniczące w Raidzie samoloty lądować będą tylko w Lidzbarku, gdzie piloci uzyskać muszą podpis sędziego, kontrolującego trasę lotu. W Inowrocławiu lotnicy obowiązani są zrzucić meldunek o przelocie.

Wspaniała i jedyną na terenie Pomorza i ziem zachodnich okazję urządzenia stalowej floty kilkudziesięciu potężnych ptaków w czasie lotu, lądowania i startu wykorzysta niezawodnie tłumnie ludność sąsiednich powiatów. Komunikację między miastami sąsiednimi a lotniskiem utrzymywać będzie w dniu Raidu kilkanaście autobusów i samochodów ciężarowych w odstępach kilkunastominutowych.

Zapraszamy zatem całe Pomorze na IV Raid Turystyczny do Lidzbarka!

KRONIKA

niedziela
20
wrzesnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Januarego

Niedziela Eustachego

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 23 bm. włącznie dyżuruje apteka Pod Lwem — Rynek Nowomiejski.

„Esplanada”

Dzisiaj rendez-vous całej elity Torunia

na

„Wielkiej Nocy Baloników”

REPERTUAR TEATRU.

Sobota 19. 9. godz. 20 „Codziennie o 5-ej”.
Niedziela, 20. 9. godz. 16 „Roxy”.
Niedziela 20. 9. godz. 20 „Egzotyczna kuzynka”, występ gościnny Teatru warsz.
Poniedziałek, 21. 9. godz. 20 „Codziennie o 5-ej”.

REPERTUAR KIN.

Światowid — „Kobieto nie grzesz!”
Palace, ul. Mickiewicza „Strzelcy” z Pat. i Patachonem.
„Lux, ul. Strumykowa, „Z rozkazu księżniczki”.
Corso: Rynek Nowomiejski, „Auto Pan-cerne”.

Dźwiękowe kino

SWIATOWID

Od niedzieli 20 bm. Premiera!

Największy film rewjowy świata z polską konferensjerką p. t.

„Parada Paramountu”

w rol. głównych polskie gwiazdy Ziemińska i Maszyński, oraz Maurice Chevalier, Klara Bow, Evelyn Brent, George Bankroft i inni.

Przypych! Polska mowa!

Bracia Strzelcy stają do walki o palmę zwycięstwa

Uroczyste zakończenie tegorocznego sezonu strzeleckiego w Bractwie Kurkowym, odbędzie się w jutrzejszą niedzielę na Strzelnicy w Zieleńcu.

Program strzelania bardzo urozmaicony, obejmuje strzelanie o tytuł zwycięzcy, strzelanie o cenne nagrody, oraz strzelanie do tarczy małowalibrowej brata Króla Tyrchana.

Strzelanie rozpocznie się o godz. 8-ej rano i trwać będzie aż do zmroku. Wieczorem nastąpi proklamacja zwycięzców, oraz rozdanie nagród.

Tegoroczny sezon zakończy się wspólną zabawą towarzyską. Zarząd zwraca się z prośbą do braci o jaknajliczniejszy udział.

Zjazd konstytucyjny Związku Optantów

W nadchodzącą niedzielę obradować będzie w Toruniu w sali Hotelu Mazowieckiego przy ul. Katarzyny walny zjazd konstytucyjny Związku Optantów i Reemigrantów Rzplitej Polskiej.

Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 9-ej w kościele św. Jona. Obrady rozpoczną się o godz. 10-ej. Po sprawozdaniu tymczasowego komitetu organizacyjnego z dotychczasowej działalności nastąpi przyjęcie regulaminu statutu, oraz wybór zarządu i odnośnych komisji.

Po obradach odbędzie się wspólny obiad, o godz. 19-ej zaś wieczorek familijny, urządzone staraniem kola toruńskiego.

Cukiernia „Savoy” Toruń

najlepsza kawa 535 i ciasta

Pończochy-skarpety

SKALSKI, Szeroka 8.

Na białym czworoboku

Kino Światowid — Kobieto nie grzesz.

Niezwykle zajmujący i oryginalny temat filmu: cała procedura sensacyjnych wyborów na Miss Europę odbywająca się na Jasnym Brzegu. Bohaterka dramatu jest czarująca Luiza Brooh w rol. królowej piękności. Szybko mijają krótkie chwile upajającej sławy i królowania: Zazdrosny mąż w walce o słuszną swą prawa kładzie kres życiu niewiernej celnym strzałem w serce. Nie grzesz kobieto!

W tygodniku Mowietona ogromnie zajmujące obrazy z manewrów floty angielskiej, wstawionej obecnym buntem. (zm).

ROZSZERZENIE WODOCIĄGÓW toruńskich

Próbné pompowanie wody wykonywane przez Magistrat we własnym zarządzie nie prowadzi do celu

Według informacji Magistratu, dnia 13 bm. o godz. 18,30 rozpoczęto próbné pompowanie wody ze studni na forcie Chodkiewicza. Ma ono określić ilość wody możliwą do osiągnięcia z tamtego terenu, a zatem ma dać podstawę do opracowania rozbudowy istniejącego ujęcia. Pompowanie przeprowadza się przy pomocy pompy centralityfugalnej o wydajności 50 m³ na godzinę, którą wprawia w ruch motor elektryczny. Pomiar zwierciadła wody gruntowej odbywa się w 19 specjalnie na ten cel wywierconych otworach obserwacyjnych. Ilość wody pompowanej obliczana jest przy pomocy przelewu systemu Ponceta, przyczem do pomiaru wysokości wody na przelewie zastosowano samopiszący aparat t. zw. limigraf. Magistrat ma nadzieję, że przez rozszerzenie obecnego ujęcia uzyska ilość wody wystarczającą na zaspokojenie potrzeb mieszkańców miasta

na przeciąg najbliższych 10 lat.

Katastrofalny brak wody, który dał się odczuć w lecie 1929 i 1930 r. był powodem przedsięwzięcia rozpoczętych obecnie prac.

W związku z powyższym zwróciła się redakcja nasza do p. inż. Kliśki, b. eksperta amerykańskiego trustu budowlanego Ulen And Co, który wykonał wodociąg: w całym szeregu miast polskich w ciągu ostatnich 5 lat z prośbą o informacje, co do obecnego stanu i celowości rozpoczętych prac nad rozszerzeniem wodociągów miejskich.

Oto opinia naszego informatora:

„Sprawę zaopatrzenia m. Torunia w wodę trzeba rozpatrywać pod podwójnym kątem widzenia. Chodzi tu bowiem z jednej strony o doraźne zapobieżenie braku wody w mieście, z drugiej zaś strony o definitywne rozwiązanie tej kwestji na

okres najbliższy 40—50 lat. Istniejące urządzenia jak to okazuje praktyka ostatnich dwu lat nie dostarczają odpowiedniej ilości wody. Należałoby zatem w pierwszym rzędzie poddać gruntownej rewizji zarówno istniejące urządzenia wodociągowe jak również sposób oddawania wody i zużycie tejże przez konsumentów. Dopiero w razie gdyby się okazało, że przez rewizję istniejących urządzeń nie będzie można wydatnie powiększyć ilości wody, należałoby z kolei pomyśleć o rozbudowie istniejącego ujęcia. Co do podjętych obecnie przez Magistrat prac, w szczególności zaś pompowania próbnego na forcie Chodkiewicza, uważam je za chybotne z następujących powodów. Pompowanie próbné ze studni próbnéj wykonuje się dopiero w czasie szczegółowego badania, kiedy na podstawie badań wstępnych ustalono już dane potrzebne do przeprowadzenia pompowania próbnego. W szczególności pompowanie próbné przeprowadza się z reguły ze studni wykonanej według typu, który ma być zastosowany w ujęciu definitywnym przyczem otwory obserwacyjne zakłada się na osi prostopadłej i równoległej do przebiegu warstwy wody gruntowej. W danym wypadku pompowanie przeprowadza się ze zwyczajnego zarurowanego otworu wiertniczego, przyczem otwory obserwacyjne założone są nie celowo. Otwory te nie zostały ponadto należycie przepompowane (odczyszczone), wskutek czego odczyty stanów wody w czasie pomiarów mogą być zupełnie błędne. Co się tyczy samego pompowania, to winno być ono przeprowadzone przy najniższych stanach wody gruntowej a więc zasadniczo w czasie zimy, a w wyjątkowych tylko wypadkach w czasie bardzo suchego lata.

Pomiar wody na przelewie urządzono niedokładnie, dlatego też pomiar ten nie może dać wyników zgodnych z rzeczywistością. Koryto pomiarowe jest za krótkie i woda w korycie bardzo silnie faluje dla braku ścian przedziałowych zamykających przekrój częściowo to od dołu, to od góry, któreby równocześnie zatrzymywały pasek pompowany wraz z wodą. Sam przelew nie posiada ostrych kantów. Limigraf umieszczono bezpośrednio przy wylocie rury do koryta, zamiast przy przelewie. Błędy obliczenia przyływu wody tym przelewem mogą dojść do 50 proc., a zatem uczynić problematycznym wynik pomiaru. Pompowanie winno rozpocząć się od małych objętości i przechodzić stopniowo do większych, jednak tak, aby przy każdej objętości otrzymać zwierciadło ustalone. Pompowanie stałej ilości wody dziennie jak to obecnie ma miejsce, jak również odczytywanie raz dziennie stanu wody w otworach obserwacyjnych nie prowadzi do celu. Należałoby zatem zaniechać rozpoczętych robót, natomiast przystąpić do badań wstępnych terenów, które w danym wypadku mogłyby wchodzić w rachubę przy zaopatrzeniu miasta w wodę. Budowę studni w Bielanych względnie ich „odnawianie” kosztem przewidzianych w budżecie tegorocznym 75.000 zł przed przeprowadzeniem powyższych studjów nie uważam za wskazane. Sprawa zaopatrzenia miasta w wodę winna być rozpatrzoną gruntownie, przez fachowców ze względu na to, że inwestycja wymaga wielomilionowych wkładów, a błędy popełnione z reguły nie dają się już później usunąć.

Jak z powyższych informacji p. inż. Kliśki wynika, sprawa rozbudowy wodociągów miejskich nie zostanie posunięta naprzód. Okazuje się bowiem, że magistrat przed rozpoczęciem robót nie opracował należycie planu tych robót, wskutek czego prace chybają celu. Pompowanie rozpoczęło co najmniej dwa miesiące za wcześnie, obecna bowiem deszczowa jesień nie jest porą, przy której zachodzą najniższe stany wody gruntowej miarodajne do oceny wydajności terenu, samo zaś pompowanie nie odpowiada celowi, albowiem zarówno urządzenia, które w tym celu wykonano jak również sposób prowadzenia pompowania nie da wyników, które mogłyby być podstawą do budowy nowych studzien kosztlem 75.000 zł.

Okazuje się, że jak zwykle tak i w tym wypadku Magistrat zbyt pobieżnie potraktował najważniejszą sprawę zaopatrzenia miasta w wodę. Do sprawy tej powróćmy jeszcze w najbliższym czasie.

Kto ponosi winę?

Tragiczna śmierć śp. Leona Kowalewskiego, woźnego Magistratu toruńskiego o której donosiliśmy w wczorajszym wydaniu naszego pisma, wywołała w szerokich kołach społeczeństwa miejscowego zrozumiałe poruszenie. — Opinia publiczna domaga się przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń oraz pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy karygodnym niedbalstwem spowodowali śmierć śp. Kowalewskiego, pozabawiając liczną rodzinę żywiciela i opiekuna.

Warunki, w jakich pracować musi obsługi kotłów są poprostu skandaliczne. Ubikacje, w których mieści się ogrzewanie centralne, nie odpowiadają absolutnie odnośnym przepisom i zupełnie nie nadają się w obecnym stanie na pomieszczenie centralnego ogrzewania. Do wspomnianej piwnicy powietrze nie ma prawie dostępu. Kanał prowadzący do kotła został do połowy rozbity z powodu remontu i wbudowania drugiego kotła. Otwór w przewodzie zatkało prowizorycznie kilku ceglami, przyczem nie zrobiono nic, by zapobiec ulatnianiu się gazów. Gazy ulatniały się przez wspomniany otwór w przewodzie, a ponadto z samego kotła. Kominy należycie nie funkcjonują już od dłuższego czasu. Od szeregu już lat, w dni deszczowe i upalne piecy dymiły stale. Gazy, powstały przy t. zw. szlakowaniu nie miały odpowiedniego odpływu, a to z powodu braku okien w piwnicy, w której mieszczą się piecy, oraz z braku jakiegokolwiek wentylacji. O niedbalstwie i ignorancji

waniu przepisów świadczy fakt, że w roku bieżącym w związku z przebudową biur magistrackich zamurowano drzwi, prowadzące bezpośrednio do odnośnej piwnicy. Usunięto tym sposobem jedyny; bezpośredni odpływ dymu i gazów. O ile praca w kotłowni, nawet przy dwóch otwartych drzwiach (przewiew), była niezmiernie uciążliwa, a pracownicy niejednokrotnie zmuszeni byli z powodu dymu i ulatniających się gazów, opuszczać piwnicę z obawy zacczadzenia się, o tyle praca po zamurowaniu drzwi frontowych stała się wprost niebezpieczną. Na to wszystko nie zwracano jednak żadnej uwagi.

Odpowiedzialność Magistratu za ostatni tragiczny wypadek zwiększa jeszcze fakt, że Magistrat zdawał sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie narażeni są palacze. W ubiegłym roku bowiem jeden z palaczy, woźny Vank omal nie uległ zacczadzeniu. Niebezpieczeństwo, jakie groziło z powodu ulatniających się wówczas już gazów, było tak wielkie, że musiano zawezwać straż pożarną, która pracowała w piwnicy w maskach gazowych.

Przed kilkoma dniami służba zwracała budowniczym miejskiemu Radomickiemu uwagę na niebezpieczeństwo, przyczem podkreślano kilkakrotnie konieczność naprawy kotłów oraz zainstalowania wentylatorów. — Pomimo przyrzeczeń nic w tym kierunku nie zrobiono.

Toruń pierwszym etapem w centralnych zawodach lotniczych

W ubiegły piątek nastąpiło otwarcie na lotnisku warszawskim Centralnych Zawodów Lotniczych, w których biorą udział załogi wszystkich pułków lotniczych. Z Torunia biorą udział w zawodach dwa samoloty. Zawody zakończą się dziś w sobotę w godzinach wieczornych.

W dniu wczorajszym samoloty, które biorą udział w zawodach przybywały do Torunia w 20-minutowych odstępach. Z Torunia, po kilkugodzinnym wypoczynku nastąpił start do Poznania, drugiego etapu lotu. Trasa lotu przebiega, poczynając od Warszawy, przez Toruń, Poznań, Kraków i Warszawę. W ciągu wykonywanych przelotów zawodnicy wykonąć muszą szereg zadań. Celem zawodów nie jest szukanie specjalnych wyczynów sportowych, lecz wyszkolenie załóg.

W związku z powyższymi zawodami przybył w dniu wczorajszym do Torunia zastępca szefa Departamentu Aeronautyki M. S. W. plk. Senderek. Plk. Senderek wystartował o godz. 2,30 w dalszą drogę do Poznania.

Elita

Towarzystwa Toruńskiego spotyka się w Pomorzance

Dancing w Kasynie Urzęd.

W sobotę, dnia 19 bm. od godz. 20 odbędzie się w Kasynie Urzędniczym wieczór muzyczny połączony z danciem. W czasie dancingu odbędzie się konkurs piękności czy pan — czy panów, zadecydują uczestnicy wieczoru.

Nagrodę w formie wspaniałego bukietu przygotowuje zaszczytnie znana firma „Hozakowski”.

W niedzielę, dnia 20 bm. od godz. 18 po południu odbędzie się również wieczór muzyczny połączony z danciem podczas którego odbędzie się premjowanie najpiękniej tańczącej pary.

Wstęp wolny, strój spacerowy.

Wyniki zawodów KPW. w Sępólnie dały dowód dużej sprawności organizacji

Traktatem wersalskim podzielono powiat złotowski na dwie części, zachodnią z ludnością przeważnie polską przyznano Niemcom, Polsce zaś wschodnią, z której utworzony został powiat sępoleński. Na terenie powiatu sępoleńskiego położone są trzy miasteczka: Sępólno, Więcbork i Kamiń. Powiat z chwilą utworzenia niczego nie posiadał i nie objął żadnych realności lub innych przedmiotów majątkowych. Dzięki jednak inicjatywie starosty powiatowego p. Ornassa i ofiarności społeczeństwa udzielano w pierwszym dziesięcioleciu powrotu na łono ojczyste rzeczy nadzwyczajne. I tak m. in. w październiku 1920 poświęcono wspaniały gmach starostwa, stadion sportowy oraz dom ludowy. Przy tej okazji zapisały się nazwiska p. starosty Ornassa, p. kpt. Potockiego i ks. proboszcza Grudzińskiego złotymi zgłoskami w historii powiatu sępoleńskiego.

Alte młody powiat nie ustaje w swej owocnej pracy. Bo oto w ostatnią niedzielę tj. 13 września br. — jak już o tem donosiliśmy — odbyło się uroczyste poświęcenie pięknej hali gimnastycznej z mieszającą się tamże komorą gazową. Do podniesienia uroczystego aktu przyczynił się w wielkiej mierze komendant VI-go rejonu Okręgu Pomorskiego Kol. Przysp. Wojsk. ob. Syczak, urządzając w Sępólnie święto sportowe K. P. W. którego członkowie licznie przybyli do granicznego grodu, ażeby społeczeństwu zadokumentować o swej sile i sprawności fizycznej. Niektóre konkurencje stały na wysokim poziomie, to też osiągnięto wyniki wcale dobre. Przyjrzyjmy się poszczególnym wynikom:

Strzelanie z broni wojskowej na odległość 150 m.

1) Szulc Bolesław (Czersk) 50 pkt. 2) Sękowski Maksymilian (Czersk) 38 pkt. 3) Zieliński Bronisław Tuchola) 36 pkt.

Strzelanie z broni małokalibrowej na odległość 50 m. 1) Bąk Walenty 46 pkt. 2) Protokowicz Konrad i 3) Kilichowski Paweł po 45 pkt. — wszyscy Pruszcz-Bagienica.

Marsz 10 km. z karabinem (drużyna z 6 ludzi). Pierwszą nagrodę. Chojnice I drużyna w czasie 1 godz. 1 min. 3 sek. Skład zwycięskiej drużyny: Nowak Stanisław, Orlikowski Julian, Bendyk Józef, Pałubicki Franciszek, Łahutka Józef, Rożyński Bolesław.

Drugie miejsce w marszu zdobyła II-ga drużyna. Ogn. Chojnice w czasie 1 godz. 2 minut.

Trzecie miejsce zdobyło Ognisko Czersk.

Bieg kolarski 20 km. 1) Gryfka Karol (Chojnice) 40 min. 31 sek. 2) Jankowski Ed. (Tuchola) 42 min. 3) Gryfka Alojzy (Chojnice) 45 min. 39 sek. Poza konkurencją Więcbek Feliks (K. P. W. Bydgoszcz) wyprzedził zwyciężąc o 4 m.

Bieg 100 m. 1) Pawłowski Jan 13 1/5 sek., 2) Stupa Jan 13 2/5 sek. (obaj Chojnice).

Bieg 400 m. 1) Watkowski Maksymilian (Karsin) 1 min. 7 sek., 2) Stupa Jan (Chojnice) 1 min. 4 4/5 sek., 3) Milke Paweł (Tuchola).

Bieg 800 m. 1) Miętki Bronisław (Karsin) 2 min. 2 sek., 2) Knut Bernard (Karsin) 2 min. 37 sek.

Bieg 3000 m. 1) Miętki Bronisław (Karsin) 10 min. 24 sek., 2) Richert Brunon (Karsin) 11 min. 32 sek. 3) Milke Paweł (Tuchola) 12 min. 42 sek.

Sztafeta 4x100 m. 1) Chojnice 56 2/5 sek. w składzie 1) Redlarski, Stupa J., Czaplowski, Pawłowski; 2) Pruszcz-Bagienica 57 4/5 sek., 3) Sępólno 64 sek.

Rzut oszczepem. 1) Stupa Jan 40 m., 2) Czaplowski Walter 35 m., 3) Stupa Franciszek 30,5 m. wszyscy z Chojnic.

Rzut dyskiem. 1) Czaplowski Walter 28,10 m. 2) Stupa Jan 27,35 m. — obaj Chojnice, 3) Łęgowski Bolesław (Karsin) 26,90 m.

Rzut kulą. 1) Dzwonkowski Bolesław (Czersk) 11,15 m., 2) Raczkowski Tomasz (Sępólno) 10,62 m., 3) Homa Maksymilian (Chojnice) 10,07 m.

Trójbój (bieg 100 m. skok w dal i rzut granatem). 1) Dzwonkowski Władysław (Czersk) 1842,8 pkt. 2) Czaplowski Walter (Chojnice) 1764,3 pkt., 3) Stupa Jan (Chojnice) 1474,65 pkt.

Konkurencje pań w których startowały wyłącznie członkinie z Ogn. Chojnice.

Bieg 60 m. 1) Kuksówna Agnieszka 9,3 sek. 2) Smagorzewska Bronisława 9,4 sek. 3) Kortasówna Anna 10, 1 sek.

Rzut dyskiem. 1) Kuksówna Agnieszka 16,56 m. 2) Szwedówna Cecylja 15,45 m. 3) Meggerówna Marja 12,87 m.

Rzut kulą. 1) Kuksówna Agnieszka 5,62 m. 2) Szwedówna Cecylja 5,50 m. 3) Meggerówna Marja 4,90 m.

Strzelanie z broni małokalibr. na odległość 25 m. 1) Redlarska Wanda 44 pkt. 2) Smagorzewska Bronisława 38 pkt. 3) Kuksówna Agnieszka 34 pkt.

Siatkówka Chojnice I—II 30:22. Wielkim zainteresowaniem cieszył się mecz piłki nożnej Kol. Klub Sport. „Sparta” Bydgoszcz z T. G. „Sokół” z Chojnic, który dał zwycięstwo drużynie „Sparta” 3:1. Rozgrywka koszykówek między K. P. W. Czersk a K. P. W. Chojnice dała nieznaczne zwycię-

stwo drużynie w wykonaniu K. P. W. Bydgoszcz. Uczestniczył także w grach sportowych poza konkurencją „Sokół” z Więcborka.

Ogólne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach nieustrudzonego kapitana Potockiego. Po skończonych zawodach dokonał major Fleszer z Chojnic rozdania nagród, wskazując przy tej sposobności na wysokie usportowienie członków.

Ukrócić butę Niemców w Pucku Czynnikiem miarodajnym pod uwagę

Bezczelność Niemców, zamieszkających w poszczególnych ośrodkach na Pomorzu dochodzi niejednokrotnie do skandalicznych granic. Dufni w siebie prowokują na każdym kroku, a korzystając z gościnności i tolerancji polskiej, wykorzystują ją na każdym kroku.

Przed niedawnym donosiliśmy, jak rzeźnik Niemiec truł polskich żołnierzy i ludność wybrzeża. Dziś zaś mamy nowy fakt do zanobowania, który domaga się, aby butnym Niemcem zajęły władze i dały mu wyraźnie do zrozumienia, iż jest w Polsce, korzysta z tolerancji polskiej, a jak mu się nie podoba, może wracać w swe ojczyste strony.

W Pucku mieszka niejaki Paweł Kahlenberg, który przybył tutaj w r. 1915 z wojskiem niemieckim do oddziału lotniczego, przesiedział całą wojnę, a po objęciu Pomorza przez Polskę osiadł w Pucku jako elektromonter. Kahlenberg przybył

do Polski bez żadnego majątku, dziś zaś po 11 latach pobytu na polskim chlebie dorobił się majątku i nabrał buty iście pruskiej. Pan ten zupełnie jawnie wyzywa na urzędników polskich, porządky polskie, i z iście teutońskim zwyczajem napada z niemniejszą wściekłością na obywateli polskich.

Stosunki społeczeństwa polskiego z tym panem, który stale zaczepia i prowokuje, stają się wprost niemożliwe i wywołują wprost gorszące sceny.

Mamy wrażenie, że władze zajmują się butnym Niemcem i przypominają mu, iż znajduje się na polskiej ziemi, a skoro nie podobają mu się porządki u nas i nie może zgodzić współpracy z obywatelami polskimi, to jest jedyną drogą wyjechać tam gdzie lepsze porządki, a stanie się to niewątpliwie ku zadowoleniu ogółu polskiego społeczeństwa w Pucku.

Zakład Przyrodoleczniczy i Wypoczynkowy Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera w Zakopanem

OTWARTY CAŁY ROK

Ziołolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.

Prospekty wysyła się na żądanie.

Przyjęcia tylko za uprzednim zgłoszeniem.

Nadzwyczajne zebranie kupiectwa w Jabłonowie

W ub. czwartek odbyło się nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Jabłonowie.

Zebranie zagal prezesa p. Kokoszyńskiego, wistając burmistrza p. Barańskiego, członka Zarządu Głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Brzeskiego i dyrektora Centrali Związku p. Radojewskiego i przedstawił cel zebrania — ożywienie działalności Towarzystwa w Jabłonowie, które ma swoją tradycję w rodzinie kupieckiej Pomorza.

P. Brzeski, jako mąż zaufania Zarządu Głównego na okręg, do którego należy Jabłonowo, wygłosił bardzo obszerny referat o konieczności ścisłej współpracy kupiectwa pomorskiego w życiu organizacyjnym, wykazując korzyści, jakie daje przynależność do organizacji, która w wielu wypadkach zdoła dużo krywd naprawić i wiele placówek handlowych od upadku uchronić i zobrazował ideowy podkład gospodarczo-państwowej współpracy wśród której kupiec znajdzie bogaty i niewyczerpany materiał środków obrony. — Mówca, jako wyraziciel naczelnej organizacji kupiectwa pomorskiego — Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, — podkreślił punkt honoru każdego zdrowo myślącego kupca — społeczną pracę w rodzinie kupieckiej, świadomej swych nowoczesnych zadań — za dań, których spełnienia żąda rola kupca w naszej Ojczyźnie.

Na zakończenie mówca zaapelował do łączności i zgody i podporządkowania woli własnej — pracy wspólnej z innymi — dla jednego celu — dobra kupiectwa pomorskiego, szczególnie ważnej w dobie obecnego kryzysu. Referat p. Brzeskiego przyjęto oklaskami.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Banach, Karnowski i Przeorski. Ostatni nawoływał do współpracy w szeregach zawodowej organizacji w orbicie współdziałań gospodarczych nie tylko swoich własnych, ale ogólnych państwowych.

Następnie p. dyrektor Radojewski szczegółowo zapoznał zebranych z akcją Związku, w sprawie reformy podatkowej, co przyjęto z wielkim zadowoleniem, któremu dal wyraz o. prezes Kokoszyński, składając podziękowa-

nie pod adresem Zarządu Głównego i Centrali, za dotychczasowe zabiegi.

Wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: jako prezes — p. Kokoszyński (ponownie), jako wiceprezes p. Fenger, jako sekretarz — p. Karnowski (ponownie), jako skarbnik — p. Rocol wzgl. p. Banach, jako ławnicy: — p. Barański i Makowski. Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: Przeorski i Banach wzgl. Rocol.

W charakterze delegata Towarzystwa na walne roczne zebranie delegatów w Świeciu wyrano p. Banacha.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono konieczność nawiązania ścisłego kontaktu z miejscowym rzemiosłem i ewentl. utworzenia Kola przy Towarzystwie Kupców Samodzielnych a także sprawy biżacze.

Około godz. 1ej w nocy p. prezes Kokoszyński solwował zebranie hasłem: „Cześć Kupiectwu”!

T C Z E W

Czy odniesie skutek?

„Il. Kurjer Tczewski” w artykule pt. „Nieuczciwa robota partyjników w Tczewie” omawia sposoby walki miejscowego „Gońca Pomorskiego”. Autor artykułu kończy:

Wbrew naczelnej zasadzie katolickiej „kochaj bliźniego jak siebie samego” widzimy w artykułach Gońca akcenty pogańskiej nienawiści i wściekłości jak również stale zaprzeczenie zasadzie Chrystusowej „oddaj co cesarskiego cesarzowi, co Bożego Bogu”. Wiadomo nam, że członkiem Rady Nadzorczej Gońca jest ks. prob. Kupczyński, przeto apelujemy do Niego, (a z pewnością każdy prawdziwy katolik i Polak do naszego apelu się dołączy) jako kapłana katolickiego i Polaka, by zechciał położyć kres owemu szalowi nienawiści, owemu stalemu zozydaniu władz polskich na pograniczu. Oby ks. proboszcz Kupczyński wpłynął na redakcję, żeby to pismo nie tylko wysuwało na zewnątrz swoją firmę katolicką, lecz by stanęło ono naprawdę na

poziomie katolickim, dążąc do łagodzenia, a nie jątrzenia. Niewątpliwie ks. pr. Kupczyński jako członek Rady Gońca posiada tam dominujące wpływy, a więc wierzymy, że apelu naszego wysłucha i przedsięwzięcie kroki, by skończyć z dotychczasowymi metodami, które przeczą wszelkim zasadom katolickim.

Kronika

— Osobiste. Naczelnikiem urzędu śledczego we Lwowie mianowany został kom. Kazimierz Giliewicz z komendy powiatowej policji w Tczewie.

— Ludzie czy zwierzęta? Dnia 13 bm. około godz. 9.30 na drodze publicznej pomiędzy Subkowem i Czarkinem została napadnięta niezamężna Agnieszka S. z Tczewa przez dwóch nieznanych osobników, którzy nie mogąc jej niczego zrabować, dokonali na niej gwałtu, poczem ułotnili się w kierunku Pelplina. Dochodzenia w toku.

Zakupy na wsia

Zdaniam sfer kupieckich, nie należy rokoować nadziei, aby na jesieni, po okresie realizacji zbiorów, należało spodziewać się znaczniejszej intensyfikacji zakupów ze strony rolnictwa, gdyż zadłużenie rolników i wysokie oprocentowanie kredytów, uniemożliwia zapatrywanie się w niezbędne towary i zmusza rolników do wielkiej oszczędności. Stosunkowo lepiej przedstawiają się natomiast widoki na jesienne zakupy nawozów sztucznych wobec coraz bardziej stabilizujących się cen zbóż.

Chelmuza

— „Dzień Misyjny”. Miejscowe Stowarzyszenie „Dzieciństwa P. Jezusa” urządza w przyszłą niedzielę „Dzień Misyjny” z bardzo urozmaiconym i obfitym programem, a mianowicie: popoł. o godz. 2,30 koncert ogrodowy w „Concordji” połączony z różnymi atrakcjami. W razie pogody, koncert odbędzie się w sali „Concordji”. Wstęp na koncert dla dorosłych 50 gr., dla dzieci i młodzieży szkol. 20 gr. Wieczorem o godz. 7,30 przedstawienie w sali „Concordji” („Ziemski Anioł”) — dramat w III odsł., „Głos Matki” — dramat w I odsł. — deklamacje, śpiewy a na koniec żywy obraz. Bilety na przedstawienie w cenach po 2,00 zł., 1,50 i 1,00 zł.

Skarszewy

— Inwalidzi przy pracy. — W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się przy licznych udziałach inwalidów i wdów wojennych w lokalu p. Kordy miesięczne zebranie grupy Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Zebranie zagal przewodniczący p. Jan Marchewicz, witając zarazem delegata Zarządu Wojewódzkiego p. Kawkę z Starogardu. Po załatwieniu wstępnych formalności wygłosił p. Kawka obszerny referat o najaktualniejszych sprawach inwalidzkich, przy końcu swego referatu apelował delegat do wszystkich ofiar krwawej wojny o bezwzględne przynależenie do organizacji inwalidzkiej jaką jest Związek Inwalidów Woj. R. P., gdyż tylko w niej znajdzie ona należyta reprezentację i prawdziwą obronę swoich słusznych interesów, których jako jednostka luzem chodząca wywalczyć sobie nie jest w stanie. — Dyskusja nad referatem była bardzo ożywiona i rzeczowa. — W wolnych głosach brał głos: pp. Tysarczyk z Więcbork, Mania i Lone z Szczodrowa, Cieslińska z Czarnocina, Tocha i Magnus z Skarszew. Po załatwieniu mniej ważnych spraw solwował zebranie przewodniczący hasłem „Cześć ofiarom wojny”!

Nadmienić tu wypada, że placówka pod przewodnictwem p. Marchewicza oraz przy zgodnej współpracy sekretarza p. Maiera oraz skarbnika p. Kordy rozwija się świetnie.

Kacik pań

Przepis na nalewkę na poczekaniu

Jeżeli Pani chce mieć dobrą nalewkę domową na poczekaniu, może ją pani zrobić w następujący sposób:

Należy w kamienno garnek dojrzałych sliwek, dodać do nich czwartą część na wagę cukru, zalać to wszystko po połowie spirytusem i wódką, tyle aby objęło. Garnek przykryć szczelną pokrywą, oblepić ciastem chlebowym i wstawić na całą noc do dobrze gorącego pieca. Nazajutrz garnek wyjąć i zupełnie go ostudzić. Nalewkę scedzić, dobrze wyciskając sliwki. Nalewkę taką można używać natychmiast po zrobieniu. Kto lubi nalewkę słodsza, może podwoić ilość cukru.

Akcja Pomorskiej Izby Rolniczej w sprawie pomocy dla zagrożonego rolnictwa kaszubskiego

W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem Prezesa p. Dr. Esdens-Tempkiego poświęcone przedewszystkiem wysuwającej się na czoło bieżących zagadnień sprawie pomocy dla zagrożonych w swej egzystencji rolników na Kaszubach.

Wskutek niesprzyjających działań atmosferycznych ubiegłej zimy i wiosny oraz na skutek długotrwałych deszczów podczas żniw zbiory tegoroczne na Kaszubach wynoszą za ledwie 50 proc. w stosunku do lat ubiegłych. Stan ten niezależnie od istniejących nadwyróżnień ciężkich warunków gospodarczych przetrzymywanych przez rolnictwo należy uważać za klęskę żywiołową. Jeżeli chodzi o rozmiar klęski to dotknięte zostały nią przedewszystkiem powiaty: kartuski i morski pozatem pow. Kościerski, północna część pow. chojnickiego i niektóre części powiatów starogardzkiego i tucholskiego.

Dla zapobieżenia stwierdzonym skutkom wytworzonej groźnej sytuacji gospodarczej uznano za najważniejsze przyjąć rolnictwu kaszubskiemu z natychmiastową doraźną pomocą w formie zapomogi na zakup zboża siewnego i to za pośrednictwem Wydz. Pow. — Wobec tego Zarząd uchwalił odnieść się do międzynarodowych czynników rządowych o wysygnowanie kwoty 20.000 zł. celem udzielenia rolnikom zapomogi w wysokości 10 zł. od kwintala zakupionego zboża siewnego.

Niezależnie od powyższej doraźnej pomocy Zarząd uchwalił wystąpić ze szczegółowo opracowanym programem pomocy w formie ulgowego kredytu średnioterminowego obniżenia względnie odroczenia podatków i

świadceń socjalnych, pomocy na zakup pasz objętościowych, ziarna siewnego na wiosnę itd. Program ten ustalony w memorjale opracowanym wspólnie przez organizacje rolnicze

ma być podług uchwały Zarządu Izby przedstawiony osobiście przez delegatów rolnictwa pomorskiego Naczelnym Władzom Rządowym.

BRODNICA

— Inspekcja. Dowódca 4 dyw. piechoty, p. generał Maksymowicz-Raczyński, dokonał w czwartek, piątek i sobotę b. tygodnia inspekcji oddziałów naszego garnizonu, lotniska pod Lidzbarkiem oraz boisk i strzelnic.

— Element bardziej wartościowy opuszcza O. W. P. W ubiegłym tygodniu zgłoszenie piśmienne wystąpienia z szeregów obwiepalców złożył w miejscowym oddziale O. W. P. p. Kuczyński, urzędnik tut. Kasy Komunalnej miasta Brodnicy, b. kierownik powiatowy i organizator O. W. P. na tut. terenie. Fakt ten dowodzi, że zwolna zaczyna się tumaniona dotychczas przez Kanarowskich, Morzyckich, Tykarskich et consortes — młodzież orjentować do jakich to brzydkich celów Obóz Warcholstwa Polskiego eksploatował młodzieńcy jej zapal. Opowiadają w mieście, że dalsi 2 urzędnicy Kasy Miejskiej, pozostający dotychczas w szeregach obwiepalców, noszą się z zamiarem wystąpienia z O. W. P. Uczyniliby oni tem słuszniej i rozsądniej, że instytucje publiczne być winne wolne od elementów rozkładu, jaki reprezentuje O. W. P.

— Dziurą w murze do Rajfajzena dostali się w nocy ze środy na czwartek niewyśledzeni dotychczas sprawcy. P. Rajfajzen jest kupcem (wyzn. mojż.) i ma sklep bławatów przy ul. Mostowej, skąd to dziura wywierconą w murze włamywacze wynieśli ubrań i materia-

łów wartości około 800,— zł. Włamanie tak niezwykle i bezcelne wywołało żywe poruszenie w całym mieście, zwłaszcza dlatego, że dziurę wywiercono w ścianie tuż przy ul. Mostowej, jednej z głównych ulic miasta.

— Bójka obwiepalców. Onegdaj w jednej z kawiarni tutejszych pobili się między sobą dotkliwie członkowie miejscowego O. W. P., którzy nie omieszkali zaczepić również jednego ze spokojnych gości lokalu, otrzymując jednakże od niego przyzwoitą lekcję boksu. Wśród bijących się w „przykładnej” zgodzie narodowej obwiepalców wyróżnili się, prócz miejscowych pięściarzy, także młodzieńcy w czapkach korporacji akademickich. Jesteśmy pewni, że osobnicy ci ubrali się bezprawnie w czapki i barwy korporanckie, ponieważ prawdziwi korporanci nie byliby zdolni do uczynienia takiej ujmę swym barwom jak awanturnicy z kawiarni G. C. Uważamy, że właściciel zbyt pobłażliwie potraktował pięściarzy, ponieważ zdaniem naszym winien był zawiadomić o bijatyce policję, która rozwydrzonych obwiepalców byłaby ulokowała w przytułku nad Drwęcą.

— Wójtem na obwód Gorzechówko mianowany został przez Pana Wojewodę Pomorskiego rolnik p. Dembek ze Szczepanek.

Programy radiowe

Sobota, 19 września 1931 r.

Warszawa: 12.10 Muzyka z płyt; 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”; 16.00 Program dla dzieci; 16.30 Koncert dla młodzieży; 16.55 „Przyczyny pauperyzacji życia gospodarczego z punktu widzenia dewaluacji surowców” — mż. St. Nitsch; 17.15 Muzyka gramof.; 17.35 Odczyt; 18.00 Godzina młod. talentów; 19.25 Muz. gramof.; 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze — p. J. Płatek; 20.00 Pras. Dz. Radj. 20.15 Muz. lekka wyk. Ork. P. R., Zofja Terne (sopr.) i prof. L. Urstein; 22.00 „Na widnokręgu”; 22.30 Koncert utworów Chopina wyk. J. Familier-Hepnerowej; 23.30 Muzyka lekka i taneczna.

Niedziela, 20 września 1931 r.

Warszawa: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10 Poranek muzyczny z Filharm. Warszawskiej, poświęcony twórczości Chopina — wyk.: Ork. Filh. pod dyr. J. Ozimińskiego, Ol. Ilewicka (fort.) i M. Mokrzycka (sopr.); 14.00 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.10 „O szarańczy” — wygl. prof. A. Purzyński; 14.25 Chór Warsz. Miejskich Kół Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego; 14.35 „Po powrocie do domów” — p. Wanda Dobrzańska; 14.50 Pieśni ludowe — odp. Chór Warsz. Miejskich Kół Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego; 15.00 Odcz. roln. p. t. „Wybór materiału zarodowego i zestawianie stadek” — wygl. p. H. Dochówna; 15.20 Pieśni żołnierskie — odp. Chór Warsz. Miejskich Kół Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego; 15.30 Odczyt roln. p. t. „Sprzęt i przechowywanie plodów rolnych” — wygl. inż. W. Chmielecki; 15.50 Tańce ludowe — odegra ork. A. Stromberga; 16.20—16.40 Tańce ludowe — odegra ork. Stromberga; 16.40—16.55 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 20.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 20.15 Koncert wieczorny — wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, O. Łada (sopr.), J. Rewicz-Sowilska (msopr.) i L. Urstein (akomp.); 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Miasto pieśni” — wygl. p. M. Ankiewiczowa; 22.15 Komunikat meteorologicz. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotn., sportowy i policyjny; 22.30 Recital śpiew z Krakowa; 23.00—24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia” — ork. pod dyr. W. Wilkosa.

Lwów: 16.00 „O nowe podstawy polskiego handlu owocami” — dialog wygłosi red. Stawiński, Zb. Orzechowski i insp. Piątkowski; 17.10 Koncert popołudniowy.

Wilno: 17.10 Audycja pośw. Władysławowi Syrokomli.

Poznań: 18.15 Koncert popołudniowy; 22.30 Wieczór kolysanek w wyk. Gabrieli Krygier-Bernackiej.

Kraków: 22.30 Recital śpiewaczy Włodz. Kaczmar.

Zagranica.

Wiedeń: 11.05 Koncert symfoniczny; 20.00 „Bruder Straubinger”, operetka Eyslera.

Praga: 19.25 „Rigoletto”, opera Verdiego — transm. z Teatru Narodowego.

Langenberg: 20.00 „Tosca”, op. Pucciniego.

Monachjum: 20.10 „Słowik hiszpański”, operetka Leo Falla.

Medjolan: 20.45 „Norma”, opera Belliniego.

Bukareszt: 21.00 „Zemsta nietoperza”, operetka Jana Straussa.

Minuta śmiechu

GŁOS ŻOŁADKA.

— Czy w chwili popelniania kradzieży, nie alyszekście głosu sumienia?

— Niestety nie, panie prezeste, głos żoładka był tak silny, że zagłuszył wszystkie inne.

LECZENIE.

Markiz J. ma nerwy zupełnie poszarpane. Idzie do wybitnego lekarza specjalisty. Po zbadaniu pacjenta lekarz mówi:

— Niech pan wysię gdzież żonę na trzy tygodnie.

— Ależ nie jestem wcale żonaty.

— W takim razie rzecz przedstawia się daleko gorzej. Niech ją pan wysię na sześć tygodni.

ZAMIANA.

— Wyobraź sobie, złodziej zakradł się do mego mieszkania rano, zanim jeszcze wróciłem do domu.

— Czy zdążył coś złapać?

— Złapał i to nie mało. Leży teraz w szpitalu, bo moja żona myślała, że to ja!

MIŁOŚNIK NATURY.

— Nie ma pan pojęcia, jak kocham naturę! Już drugi tydzień siedzę na wsi i nie nadzi mi się wcale.

— A co pan robi wieczorami?

— Wieczorem jadę do miasta.

PRZETRWAĆ.

— Co pan sądzi o tem nowem haśle „prze-trwać”?

— Ja, to może przetrwam, ale czy moje buty przetrwają, to wątplię.

WALKA Z MILITARYZMEM.

Pan Kellog, podobnie jak wszyscy sławni ludzie goszcząc w Paryżu, nie mógł się oprzeć pokusie spacerowania po mieście incognito. Całą godzinę pan Kellog w dyskretnem towarzystwie przedstawicieli bezpieczeństwa publicznego zwiędzał Paryż. Pana Kelloga więcej nęcił poczciwy tłum uliczny, niż kawiarnie Montmartre'u.

Na jednym rogu zauważył przekupnia, sprzedającego niedrogą pomyslową zabawkę. Była to mechaniczna figurka, wyobrażająca mężczyznę z kobietą w walce na pięści.

— Mój drogi, rzecz pan Kellog surowo, sprzedajesz towar przestarzały! Wiesz przecież że wojna pod jakąkolwiek postacią jest zabroniona!

— Właśnie zabawka moja wyobraża pana Kellog, zwalczającego wojnę! — odparł śmiało przekupień.

ZERWANIE.

— A co spowodowało zerwanie zaręczyn?

— Przeszłość mojej narzeczonej.

— Czy taka naganna?

— Nie...taka długa.

PALACZ.

Smarkacz (do starszego jegomościa na ulicy): Przepraszam pana. Może pan będzie łaskaw zapalić mi papierosa.

Starszy pan: Co? A ty beczelny smarkaczul To ja mam tobie papierosa zapalić?!

Smarkacz: A bo mama zabroniła mi się bawić zapalkami. Czy i panu także?

DYSKRETNY.

— Co tu wiesz?

Furman zbliżył się do pilcianta i szepotał, na ucho powiedział:

— Siano, panie władzo.

— Siano? — więc czego mówisz mi o tem tak cicho?

— Żeby koń nie słyszał...

DZIKIE ZWIERZĘTA.

Imitator głosów zwierząt cieszy się powodzeniem w cyrku. Naśladował już głosy koguta, papugi, kota, konia, krowy, wołu...

A teraz kolej na dzikie zwierzęta.

„Na żądanie szan. publiczności mogę naśladować głosy wszystkich zwierząt!?”

I publiczność słyszy głodnego lwa, tygrysa, goryla, hyjenę i szakala...

„Proszę jeszcze wymieniać zwierzęta” prosi imitator.

Nagle slychać głos z galerji: „Naśladuj pan moją żonę, gdy wracam rano z szynku”!



Ufa - Palast

Elisabethkirchengasse 2.

Tel. 24600



Od dzisiaj
Hans Albert w

„Bomben auf Monte Carlo“

z Anną Sten i Heinzem Rühmannem

Film Ericha Pommera — produkcji Ufa przez Hansa Müllera i Fritza Schulza według motywów Jenö Heltau oraz podług powieści Fritza Reck-Maleczewen, która się ukazała w wydawnictwie Scherla pod tym samym tytułem

Reżyserja: Hans Schwarz. Muzyka: Werner E. Heymann. Teksty pieśni: Robert Gilbert.

Dźwiękowy film Ufa.

Pozatem: 70. kongres niem. katolików w Norymberdze.

Najnowszy tydzień dźwiękowy Ufa.

W dni powszednie: 4, 6, 15 i 8,30 godz.

W niedzielę: 3, 5, 7 i 9 godz.



Lichtspiele

Elisabethkirchengasse 11

Tel. 21076



Od dzisiaj

Mady Christians — Hans Stüwe
w dźwiękowym filmie Ufa

„Die Frau von der man spricht“

Interesujący romans miłosny z paryskiego życia towarzyskiego według dramatu znanego pisarza sztuk scenicznych Luis Verneuil'a z Ottonem Wallburgiem — Lilian Ellis-Szöke Szakal.

Najnowszy tydzień dźwiękowy Ufa
jako i wymieniony program dodatkowy.

W dni powszednie: 4, 6, 15 i 8,30 godz.

W niedzielę: 3, 5, 7 i 9 godz.

Mieszkanie 3 pokojowe wolne od przymusowej administracji mieszkaniowej, z centralnym ogrzewaniem, bez łazienki od 1. 10. br. przy Rennerstiftsgasse do wynajęcia. Zgłoszenia do Dr. Draws, Gdańsk, Fleischergasse 41/42 [9-1, 4-6]. Tel. 23592. 556

Tapczan

leżankę, kanapę tanio sprzedam Kopernika 16. 1056

Mieszkanie

4—5 pokoi z kuchnią od zaraz poszukiwane. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego” pod 442.

Restaurant „Zum Heideberger” Ernest Suchocki

GDAŃSK, Brothänkongasse 42. Zaprasza szanowną publiczność gdańską i okoliczną wraz z rodzinami i znajomymi na odbywające się w dniu dzisiejszym tj. w sobotę dn. 19 bm. domowe wieprzobiele

według zwyczajów śląskich

od godz. 10 przed połud. mięso z kotła od godz. 12 w połud. święte kiszki i kiełbasy wprost z kotła, też poza domem.

Jednocześnie polecamy bardzo nasze pierwszorzędne obiady, 3 dania i — gład. doskonale pielęgnowane piwa i likiery, miły mieszczański pobyt familiyny. 554

Z GRUDZIĄDZA

Otwarcie sezonu jesienno-zimowego w firmie

W. Korzeniewski

Towarzystwo Akcyjne
Grudziądz, Rynek 2224 Tel. 898

Największy dom towarowy Pomorza
potracamy w myśl hasła aktualnego
po rekord. obniżonych cenach
dla panów:

najnowsze modele:

w płaszczach, ulstrach, futrach, ubraniach marynarskich, wizytowych i smokingach.

gr. 219

Konfekcja sportowa:

Kurtki welourowe i skórzane!

Konfekcja robocza:

Artykuły męskie, bielizna, trykotaże, kapelusze, czapki, parasole i laski!



Ze względu na najniższe bezkonkurencyjne ceny opłaca się przyjazd z najdalszych stron

Wielki wybór we wszystkich wielkościach:

DIWANY

Boukl
Ręcznej roboty
Wielkie
Pluszowe
Kokosowe
Horsy
Linoleum

do tego stosowne
chodniki we wszystkich
szerokościach

Chodniki Kokosowe szerokości do 200 cm. dla całych ubikacji.

Maty Japońskie, szczotki do froterowania, szczotki „Mop”, olej do odświeżania mebli.

Zastony perłowe w pięknych kolorach.
Szyby mosiężne schodowe również chodnikowe pręty mosiężne.

Listwy złote, ochraniacze drzwi, chodniki i obrusy z płótna woskowego.

Linoleum we wszystkich kolorach i szerokościach stałe na składzie o bezkonkurencyjnych cenach.

10 procent rabatu udzielam na tapety we wszystkich wzorach.

Wzory chętnie do dyspozycji Szan. Klienteli,
P. MARSZLER

Grudziądz, tel. 517, Plac 23-go Stycznia 18.
Gr. 214. (1055)

PRZETARG

Dnia 25 bm, t. j. we czwartek o godz. 10 odbędzie się w Kwatermistrzostwie Centrum Wyszkoła Kawalerii (kancelaria ofic. mat.), ul. Chelmińska, sprzedaż odpadków mundurowych.

Reflektanci zgłoszą się do kancelarii Oficera mat. w oznaczonym czasie. Odpadki te obejrzą po godzinie przed przetargiem.

Grudziądz, dnia 17 września 1931 r. (1059)
Kwatermistrz Centrum Wyszkoła Kawalerii
(—) Marszewski,
Gr. 214 major.

Kursy wieczorne

gotowania szycia i Kroju

zapisy przyjmuje kancelarja

szkoły gospodarczej

w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19

w godzinach od 10—14. 871

Komunalna Kasa Oszczędności

1057 miasta Grudziądz
Ratusz w Grudziądzu Tel. 312 i 831

Instytucja o pewności popularnej

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem od 1 złotego począwszy, za które ręczy miasto Grudziądz całym swoim majątkiem i siłą podatkową

Obecnie otwiera Kasa nowy dział oszczędnościowy przyjmuje wkłady także w walutach obcych za korzystnym oprocentowaniem

Wszelkie wkłady wolne są od podatku skarbowo.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA

GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 12 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokaj obsługujący tramw. 2 min. od wroca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Kawiarnia „Atlantyk”

Grudziądz, Staro-Rynkowa 6

Lokal nowoczesnie urządzone, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodzące.

Ceny niskie! Grzeczna obsługa!

gry towarzyskie

Ignacy Łaskowski 9678

Samochody ciężarowe

od i do każdej miejscowości. Specjalność przeprowadzki! Wyszkolony personel i fachowe opakowanie firmowym materiałem.

Rudolf Schimmelfennig właśc.: Paweł Witkowski
Tel. 28 GRUDZIĄDZ Tel. 352.

Autopomoc

Grudziądz, Tuszewska Grobla 3-7
Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chevrolet
Aksesorja, Oliwy, Opony

PIANINA

pierwszorzędnych fabryk Wschodniowiatowej stawy

o wielkiej wytrzymałości stroju, odznaczone najwyższymi nagrodami na Wystawach w kraju i zagranicą; Arnolda Fibigera, J. Kerntopfa, T. Bettinga i Braci Fibiger 6713

poleca

Skład Fortepianów i Pianin

W. ANCZYKOWSKI
Grudziądz, Wybickiego 33.

Fachowe strojenie, reperacja i odnowienie pianin.
Sprzedaż na spłaty długoterminowe.

MEBLE

oraz wszelkie używane rzeczy kupuje za gotówkę

„OKAZJOPOL”

Zanim kupisz nowe obejrzyj w „Okazjopolu” używane.

Teodoli uniwersalny i opalograf okazjnie sprzedaje „Okazjopol”.

Sortownicę do kaszy jak nową sprzedaje „Okazjopol”.

Elektroluxy używane sprzedaje „Okazjopol”.

Siodła oficerskie jak nowe sprzedaje „Okazjopol”.

Mebel, maszyny do szycia, obrazy lustra, futra, płaszcze, ubrania, patefony, rowery oraz wszelkie używane rzeczy sprzedaje

„OKAZJOPOL”

Grudziądz

Plac 23-go Stycznia nr. 14, w podwórzu. 883

Szkola

tańców

modernistycznych.

Henryka Turnowieckiego, baletmistrza Teatru Rewji „Wesoły Wieczór” w Warszawie udziela lekcji wybitnie salonowych tańców. W programie najnowsze kreacje sezonu 1931-32.

Zgłoszenia: Grudziądz, ul. Kościuski 5, I ptr.

HALO!

Samochody

prywatne i taksówki tanio

do wynajęcia.

Władysław Gardzielewski

Grudziądz, Książęca 3.

Tel. 433.

LETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 21. 9. br. o godz. 11 spręda-
wać będą za gotówkę najwięcej dającym w Goczał-
kach u p. Karasia: 50 ctr żyta; o godz. 11.30 u p.
Merchola: 49 ctr żyta, żrebacka rocznego, wóz robo-
czy i świnię. Gr. 292.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE

W myśl Ustawy o Powszechnym Obowiązku
Służby Wojskowej z dnia 23. 5. 1924 i Rozporza-
dzenia Wykonawczego do tejże Ustawy z dnia
6. 3. 1930, § 90, wszyscy obywatele polscy, uro-
dzeni w roku 1911, zamieszkali stale na terenie
W. Miasta Gdańska, winni się zgłosić osobiście w
czasie od 1. 10. do 30. 11. br. w gmachu Komisa-
riatu Generalnego R. P. Neugarten 27, pokój 25
w godzinach od 9 do 13 (w soboty do 12) celem
przeprowadzenia spisu poborowych. Obowiązek
powyższy dotyczy również obywateli od 21—50
roku życia, którzy dotychczas nie zgłaszali się
nigdzie do spisu poborowych, lub nie mają ure-
gulowanego stosunku do służby wojskowej, a za-
mieszkują stale na tut. terenie. Mężczyźni w wie-
ku wyżej podanym, zamieszkali na tut. terenie
przejęciowo, winni się zgłosić do spisów w Urzę-
dzie Gminnym lub Magistracie, właściwym dla
ich stałego miejsca zamieszkania.

Przy zgłoszeniu się do spisów winni zaintere-
sowani posiadać dokumenty stwierdzające ich toż-
samość, świadectwa szkolne i inne.

Niedopełnienie tego obowiązku pociąga za so-
bą skutki karne, przewidziane Ustawą o Powsze-
cznym Obow. Sł. Wojsk.

KOMISARZ GENERALNY R. P.
na W. M. Gdańsk.

L. dz. 10089-31.

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku e. G. m. b. H.
Bilans likwidacyjny z dnia 1. 7. 1931 r.

Dochody:	Gld.
Udziały	3.647,—
Wetępy	200,—
Odsetki	106,—

3.955,—

Rozchody:	Gld.
Wydatki bieżące	345,—
Zwrot udziałów	3.647,—

3.992,—

Saldo 39,—

W myśl uchwały walnego zebrania ujemne saldo
w wysokości 39,— guldów pokryte zostało przez
członków.

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku,
eingetragene Genossenschaft mit beschränkter
Haftungspflicht.

(—) Dr. Wł. Pniewski. (—) Dr. P. Jeż.

Czy posiadacie, Państwo, jeszcze losy gratisowe?

z loterii Derby „Broomsa“ cały
szereg losów gratisowych (Freilose)
dotąd nie został zamieniony. Wglą-
dajcie do wyłożonych w poszczegól-
nych miejscach oddawania losów
listy wygranych!

Tam odbywa się też zamiana losów gratisowych!
**Wykorzystajcie wielką szansę!
u „Broomsa“**

nowa Sweepstakloteria na Melbourne
Cup (Australia). Już nawet 1/4 losu
za 2,50 guld. można wygrać ma-
jątek. Ciągnięcie losów około 29.
października 1931 r.

Kupujcie jeszcze dzisiaj los!

BROOMS!

ZOPPOT, SUDSTRASSE 1-3

Z dniem 21 września otwieram znowu
moje biuro

od 9—1 i 4—6 godziny
(oprócz soboty po południu)

Dr. Drews

Adwokat fachowy dla spraw
mieszkaniowych.

Gdańsk, Fleischergasse 41-42 Tel. 23592.

Rekawiczki

nappa, do jazdy
renifery doprania
najtaniej

**Dostawa
Sportowa**

Toruń

Ul. Katarzyny 5.
Tel. 276. 1048

**Sandaletty-Sandały
Plecionki**

poleca

HERNES

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

**Dworzec Autobusowy
Grudziądz**

Tuszcowska Grobla Nr. 3-7

Przystanek wszystkich autobusów
Stacja benzynowa „POLMIN“
na miejscu

Poczekalnia z bufetem

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca

świeże za wymiennie uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA“
SZŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI“
KOZŁAK (BOCK)

Mała wolna od przymuso-
wej administracji mieszka-
niowej
nieruchomość
skład, 3 pokoje, podwórze,
elektryczne światło, 110
guld. dzierżawy. Zamiesz-
kalne od zaraz. Cena 7.000
guld. Zgłoszenia do
Netzkau
Gdańsk, Hauster 1 I.

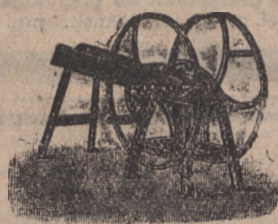
Taksówki - automobile
proszę zadać przez tel. 494
lub 94 przy dalszej odległo-
ści specjalny rabat. Fa. Fr.
Lipiński, Mickiewicza nr. 19,
1058

Bufetowa

może się zgłosić do restau-
racji z kaucją 200 zł. Chę-
mińska 20, Bukowska.

Z BYDGOSZCZY

Do natychmiastowej dostawy z naszych składów
polecamy



młocarnie

walcowe, kolcowe, cepowe
oraz szerokomłotne różnych systemów

**maneże, motory
kopaczki** systemu Hardera,
Ventzkiego, Stella Patent oraz Gwiazda,

plugi - brony - kultywatory - siewniki
oraz wszelkie 855

inne maszyny i narzędzia rolnicze
w wielkim wyborze

Ceny częściowo znacznie niższe. Dogodne warunki płatnicze.

Wielki skład części zapasowych.

BRACIA RAMME

BYDGOSZCZ, ulica Grunwaldzka 24, Telefon 79

(przedsiębiorstwo nasze znajduje się jeszcze w dawnym domu.
Zmiana adresu powstała przez nową numerację ulic miasta).

PIANINA

od zł 1.800
począwszy poleca
w pierwszorzędnym
wykonaniu i w wiel-
kim wyborze

Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz

Sniadeckich 2
Gdańska 27

Filje: Grudziądz, Grobla-
wa 4, Gdańsk, Hundegasse
112. 9506

Skład

naroznikowy nadający się
na każdą branżę specj. dla
Baconu w centrum jest ta-
nio do odstąpienia. Wiado-
mość Bydgoszcz, Sniadec-
kich 42 skład 3. 1052

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz
najtaniej wykonuje popu-
larny w Bydgoszczy
fachowiec Stanisław Ru-
dak, Bydgoszcz, Dworcowa
nr. 70. 603

**Książki
szkolne**

zamienia, sprzedaje i kupu-
je Książnica Bydgoszcz, Sni-
adeckich 46 (nowy). Tylko
jeden skład. Na Kordec-
kiego zlikwidowany a z rogu
Placu Piastowskiego prze-
nieciony. 543

Meble

Wszelkiego rodzaju pierw-
szorzędnej jakości (gwaran-
cji.) Kompletnie jadal-
nie, Sypialnie, Gabinety,
Kuchnie i wszelkie wyście-
lane, poleca po cenach fa-
brycznych Dobrzyński —
Bydgoszcz, Batoiego 3 (obok
Starego Rynku) 173

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

pod

HASŁEM ZNAJCZNEJ ZNIZKI CEN

przy niezmięnionej znanej wysokiej jakości towaru

Płaszcz damskie

welnianie całe na podszewce zł. 72.—, 64.— 59.—. Z kołnierzem
futrzanem z modnych materiałów Dżagonal i innych całe na
podszewce i watolinie zł. 195.—, 160.—, 114.— 95.—

Męskie

palta Jesienne po zł. 58.— Palta welurowe modne desenia
ostatni krój zł. 115.—, 95.—, 79.—. Kurtki futrzane i na ciepłej
podszewce zł. 68.—, 43.—, 21.— Ubrania zastępujące miarowo z
modnych materiałów zł. 108.— 92.— 75.— 49.—

Dziecinne

Mundurki szkolne dla chłopców (7 lat) zł. 42.— 31.— każda następna
wielkość zł. 3.— drożej. Paletka chłopięca weln. i prakt. zł. 43.—
32.— 24.—. Płaszczki dziecięce. Zamszowe welurowe i an-
gielskie zł. 46.—, 33.—, 29.—.

Swetry, — poolovery, — kapelusze męskie,
koszule wierzchnie

„WŁOKNIK“

specjalny magazyn konfekcji męskiej damskiej i dziecięcej.
Bydgoszcz, Stary Rynek 16 dawn. 5/6. 861

Ziola lecznicze

Aptekarza Wacława Paździńskiego
leczą skutecznie: cierpienia wątroby, płuc, usuwają
zastarzały kaszel, bóle artretyczne, reumatyczne,
iszajchu, bezsenność nerwową, nadmierną otyłość,
chroniczną obstrukcję, regulują trawienie. Zada-
cie książek „Nowa Droga do Zdrowia“ poradnik
dla chorych i zdrowych. (Znaczek na 50 gr dołączyć)

Firma „Medyko“ właśc. W. Paździński Mag. Farm.
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 82. 858

**Bieda
znika**

na zawsze kto posiada
„Aparat“ do pośpiesznej
fotografji.

Wytwórnia „Wiel“
Bydgoszcz, Dworcowa 43.
Zadać cennika. 873

PRZEPROWADZKI

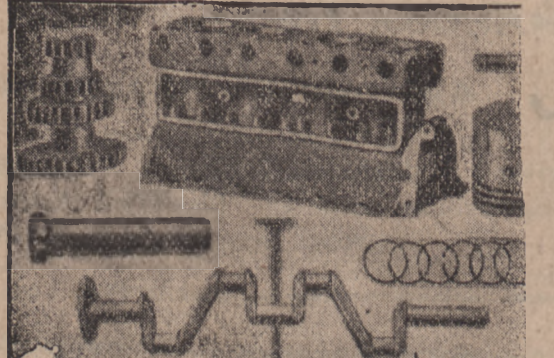
wszelkiego rodzaju miejs-
cowe i zamiejscowe usku-
teczniom wozami
meblowymi
ceny dostępcne 172

W. Peczkał
Bydgoszcz, ul. Pomor-
ska 62 (38) tel. 65

Warsztaty

Kadry 8. Dywizji. Samochodowego

Telefon nr. 20-14 Bydgoszcz pl. Artyleryjska 10



SZLILOWANIE

bloków cylindrowych i wałów,
— naprasowanie masywów —
Remont samochodów i motocykli.

**Pianina
Jähnego**

sprzedaje z gwarancją na
dogodnych warunkach

Fabryka Forteplanów

W. Jähne

Bydgoszcz

Gdańska 149. tel. 2225

Filje: 8646

Grudziądz,

Toruńska 17-19.

Poznań, Gwarna 10.

Meble

Wszelkiego rodzaju od po-
koi jadalnych do komple-
tnych kuchni. Meble wys-
cielane i leżanki własnego
wyrobu. Można nabyć, ceuy
piskie. Z powodu choroby
i likwidacji interesu. 176
Bydgoszcz, Jezuicka 5.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego w Gdyni

podaje do wiadomości, iż z dniem 21 b. m. wprowadza następujące zmiany w kursowaniu autobusów:

Linja Nr. I. — Gdynia-Port-Oksywie.

Gdynia Port odjazd:

godz. 6,10, 6,40, 7,10, 7,40, 8,10, 8,40, 9,10, 9,40, 10,10, 10,40, 11,10, 11,40, 12,10, 12,40, 13,05, 13,25, 13,40, 14,05, 14,25, 14,40, 15,05, 15,25, 15,40, 16,05, 16,25, 16,40, 17,05, 17,25, 17,40, 18,05, 18,25, 18,40, 19,05, 19,25, 19,40, 20,10, 20,40, 21,10, 21,40, 22,10, 22,40, 23,10. W niedzielę i święta I. wóz godz. 7,40.

Oksywie odjazd:

godz. 7,00, 7,30, 8,00, 8,30, 9,00, 9,30, 10,00, 10,30, 11,00, 11,30, 12,00, 12,30, 13,00, 13,30, 13,45, 14,05, 14,25, 14,45, 15,05, 15,25, 15,45, 16,05, 16,25, 16,45, 17,05, 17,25, 17,45, 18,05, 18,25, 18,45, 19,05, 19,25, 19,45, 20,05, 20,30, 21,00, 21,30, 22,00, 22,30, 23,00, 23,30, 24,00. W niedzielę i święta I. wóz godz. 8,30.

Wozy oznaczone + kursują tylko w niedzielę i święta. W dni świąteczne wozy dodatkowe w miarę potrzeby. Informacje i sprzedaż biletów miesięcznych w biurze ruchu na Placu Kaszubskim.

Przystanek krańcowy zarówno dla linii zoppockiej, jak i dla linii chylońskiej znajduje się przy poczekalni M. T. K. na Rynku Kaszubskim.

Cena za przejazd na linii I. z Portu do Szkoły Morskiej 40 gr., do Grabówka (osada kolejowa) 60 gr., do Obluża 80 gr., do Oksywie 1.— zł.

Cena za przejazd na linii III. zmniejsza się do Sopot 1.20, do granicy państwowej 80 gr., do Orłowa 60 gr., do granicy miasta 40 gr., i po terytorjum W.M. Gdańska 40 gr.

Jednocześnie w środku miasta ustanawia się odcinki 20 groszowe:

Na linii I. Port — Rynek Kaszubski 20 gr., Rynek Kaszubski — Dworzec 20 gr. Na linii II. Rynek Kaszubski — Inspektorat Pracy 20 gr., Inspektorat Pracy — Pomorzanka 20 gr. Na linii III. Rynek Kaszubski — Starostwo 20 gr.

Linja Nr. II. — Gdynia-Chylonja.

Kursować będzie od Rynku Kaszubskiego przez ul. Świętojańską podjazd koło Starostwa, Szosę Gdańską, do Chylonji i odwrotnie. Jednocześnie zatrzymuje się ruch na odcinku Rynek Kaszubski — Kamienna Góra.

Gdynia odjazd:

godz. 6,00, 6,25, 6,55, 7,25, 7,55, 8,25, 8,55, 9,25, 9,55, 10,25, 10,55, 11,25, 11,55, 12,25, 12,55, 13,20, 13,55, 14,20, 14,55, 15,20, 15,55, 16,20, 16,55, 17,20, 17,55, 18,20, 18,55, 19,20, 19,55, 20,55, 21,55. W niedzielę i święta I. wóz godz. 7,25.

Chylonja odjazd:

godz. 6,25, 6,55, 7,25, 7,55, 8,25, 8,55, 9,25, 9,55, 10,25, 10,55, 11,25, 11,55, 12,25, 12,55, 13,25, 13,45, 14,25, 14,45, 15,25, 15,45, 16,25, 16,45, 17,25, 17,45, 18,25, 18,45, 19,25, 19,45, 20,25, 21,25, 22,25. W niedzielę i święta I. wóz godz. 7,55.

Linja Nr. III. — Gdynia-Sopoty.

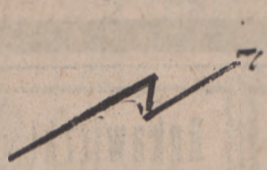
Gdynia odjazd:

godz. 7,35, 8,15, 9,05, 9,45, 10,35, 11,15, 12,05, 12,45, 13,35, 14,15, 15,05, 15,45, 16,35, 17,15, 18,05, 18,45, 19,35, 20,15, 21,05, 22,00 +, 23,00 +. W niedzielę i święta I. wóz godz. 8,15.

Sopoty odjazd:

godz. 7,30, 8,15, 9,00, 9,45, 10,30, 11,15, 12,00, 12,45, 13,30, 14,15, 15,00, 15,45, 16,30, 17,15, 18,00, 18,45, 19,00, 20,15, 21,00, 21,45, 22,45 +, 23,45 +. W niedzielę i święta I. wóz godz. 9,00.

OSTATNIA NOWOŚĆ!
BROWNING kal. 6 mm (wad. rys.) strzelający z metalowych naboł do celu. Patent Nr. 2295. Bez pozwolenia. Cena tylko 12.— (zam. 35).
 100 naboł mosiężnych alarmowych 12.3.— Futerał skórkowy 1,85, 2,50, 3,50, 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Koszta przesyłki płaci kupujący. 840
d/Tow. „MONTRE” Warszawa Sienna 27/DP.
 Firma egzyst. od roku 1900.



Założenie siły czy też światła
MACIEJEWSKI najtaniej załatwia

783 **Toruń** — Róg Stary Rynek, Chelmińska nr. 1, I. piętro prawo.
Grudziądz — Mickiewicza 4, tel. 816.
Radjo, ładow. akumul., Motory, Zarówki, Telefony, Dzwonki

Oprawa książek

druki wszelkiego rodzaju artykuły szkolne, biurowe rysunkowe najtaniej w Polskiej Dostawie Papierniczej Toruń, Sukiennicza 4, telefon 204. 739

Z GDANSKA

Cukiernia i restauracja
ELITE
 w Gdańsku, Holzmarkt 11
 w nowych rękach.
 Specjalność: **Kawa** podług osobnej recepty — **Obfite obiady** po gld. 1,40 w abonamencie tygodniowym **Śniadania** bezkonkurencyjnie tanio.
 Ciasta i zakąski codziennie świeże. 580
 Proszę przybyć i przekonać się naocznie.
 Po południu i wieczorem **KONCERT!!**

Urania-Lichtspiele Gdańsk
 Stadtgebiel 11 — obok Drukarni Gdańskiej.
 Wyświetlamy od soboty dnia 19 września do poniedziałku dnia 21 września 925
„Cytadela Warszawska”
 podług dramatu Gabrieli Zapolskiej z generałem Hornem, tyranem Warszawy.
 Następnie **Murzynka Józefina Baker w Papitou, syrena podzwrotnikowa.**
 Ponadto bardzo wesoly film: **„Bogactwo nie ubliża”** i najnowszy przegląd tygodniowy.
 Ceny wstępu 60, 80, 1,—, 1,20
 Przystanek tramwaju nr. 6 przy kinie.

PRACOWNIKOW

umysłowych oraz wszelki personel biurowy pośredniczy Panom Pracodawcom bezpłatnie Biuro wskazywania posad

Związku Pracowników Kupieckich e.V. **Gdańsk, Stadtgraben 20.** Tel. 22915 od 10:12 i 17:20 g.

Chorzy! Oskara Wojnowskiego

Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych **zioł leczniczych**
 przeciwko: cierpieniom przewodu pokarmowego „IROTAN”, wymiotom i atonji kiszki „GARA”, chorobom płuc i błednicy „ELMIZAN”, reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi „ARTRO-LIN”, chorobom nerek i pęcherza „UROTAN”, niedomaganiom skrofulicznym „TIZAN”, chorobom nerwowym i epilepsji „EPILOBIN”, chorobom narządów trawienia i wątroby „CHOGAL”, oraz kąpieli siarkowo-roślinne „SULFOBAL”.

Na żądanie broszurę o ziołolecznictwie wysyła bezpłatnie **Biuro Sprzedaży Specyfików**

Oskara Wojnowskiego
 Warszawa, Plac Krasińskich 8
 telefon 29879 1014

2 pokoje

próżne z użyciem kuchni **do wynajęcia** w Gdańsku w pobliżu Hansaplatzu Zgłoszenia u Kulbik Kalkgasse 8 c.

Magle

940 do bielizny w różnych rozmiarach dostarcza na spłaty Walter Meschke, Gdańsk, Langfuhr, Brösenerweg 1.

Mieszkanie

czteropokojowe słoneczne komfortowe z centralnym ogrzewaniem wolne od 1 października w Orłowie. Przystanek autobusów 5 min. od stacji kolej. Łaskawe oferty do administracji „Gazety Gdańskiej” Gdańsk, pod nr. 1923.

Z rąk obcych. W mieście pomorskim jest z rąk obcych do nabycia

Hotel i restauracja

z dwoma salami i ogrodem za 80 000 złotych na dogodnych warunkach lub do wydzierżawienia; restauracja z mieszkaniem, dwoma salami i ogrodem za 2,50 zł. mies. Na urządzenie potrzeba około 5.000 zł. Zgl. do „Gaz. Gdańskiej” pod nr. 1000 1043

Rutynowana

korrespondentka - stenotypistka polsko-niemiecka znająca dobrze język francuski i wszelkie prace biurowe poszukuje od zaraz posady. Zgl. do „Gaz. Gdańsk.” pod 480

Węgiel Koks Brykiety Drzewo

kupujcie w firmie

H. Berger, Gdańsk

Steindamm 21, Telefon 21250

Mausegasse 7, Telefon 25790

938

HOTEL

Naprzeciwwodworca głównego
 Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łózek
 Łazienki, piana woda
 Telefony w pokojach

GDANSK

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś w sobotę ostatni raz!

Poleźny film dźwiękowy europejskiej produkcji reżyserji GENINA
twórcy „Miasto miłości”
„KOBIECI NIE GRZESZ”
(Miss Europe). W roli głównej LOUIZA BROOKS, Jean Bradin.
Ponadto nadprogram.

TORUN DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Też jeszcze nie było!
Pierwsza, kapitalna komedia dźwiękowa ulubieńców publiczności
w ich najnowszej
kreatji p. l.
„SIRZELCU”
Ponadto nadprogram.

Szanownej Publiczności 7025
podajemy do wiadomości, że przyjmujemy

wkłady oszczędnościowe (depozyta)

w złotych obiegowych, w złotych w złocie i w walutach obcych począwszy od 1,— zł. do każdej wysokości od których płacimy:

za wypowiedzeniem 1/2 rocznie	9 1/2 %
kwartalnym	9 %
mieсяcznym	8 %
14-to dniowym	7 %
dziennym	6 %
rocznym i większe sumy podług umowy.	

Załatwiamy wszelkie czynności bankowe a mianowicie:

Otwieramy rachunki bieżące i czekowe, uku-
teczniamy przekazy do wszelkich miejscowości
w Polsce i zagranicą, zakupujemy i sprzedajemy
obec waluty, dyskontujemy weksle, inkasujemy
czeki, weksle i inne dowody, udzielamy pożycz-
ek na przystępnych warunkach.

Wszelkie zlecenia załatwiamy
szybko i akuracie.

Za zobowiązania Kasy reżyserji powiat gnieński
całym swoim majątkiem i sflą podatkową.

Konta żyrowe:
Bank Polski, oddział Toruń.
P. K. O. Poznań Nr. 206.003.
Kasa Polna Bank Kredytowy Poznań.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.
Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności
w Gnieźnie, Telefon nr. 11, 12, 32.

Sprzedaz licytacyjna
24 wybrakowanych koni wojskowych

odbędzie się dnia 21-go września b. r. o godzinie 9-tej na Targowisku przy ul. św. Ducha. 1049

KOMENDANT GARNIZONU
Inowrocław

FLAKI
po warszawsku
poleca
„Hungarja”
Toruń, Prosta 15/17

Pomocnik aptekarski
po egzaminie poszukuje po-
sady. Jan Smigaj, aptka
pod Orlem, Toruń.

Otwieracie szafu!

Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

„BARWY”
KALAMAJSKIEGO

Chorem i ciężko cierpiącym
z przewlekłymi i zakaźnymi chorobami wycięzo-
nym i uznanym za nieuleczalnych poleca się:
Cisłak, Naturalista, Katowice
7313 ul. Młyńska 15.
Pismo „Droga do zdrowia” wysyła bezpłatnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA
Dnia 24 września o 12 w południe sprzedaje na majątku Gronowo przymusowem przetargiem za go-
tówkę; 40 morg koniczyzny.
(-) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10. 1039

PRZETARG PRZYMUSOWY
W poniedziałek, dnia 21 września sprzedawca bę-
dę w drodze przetargu przymusowego najwięcej da-
jącemu za gotówkę o godz. 10-tej przy ul. Grudziądz-
kiej nr. 1-3; dziesięć stołów restauracyjnych; o godz.
11-tej przy ul. Grudziądzkiej nr. 39; jeden wóz pie-
karski kryty; o godz. 12-tej przy ul. Grudziądzkiej nr.
115; jedna kanapa; o godz. 13-tej przy ul. Grudziądz-
kiej nr. 166; jedna bielizniarka; o godz. 14-tej przy
ul. Pod Dębową Górą; jedna szafa kuchenna. 1045
(-) Polom, komornik Kasy Chorych w Toruniu.

Poszukuje
mieszkania w Toruniu 3-4
pokoi z łazienką. Najwy-
żej II piętro, okol. ca Byd-
goskiego. Oferty do „Dnia
Pomorskiego” pod 1035.

Pokoju
elegancko umeblowanego
w śródmieściu lub na byd-
goskim od 1. X. b. r. po-
szukuje solidny pan. Oferty
do Adm. Dnia Pomorskiego
1051

INSTITUT POLYTECHNIQUE
66, Bd Exelmans, Paris (XVI^e)
Wyższa Szkoła Techniczna nau-
czająca syst. korespondencyjnym
Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA
(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny
(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany
(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się
na żądanie. 7785

Obwieszczenie.

Podaję do ogólnej wiadomości, że
nabyłem tartak parowy firmy „G. Sop-
part” i prowadzić będę przedsiębior-
stwo to nadal pod firmą
„Jan Skowronek, Tartak Parowy, Obrabiarnia Drzewa
i Stolarnia”, Toruń-Mokre, ul. Pawieńska 3, tel. 149.

Wszelkiego rodzaju drzewo posia-
dam na składzie i staraniem mojem
będzie, Szanowną Klientelę w dobry
i tani towar stale zaopatrywać.

705 **Jan Skowronek.**

Na sezon szkolny!

Pończochy
wszelkiego rodzaju
Berety
Czapeczki
Kostiumy

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO

W sobotę, dn. 19 bm.
o godz. 20-tej
„Codziennie o 5-tej”
Komedia w 3 aktach
Henequin'a.

W niedzielę, dn. 20 bm.
o godz. 16-tej
„Roxu”
komedia w 3 aktach
Barry Connorsa.
Ceny niższe popołud-
niowe.

O godz. 20-tej
Jedyny występ artystów
Teatru Narodowego
z Warszawy
Egzotyczna kuzynka
Komedia w 3 aktach
Verneuil'a.

W poniedziałek, dn. 21
bm. o godz. 20-tej
„Codziennie o 5-tej”
Komedia w 3 aktach
Henequin'a.

We wtorek, dnia 22 bm.
o godz. 20-tej
„Codziennie o 5-tej”
Komedia w 3 aktach
Henequin'a.

Kawaler średnich lat, właściciel 450
morg. folwarku dobrej ziemi

pragnie się ożenić
z panią do lat 35, lubiącą wieś. Posag min. 30 tys.
zł. w gotówce pożądany na spłatę hipoteki.
Korespondencję zwróć. Dyskrekcję zapewniam
słowem honoru. O laskawe oferty upraszam do
Administracji „Dnia Pomorskiego” pod
L 975.

PIWO
Okocimskie
w syfonach po 5 i 10
litr. poleca
Repr.
T. Chmurzyński
Toruń, Prosta 15/17.
Tel. 125. 910

Pierwszorzędną
gabinet kosmetyczny
„Mimoza”
(dyplom Université de beauté
Paris) stosuje metodę **Cedib**
Usuwa wszelkie wady cery
i włosów. — Trwale przy-
ciemnia brwi i rzęsy. 420
Toruń, Piekary, 43 I. piętro
obok bramy bydgoskiej.

MEBLE
Kompletne pokoje: sypialne,
stołowe, męskie gabinety,
urządzenie kuchenne, po
cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli
ul. Grudziądzka 90
w Toruniu.

Obejrzyj wszędzie później
przejrzyj do mnie. Przekonasz
się o cenach fabrycznych

WEŁNA
nici
pończochy
skarpetki
wszelkie
towary krótkie
tylko odsprzedawcom.

HURTOWNIA
Towarów Krótkich
W. KORSAK
TORUN
ul. Mostowa nr. 9. (577)

Znakomite
śniadankowe potrawy
gulasz
bigos
cynadereki
70 gr. porcja wydaje
„Hungarja”
Toruń, Prosta 15/17

Zimową garderobę
czyści — farbują
w najkrótszym czasie i fa-
chowo 1031

SZAROTKA
Farbiarnia i chemicz. pralnia
Fabryka Grudziądzka 11 —
telefon 682.
Filja św. Ducha róg Rożannej

Trumny
wszelkiego rodzaju najtaniej
poleca

J. F. Tober, Piekary 23
bliżej ulicy Kopernika. (243)

OBFITE
i smaczne obiady na
maśle
po zł. 1.35
poleca 909

Winiarnia
„Hungarja”
Toruń, Prosta 15/17.

Salon mód
„KRESOWIANKA”
wykonuje pałta, kostjomy,
suknie i futra, wykonanie
solidne i tanie. Żurnale
francuskie. Toruń, Jęczy-
mienna 16, I. ptr. 911

Wannę
jak i piecyk kąpielowy na
węgiel kupi L. Szymański,
Toruń, Żeglarska 3. 876

Wolny kurs
malarstwa artystycznego itd.
Toruń, Żeglarska 25 artysta
malarz Mazurek. 834

Mundury P.W.
dla wszystkich stowarzy-
szeń zbiorowo i pojedynczo
dostarcza 830

Dom Konfektynny
Toruń, Stary Rynek 25.

NAJTAŃIEJ
i najlepiej kupuje się
wina i wszelkie
spirytualje w

Winiarni
„Hungarja”
wł. T. Chmurzyński
Toruń, Prosta 15/17
tel. 125

Międzynarodowy
Centralny Związek
Wierzyteli Banku Rzeszy
z siedzibą w Wiedniu, wzywa
posiadaczy
marek niemieckich
przedwojennych, do zgło-
szenia się o wspólnej akcji
odszkodowaniowej do Biura
w Warszawie, Marszałkow-
ska 43 (Sekcja Polska). 1038

Urzędnik
gospodarczy kawaler, po-
trzebny od 1. X. pod dys-
pozycję właściciela. Zgło-
szenia tylko pisemne do
administracji majątku Prze-
sławice, pow. Lisnowo.
G. 480

Pompy
Armatury
artykuły kanalizacyjne i wo-
dociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21, tel. 138.

Fisharmonjum
(12 registrów) mało używa-
ne okazjynie do sprzedania.
Adres wskaże Administracja
„Dnia Pom.” Toruń. 1015

Motocykl
prawie nowy okazjynie do
sprzedania. Obejrzeć — Klo-
nowicza 42, I. prawo. To-
ruń. 1001

Służąca
uczciwa z dobrymi swia-
dectwami potrzebna zaraz.
Adres wskaże „Dzień Pom.”
1046

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na IV. kwartał 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na IV. kwartał 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

W zwierciadle tygodnia.



JUBILEUSZ ZIEMNIAKA.

W roku bieżącym nasz pospolity ziemniak obchodzi podwójny jubileusz. 350 lat mija obecnie od czasu, kiedy ziemniak nasz znalazł się po raz pierwszy na ziemi europejskiej. Przywiózł go — jak wiadomo — z Ameryki i zaprowadził w Europie żeglarz angielski Sir Francis Drake. A 250 lat upływa obecnie, kiedy ziemniak po raz pierwszy zaczęto sadzić i uprawiać w Polsce. Powyżej pomnik Francis Drake w Offenburgu nad Menem.



W OKRESIE BURZ JESIENNYCH.

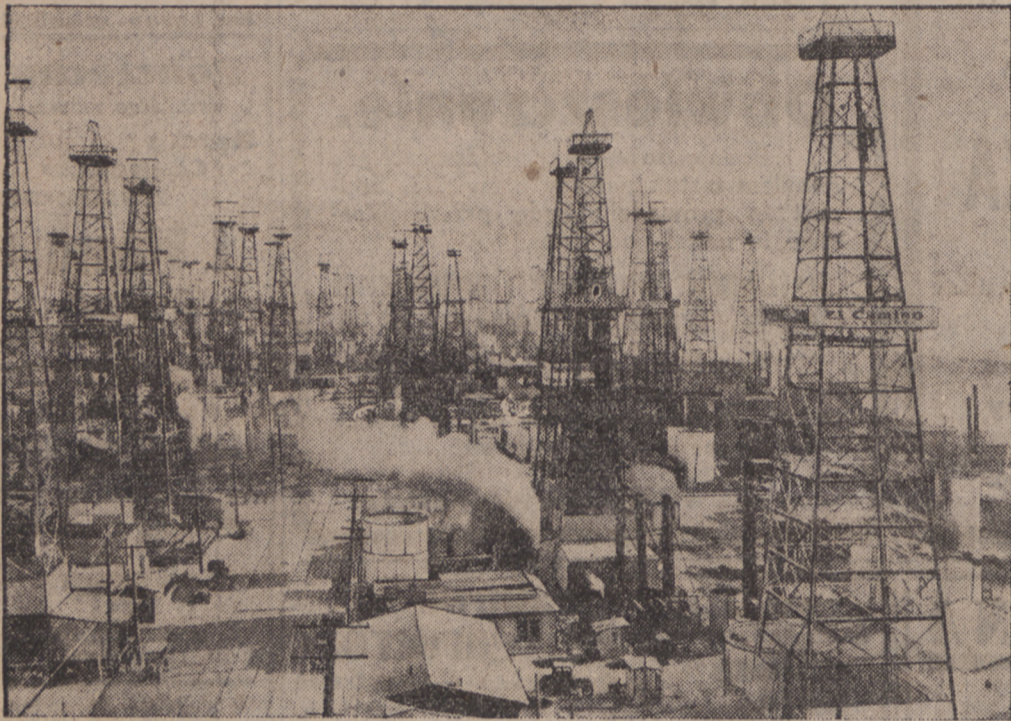
Corocznie w okresie jesieni szaleją na Bałtyku burze. Dla żeglugi nastają wówczas ciężkie dni walki i zmagania się z rozszalałym żywiołem, a niejeden statek pada ofiarą wichrów i rozpętanych fal. Nierzadko się zdarza, iż statek obezwładniony przez burzę fala i wichry wyrzucą na brzeg, narażając go na rozbicie.



JAK WIELKA, NOCNA ĆMA

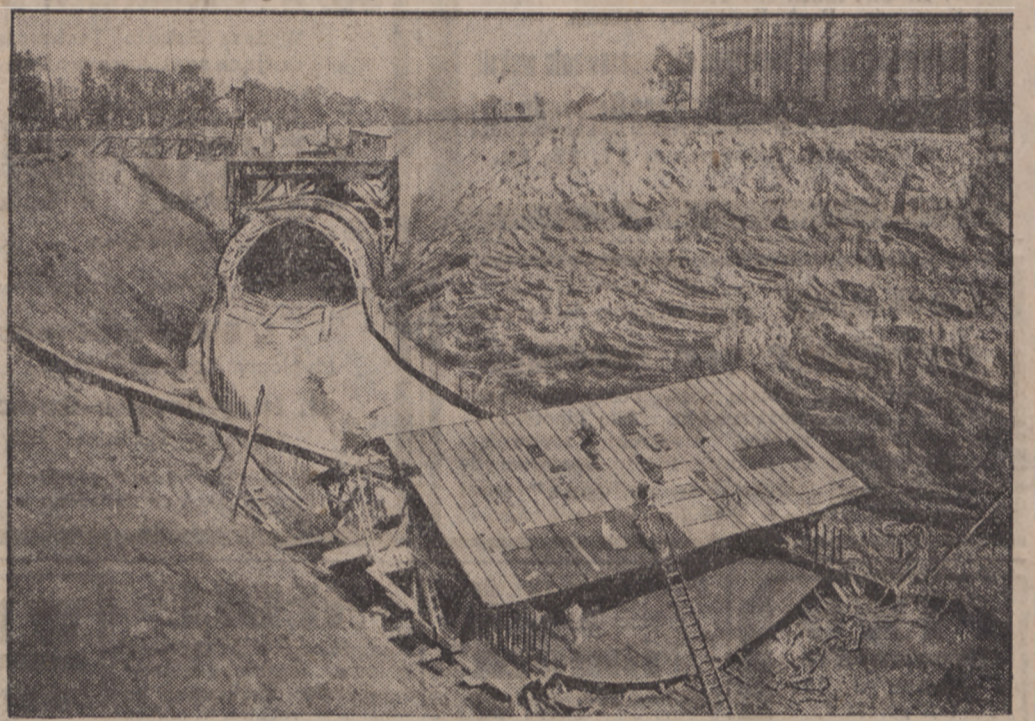
wygląda w locie nowy, ciekawy samolot bez ogona demonstrowany obecnie w Berlinie.

Tam gdzie technika góruje nad przyrodą



LAS WIEŻ WIERTNICZYCH.

Wspaniały w swoim rodzaju widok przedstawia olbrzymie pole naftowe w Venice, przedmieściu amerykańskiego miasta Los Angeles. Las wież wiertniczych wznosi się nad samym wybrzeżem morskim, lecz technika w swoim pochodzi zwycięskim wyparła zupełnie i zabiła piękno przyrody, która musiała ustąpić wobec dzieła rąk ludzkich.



WALKA Z RZEKĄ W AMERYCIE.

Wobec zwycięskiego postępu techniki, musiała ustąpić także rzeka Des Peres w pobliżu St. Louis w Stanach Zjednoczonych. Rzeka ta, która dwa razy do roku wyrządzała przez gwałtowne powodzie olbrzymie spustoszenia, została poprostu uwięziona i skazana na byt podziemny. Wody rzeki skierowano bowiem do olbrzymiej, podziemnej rury betonowej, tak, iż zupełnie zniknie z powierzchni. Koszty tego wielkiego dzieła techniki wynoszą około 11 milionów dolarów.



Po żmudnych pracach wydobyto obecnie na powierzchnię także drugi okręt Kaliguli, spoczywający od 2000 lat na dnie jeziora Nemi. Przy okręcie znaleziono ciekawą rzeźbę głowy Janusa, która zdobiła dziób okrętu Kaliguli.



STRAŻNICA FARAONÓW.

W Karnaku, w górnym Egipcie, gdzie liczne ruiny świątyń, zachowane do dzisiaj, świadczą wymownie o kulturze starożytności, znajduje się słynna aleja sfinksowa, która prowadzi do rozpadającego się dziś pałacu faraona Ramzesa II. Po każdej stronie aleji znajdują się 33 figury sfinksowe. Każda figura posiada 7 m. wysokości i 12 m. długości.



ZE SZTUKI JAPONSKIEJ.

Ciekawa rzeźba sławnego aktora japońskiego, znajdująca się na tegorocznej wielkiej wystawie sztuki japońskiej w Tokio.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdanskku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Zb terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 70
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasz Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpow. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny w Inowrocławiu, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawca „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,35 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł